ROK III | WARSZAWA, LIPIEC 1938 | Nr 4 (16)

PRZEGLĄD POLICYJNY

DWUMIESIĘCZNIK

pod redakcją nadinspektora dra LEONA NAGLERA

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TRĘBACKA Nr 11. TELEFONY: 6.06-17 i 6.06-14

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie . . . . 10 zł.
Pojedynczy numer 2 zł. Półrocznie . . . . 5 „

Konto w P. K. O. 30.192

Mgr ANDRZEJ BRUCHNALSKI

PRZYCZYNKI DO HISTORII LWOWSKIEJ MILICJI MIESZCZAŃSKIEJ

Galicja, oderwana od Polski w roku 1772, od razu zmieniła swoją sytuację narodowo-państwową, szczególnie pod względem samostanowienia o swoich sprawach w jakimkolwiek kierunku.

Pod tym względem jednak stanęła za jednym zamachem w warunkach o wiele gorszych od innych prowincji Polski, a szczególnie od swojego centrum państwowego. Kiedy reszta Polski od roku 1772—1795 zachowała w pewnym stopniu swobodę własnego państwowego i narodowego życia, by przypomnieć sprawę szkół i wychowania publicznego, a w znacznej części także siły zbrojnej,—Galicja przeciwnie—od września 1772 r., t. j. od ogłoszenia aktu okupacyjnego przez cesarzową Marię Teresę, była od tego wszystkiego wyłączona.

Z nowymi władcami-okupantami weszła do Polski ogromna ilość obcego elementu, a szczególnie, pomijając przybyszów drobniejszego znaczenia, podkreślić należy najście Niemców, tak austriackich jak innych, a obok nich dużej ilości Czechów i Węgrów. Pamiętać o tym należy, jeżeli się rozważa formowanie różnych instytucji w tym nowym królestwie, związanym z berłem Habsburgów. Wymienione narodowości zaciążą od tej chwili na długo i głęboko na życiu nowej prowincji austriackiej, a przede wszystkim Lwowa, który ogniskował w sobie wszystkie dążenia i aspiracje nie związanych z nim nowych ludzi.

Pierwszą i główną troską nowego rządu było ugruntowanie władzy na podstawie i przy pomocy siły zbrojnej. Dokonywało się tego przez wojska stałe, oczywiście w tym wypadku rekrutowane spośród wielojęzycznych narodowości monarchii. Była to więc siła stała, powołana w każdej chwili i w każdej potrzebie do wykonania żądań panującego.

Poza wojskiem wprowadzono także do Galicji nowe organizacje

o charakterze wojskowym, które nazywano w ogóle milicjami. Tą instytucją obdarzono Galicję, a przede wszystkim Lwów, ogniskujący w sobie rolę kierowniczą prowincji wokół osoby gubernatora, w tym mieście właśnie rezydującego.

Za wojskami austriackimi przybyło do Galicji mnóstwo rzemieślników, kupców i innych wolnych zawodów; głównym wabikiem ściągającym ich z ojczyzny do Galicji były znaczne i rozmaitego rodzaju ułatwienia ekonomiczne (jak n. p. bezpłatne przyjęcie do prawa miejskiego i majsterskiego oraz 6-letnia wolność od pogłównego). Z nich to urabiał się nowy „civis" miejski i nowy „Bürgerstand" galicyjsko-austriacki. Nowy ten stan, zrazu super-lojalny wobec monarchy, z niechęcią i pogardą odnoszący się do autochtonów, z czasem przeistaczał się zupełnie, tworząc najlepszego patriotę polskiego.

W czasach tworzenia się milicji miejskiej we Lwowie daleko jeszcze było do stanu spolszczenia się nowych przybyszów i przeistoczenia ich w mieszczaństwo polskie.

Niewątpliwie za matkę milicji lwowskiej należy uważać „Lwowskie Towarzystwo Strzeleckie", które wywodzi swe przywileje od króla Henryka Walezego z 1574 r. Król ten zachęcał mieszczan lwowskich do ćwiczenia się w strzelaniu, ustanawiając nawet nagrody za najlepsze wyniki.

Gdy w roku 1796 garnizon lwowski opuścił swe leża, udając się do Włoch, prezydium kraju powołało Lwowskie Tow. Strzeleckie do czuwania nad bezpieczeństwem ogółu we Lwowie. Służba ta, pełniona, przez 14 miesięcy (od lutego 1796 do marca 1797), nosi typowe cechy służby bezpieczeństwa.

Milicja wykonała powierzone jej zadanie doskonale, tak, że cesarz Franciszek po porozumieniu się z prezydium krajowym dekretem nadwornym z dnia 20 kwietnia 1797 r. L. 285 w dowód uznania zasług zezwolił:[1]

1) na noszenie uniformu podczas wart i parad,

2) oficerom milicji mieszczańskiej na noszenie złotych temblaków oraz na używanie złotej róży u czak i kapeluszy,

3) na własną chorągiew z szarfą chorągwianą.[7]

W roku 1797 z rozkazu cesarza zorganizowano milicję mieszczańską i stworzono pięć różnych oddziałów. Organizacja ta została zatwierdzona przez cesarza dekretem z dnia 20 kwietnia tegoż roku oraz dekretem prezydium krajowego.

Zreformowana tak milicja pełniła swą służbę przez cały ciąg wojen z Francją i podczas owego „krytycznego" roku 1809, kiedy to

„polscy insurgenci zajęli Lwów". Po wycofaniu się, niestety, wojsk polskich, Lwów zajęty został przez gaznizon rosyjski pod dowództwem generała Meller-Zakomielskiego. Milicja wówczas z całym poświęceniem wypełniła swój ciężki obowiązek.

Do roku 1817 milicja nie posiadała żadnych statutów, a kierowana była przez burmistrza Jana Nepomucena Hoffmanna, byłego majora wojsk cesarskich. Jemu to milicja zawdzięczała swoje wyszkolenie oraz rozwój, jemu też i to, że dnia 19 lipca 1817 roku, gdy cesarz Franciszek dokonał podczas swego pobytu we Lwowie przeglądu milicji, wypowiedział do milicjantów następujące słowa: „sposób myślenia lwowskiej milicji jest mi bardzo dobrze znany, w bardzo ciężkich okolicznościach dochowaliście mi wierności".

Jedynym źródłem do niniejszego artykułu, jest rękopis, będący własnością Archiwum miejskiego we Lwowie pod sygnaturą III.A.598. Tytuł jego brzmi: „Plan für Organisirung und Fertigung der bewafneten Bürger-Miliz in der F. Galizischen Hauptstadt Lemberg. Welcher zu folge höchsten Hofkanzley-Decrets vom 4-ten September 1817 Zahl 20372 und K. K. Galizischen Landes Gubernial Intimats vom 10-ten October Zahl 52389 im Jahre 1818 entworfen worden ist". Autorem tego planu był Andrzej von Lewandowski, radca magistratu i major milicji mieszczańskiej. Plan ten dzieli się na rozdziały i zawiera 174 paragrafy. Rozdziały te traktują o sprawach związanych z milicją.

W tym miejscu dodaję, że milicja mieszczańska przetrwała do wiosny ludów, t. j. do roku 1848 i wtedy wcielona została do szeregów Gwardii Narodowej. Podczas wcielenia liczyła w swoim składzie 2 kompanie strzelców, 4 kompanie grenadierów, 4 kompanie piechoty oraz 1 kompanię artylerii, ale już bez armat. Milicja, w której rej wiedli Niemcy, nie chciała uznać nowego porządku i przez czas dłuższy opierała się zarządzeniom, wydanym przez generała Załuskiego, naczelnego dowódcę gwardii. Wreszcie Polacy w liczbie 150 wnieśli pismo na ręce gen. Załuskiego z prośbą, aby położył kres samowoli oficerów oddziału strzelców, którzy z największym uporem przeszkadzali zaprowadzeniu nowego porządku i paraliżowali wszelkie działania. Generał Załuski w pełni uznał słuszne żądania i w dniu 23 kwietnia w rozkazie dziennym nr 85 wyznaczył termin nowych wyborów na szefa batalionu i jego podwładnych. Zaznaczył w tymże rozkazie, że strzelcy, jako historycznie najstarszy i najbardziej zasłużony oddział, stanowić będą pierwszy batalion gwardii narodowej.

Organizacja, umundurowanie i uzbrojenie.

Zaczynając od spraw istotnych milicji, nasuwa się pytanie, jak się przedstawiała jej organizacja. Milicja podlegała bezpośrednio gubernatorowi, a pośrednio wydziałowi politycznemu magistratu.

Co do ustroju swego — składała się ze sztabu i pięciu oddziałów, nazywanych w rękopisie korpusami, a mianowicie: z korpusu strzelców,



Strzelec



Oficer strzelców

korpusu artylerii, korpusu grenadierów, korpusu niemieckiej piechoty i korpusu po polsku ubranej piechoty.

Kierownictwo całości owej siły zbrojnej spoczywało, jak zwykle, w ręku sztabu, który składał się z burmistrza jako obersta, z jednego radcy politycznego magistratu jako oberwachtmeistra i adiutanta w stopniu podporucznika.

Korpus strzelców, chronologicznie najstarszy wśród milicji, składał

się z 1 kapitana jako dowódcy, 1 porucznika, 2 podporuczników, 1 chorążego, 1 chorągwianego (Fahnenführer) i 70 strzelców, co razem dawało 76 ludzi.

Milicjanci wyróżniali się od społeczeństwa cywilnego przede wszystkim pięknym i bogatym uniformem. Według § 4. Planu umundurowanie strzelców przedstawiało się następująco: frak mundurowy sukienny, jasno zielony, z żółtymi, płaskimi guzikami, kołnierz stojący czarny i takież manszety. Epolety żółte, jedwabne, bez bulionów, z ponsowym paskiem przez środek. Spodnie sukienne, jasno żółte (kremowe). Buty z cholewami. Kapelusz czarny, stosowany, z agrafą żółtą i łapkami również żółtymi, pióropusz z piór czarnych. Ładownica czarna skórzana z dwugłowym orłem mosiężnym na kapie, noszona na pasie z przodu. Pas żółty, jedwabny, z zielonymi wypustkami po brzegach. Karabin czarno politurowany, okuty mosiądzem, z długim bagnetem. Pas do karabinu z czarnej skóry. Szabla z rękojeścią mosiężną w pochwie skórzanej. Temblak żółty, jedwabny, przetykany ponsowymi nićmi. Różnica w ubiorze między oficerem a strzelcem polegała na epoletach z bulionami, szarfie oficerskiej i szpadzie, poza tym oficerowie nosili kapelusze wzdłuż, a strzelcy na poprzek.

Drugim z rzędu oddziałem milicji była artyleria w składzie następującym: 1 kapitan (dowódca), 1 porucznik, 2 podporuczników, 1 feldfebel, 3 ogniomistrzów, 4 podoficerów, 48 kanonierów, 4 konnowodnych, razem 64 ludzi.

Umundurowanie i uzbrojenie artylerii: frak mundurowy sukienny, granatowy, z żółtymi płaskimi guzikami, kołnierz stojący ponsowy i takież manszety. Spodnie sukienne, czarne. Buty z cholewami. Kapelusz czarny, stosowany, z agrafą z żółtego jedwabiu z paskiem ponsowym przez środek, a u dołu umieszczony płonący granat. Pióropusz z ponsowo-białych piór. Łapki żółte, jedwabne, przerabiane ponsową nicią. Ładownica czarna, skórzana, z pasem również z czarnej skóry, z nałożonym płonącym granatem z mosiądzu. Pas z czarnej skóry lakierowanej, z klamrą mosiężną z orłem dwugłowym. Uzbrojenie kanoniera składało się z karabinu czarno politurowanego, okutego mosiądzem, krótkiej szabli z rękojeścią mosiężną w kształcie lwiej głowy.

Podoficerowie używali zamiast karabinu „hiszpańskiej gwintówki".

Konnowodni nosili mundur odmienny od artylerzystów. Kurtka popielata, sukienna, na jeden rząd guzików j. w., ze stojącym ponsowym kołnierzem, manszety na rękawach wycięte w szpic, ponsowe, z niebieską wypustką. Na lewej ręce opaska niebiesko-czerwona z żółtym galonikiem przez środek i literami B. A. (bürgerliche Artillerium).

Spodnie popielate w zimie, a w lecie białe płócienne. Buty z cholewami.

Oficerowie w odróżnieniu od kanonierów nosili zamiast pióropusza kitę z białych piór czaplich. Epolety z bulionami, szarfę oficerską żółtą, jedwabną, przerabianą ponsowymi nićmi. Zamiast szabli mieli szpadę oficerską, noszoną również przez oficerów armii regularnej.



Kanonier



Konnowodny

Trzecim oddziałem milicji był korpus grenadierów w składzie następującym: 1 kapitan (dowódca), 1 porucznik, 2 podporuczników, 1 feldfebel, 7 podoficerów, 70 grenadierów, 2 doboszów, razem 84 ludzi.

Umundurowanie i uzbrojenie grenadierów: frak mundurowy, sukienny, granatowy, z żółtymi płaskimi guzikami, kołnierz stojący ponsowy i takież manszety. Epolety żółte, jedwabne z bulionami. Spodnie białe sukienne, z czarnymi kamaszami do kolan, w lecie zaś białe



Oficer artylerii

płócienne czechczery. Bermyca z czarnego futra, z daszkiem okutym mosiężną blachą, z przodu blacha mosiężna z orłem austriackim, po prawej stronie róża z żółtego jedwabiu przerabiana ponsową nicią.

Karabin grenadierski, czarno politurowany, okuty mosiądzem. Szabla krótka z mosiężną rękojeścią, w pochwie skórzanej. Ładownica czarna, skórzana, z granatem na kapie. Pasy do szabli, ładownic i karabinu z białej skóry. Na pasie do ładownicy płonący granat z mosiądzu.

Podoficerowie różnili się od grenadierów wąskimi galonikami na kołnierzu. Oficerowie zaś mieli na bermycach róże, przerabiane złotą nicią, oraz podpinkę z mosiężnego łańcuszka, zwisającą na piersi. Szarfa — jak w oddziałach opisanych wyżej.

Czwartym oddziałem milicji była niemiecka piechota w składzie: 1 kapitan (dowódca), 1 kapitan-porucznik (capiten-leutnant), 2 poruczników, 4 podporuczników, 2 chorążych, 4 feldfebli, 2 chorągwianych, 13 podoficerów, 127 szeregowych, 2 rzemieślników, 4 doboszów, razem 162 ludzi.

Umundurowanie i uzbrojenie niemieckiej piechoty: frak mundurowy, granatowy, z żółtymi guzikami, kołnierz stojący ponsowy i takież manszety. Epolety żółte, jedwabne, z bulionami, przerabiane ponsową nicią. Latem białe czechczery płócienne, zimą zaś spodnie białe płócienne z kamaszami. Kiwer z czarnego filcu, obszyty u góry szerokim żółtym galonem. Pompon żółty, jedwabny. Tarcza amazonek żółta, mosiężna, z cyfrą cesarską.

Karabin czarno politurowany, z białym rzemieniem. Szabla krótka z mosiężną rękojeścią; temblak żółty jedwabny, przerabiany ponsową nicią. Ładownica czarna, skórzana, z austriackim orłem mosiężnym na kapie.

Podoficerowie nosili na kiwerach galon szeroki na dwa palce,

a zamiast karabinu—hiszpańską gwintówkę. Oficerowie nosili na kiwerach złote szerokie galony i takąż różę. Epolety złote, szarfa oficerska z żółtego jedwabiu. Oficerowie sztabowi odróżniali się od niższych kapeluszem stosowanym, obszytym szeroką, złotą bortą. W razie niepogody oficerowie zamiast fraka nosili popielaty surdut z ponsowymi wyłogami.



Grenadier



Oficer grenadierów

Piątym i ostatnim oddziałem milicji była „po polsku ubrana" piechota w składzie 1 kapitana, 1 kapitana-porucznika, 2 poruczników, 4 podporuczników, 1 chorągwianego, 2 feldfebli, 12 podoficerów, 160 szeregowych i 2 doboszów, razem 185 ludzi.

Umundurowanie i uzbrojenie „po polsku ubranej piechoty" stanowiła kurtka mundurowa, granatowa, z kołnierzem, z ponsowymi wyłogami na piersiach, rękawach i połach; guziki płaskie żółte.



Szeregowy niemieckiej piechoty

Epolety żółte, jedwabne, z bulionami. Etyszkiety żółte, jedwabne, przetykane ponsową nicią. Spodnie sukienne, granatowe, z ponsową wypustką, w lecie zaś białe płócienne. Czapka w typie ułańskim o denku kwadratowym, pokryta ponsowym suknem, po stronie lewej róża żółta, jedwabna. Kita biała. Otok i daszek z czarnej skóry, nad otokiem galon żółty, jedwabny. Podpinka z żółtego łańcuszka.

Karabinek czarno politurowany, oprawny w mosiądz. Szabla ze stalową rękojeścią, w pochwie skórzanej, okutej blachą stalową. Temblak żółty, jedwabny, przetykany ponsową nicią. Ładownica z czarnej skóry, z pasem również czarnym, skórzanym. Pas szeroki, żółty, jedwabny.

Oficerowie różnili się od szeregowych pióropuszem z białych piór oraz różą przerabianą złotą nicią. Epolety złote, pas do ładownicy złoty z wypustkami ponsowymi po bokach.

Plan Lewandowskiego milczy zupełnie o kawalerii milicyjnej, tymczasem w zbiorach Muzeum Historycznego m. Lwowa zachował się sztandar należący niegdyś do konnego oddziału lwowskiej milicji. Być może, że z uwagi na duże koszta utrzymania koni, jazda ta musiała zadowolić się samą nazwą „miejskich ułanów", pełniąc swą służbę stale pieszo. W czasach późniejszych najprawdopodobniej „ułani" stali się oddziałem „po polsku ubranej piechoty" i dla tradycji zachowali formę ułańską. Sztandar powyższy przedstawia się następująco: płat żółtego jedwabiu w wymiarze 75,5×83 cm, z orłem austriackim malowanym farbą olejną. Na lewym skrzydle orła wyszyta cyfra cekinami F. II., na prawym M. T. II. W otoku orła napis również z cekinów: „Der Lemberger bürgerl Cavallerie Corps von Ihrem Landesvater 1798". Dookoła płachty szlak malowany farbą olejną z trójkątów czarno-żółto-biało-czerwonych. Na odwrociu przyszyty obraz olejny na płótnie,

przedstawiający Matkę Boską Niepokalanego Poczęcia, w otoku na srebrnej lamie napis: „Für Gott, Fürst und Vaterland".

Sztandar niegdyś składał się z dwu płatów materii zeszytych razem, obecnie zachował się tylko jeden z orłem. Wizerunek Matki Boskiej został niegdyś wypruty z płatu drugiego i przyszyty na stronę odwrotną, dotąd zachowaną.



Szeregowy polskiej piechoty



Oficer polskiej piechoty

Drzewce dębowe, składające się z 3 części do skręcania, długości ogólnej wraz z grotem 298 cm. Szarfy sztandarowe zeszyte z dwu srebrnych galonów z takimiż frendzlami; przy końcu jednej szarfy wyhaftowane imiona cesarzowej: MARIA/TERESIA, na drugiej—ANNO/1797. Na grocie wyryte cyfry cesarza i cesarzowej, a na tulejce napis następujący: „Diese Fahne hat Iohan Iacob Bauer / Secund Rittmeister der Bürgerlichen / Cavallerie in Lemberg von Ihro Majestäten / Franz II

Römischen Kayser und Maria Theresia / Römische Kayserin den 17 Iunii 1798 Empfangen".

Ponadto poza wspomnianym wyżej sztandarem Muzeum XX. Lubomirskich we Lwowie jest w posiadaniu trzech pięknie zachowanych płyt miedziorytniczych, przedstawiających lwowską milicję mieszczańską, a wykonanych przez rytownika G. Biasiona we Lwowie. Jedna z owych płyt przedstawia nam również kawalerię milicji i zaopatrzona jest następującym podpisem: „Lwowskie mieyskie Ułani — Lemberger bürgerlichen Ulanen". „Lemberg bey G. Biasion". Jednak uniformy na płycie tej do złudzenia przypominają „po polsku ubraną piechotę".

Rozkaz cesarski z dnia 21 stycznia 1816 r. L. 1175 i z 4.XII 1817 r. L. 20372 nakazał złączyć całe mieszczaństwo w jednolitą całość, nadał ścisłe przepisy odnoszące się do postawy zewnętrznej, jak i do służby, przypomniał również, że każdy zdolny do broni obywatel powinien wstąpić do milicji i na własny koszt uzbroić się i umundurować.

Ponieważ koszt umundurowania i uzbrojenia był dość znaczny, a warunki materialne obywateli bardzo różne, przeto należało podzielić milicję na dwie części, a mianowicie na milicję umundurowaną i nieumundurowaną.

Liczba mieszkańców Lwowa wynosiła wówczas 48.000 ludzi, z niej należało odliczyć ustawowo nie pełniących służby w milicji, a więc szlachtę, duchownych, chorych, nieletnich i innych. Wobec tego tylko $^{1}/_{14}$ część mieszkańców miasta mogła służyć w milicji, którą ostatecznie podzielono na 2 pułki; z nich jeden stanowił pułk umundurowany i 1 pułk nieumundurowany.

Pułk umundurowany składał się wyłącznie z zamożnych mieszczan i bogatych przemysłowców, organicznie zaś podzielony był na 6 dywizji (1 dywizja liczyła 2 kompanie), 1 kompanię artylerii oraz sztab pułku.

Poszczególne jednostki pułku miały skład następujący:

I Dywizja strzelców, złożona z 2 kompanii, liczyła razem 141 ludzi.

II Dywizja grenadierów, złożona z 2 kompanii, liczyła 140 ludzi.

III Batalion niemieckiej piechoty, złożony z 4 kompanii, liczył 287 ludzi.

IV Batalion „po polsku ubranej piechoty", w składzie jak wyżej, liczył 285 ludzi.

V Kompania artylerii w składzie 78 ludzi.

Sztab pułku składał się: z pułkownika, obristwachtmeistra, kapelana pułku, lekarza pułkowego, adiutanta, profosa, 16 muzykantów, 12 strażników, tambur majora, 26 doboszów, razem liczył

61 ludzi. Stan całego pułku milicji umundurowanej stanowiło 996 ludzi w 13 kompaniach.

Drugi pułk milicji nieumundurowanej składał się z uboższych obywateli oraz właścicieli domów na przedmieściach. Liczył bez oficerów 996 ludzi, podzielonych również na 13 kompanii. Oficerów w ogóle nie posiadał, dowódcy bowiem kompanij pułku umundurowanego byli zarazem dowódcami kompanij w pułku nieumundurowanym. Wyszkolenie prowadzili szeregowcy-milicjanci pod kierunkiem jednego podoficera.

Pułk ten jako nie reprezentacyjny rzadko był pokazywany lwowianom, zaledwie parę razy do roku wyruszał na ćwiczenia z bronią. Kwestię zakupu broni potrzebnej dla nieumundurowanych rozwiązano w ten sposób, że nałożono podatek na właścicieli nieruchomości, którzy ustawowo lub z innych powodów nie służyli w milicji mundurowej. Milicjant nieumundurowany mógł za wiedzą i zgodą sztabu przejść do pułku mundurowego.

Obywatel zgłaszający się do szeregów milicji stawał przed specjalną komisją, złożoną z burmistrza, majora milicji, 4 kapitanów i jednego urzędnika magistratu. Po przyjęciu komisja wystawiała certyfikat i pokwitowanie za wpłaconą taksę do kasy korpusu wraz z przydziałem do kompanii.

Zanim jednak obywatel został wcielony do milcji, musiał wykazać według § 25, że jest istotnie obywatelem m. Lwowa, a przynajmniej właścicielem domu, że jest zdrowy, a do grenadierów musiał mieć wzrostu co najmniej 5 stóp i 5 cali, że posiada odpowiednią gotówkę potrzebną na umundurowanie i uzbrojenie, jednak bez uszczerbku dla rodziny lub wykonywanego zawodu. Gdy kandydat nie miał środków pieniężnych na umundurowanie i uzbrojenie, wówczas komendant milicji wyjątkowo wydawał deklarację na potrzebne przedmioty z magazynów milicji.

Poza wymienionymi wyżej osobami, mającymi wstęp do milicji, mogli być również przyjęci urzędnicy, synowie obywateli, jednak po ukończeniu 22 roku życia, oraz ludzie bez specjalnego zawodu; wszyscy pod warunkiem, że nie byli powołani do armii czynnej.

Co do etycznej strony kandydatów na milicjantów, pilnie zwracano uwagę na ich charakter, moralność i patriotyzm (oczywiście austriacki).

Dekret z 1817 r. w sprawie reorganizacji milicji nie zmienił prawie zupełnie umundurowania, a zatwierdził nadal używane już odznaki oficerskie.

Niektórzy oficerowie, a nawet milicjanci, zaczęli na własny sposób przystrajać swe mundury w bogate ozdoby. Przeciwko nim wystosowano ostry rozkaz natychmiastowego zdjęcia nieprawnie noszonych ozdób i wymierzono niefortunnym wynalazcom dotkliwe kary pieniężne. W § 37 znajdujemy szczegółowo wymienione odznaki, których surowo zakazano używać. Oficerom strzelców nie wolno nosić kapeluszy z szerokimi plecionymi galonami oraz pasów z czerwonej skóry, haftowanych złotem. Strzelcom natomiast zakazano używać złotego temblaka, przerabianego zielonym jedwabiem. Oficerom artylerii kazano zdjąć z kapeluszy szerokie złote galony, pasy z czerwonej skóry ze złotym haftem oraz czerwone spodnie. Podoficerom i artylerzystom nakazano zdjąć złote temblaki i takież chwaściki u kapeluszy. Nakazano używać żółtych jedwabnych temblaków, a pasy miały być czarne, lakierowane, lub takież białe. Grenadierom i podoficerom zakazano noszenia na bermycach złotych róż i takichże temblaków. Piechota niemiecka używała, jak wszystkie inne jednostki milicji, złotych temblaków oraz złotych róż na czakach, nakazano przeto dokonać zmian jak w innych oddziałach. Oficerom przypomniano, że wolno używać im tylko szpad zamiast wszelkiej innej białej broni.

Piechota „ubrana po polsku" trzymała się ściśle przepisów regulaminu i nie można jej było wytknąć żadnych usterek w tym względzie.

Rozkaz z 4.IX 1817 r. zakazał używać oficerom milicji szarf oficerskich (feldbind), jako że odznaki te nosili bez zezwolenia, uzurpując sobie prawa oficerów armii. Oficerowie milicji prosili gorąco „Jego C. K. Apostolską Mość", aby odznaki te zostały im zachowane. Na udokumentowanie swej prośby wysunęli następujące motywy:

a. szarfy oficerskie w milicji różnią się od szarf noszonych przez oficerów armii czynnej, gdyż są sporządzone z żółtego jedwabiu przetykanego czerwoną nicą;

b. szarf tych milicja używała od chwili swego powstania;

c. przez cały ciąg swego istnienia, t. j. od r. 1796 poprzez okres wojen z Francją, milicja zawsze z ochotą pełniła swą służbę dla miasta i ukoronowanej głowy, a zatem nabyła już prawo do używania tej honorowej odznaki;

d. szarfy te, nabyte z dużym kosztem, po odrzuceniu pójdą na marne, przez co uczucia obywateli będą poważnie narażone.

Czy prośba ta odniosła pożądany skutek, rękopis o tym milczy, najprawdopodobniej zachowano milicjantom tę tak pożądaną odznakę honorową.

Noszenie munduru dozwolone było jedynie w służbie lub podczas parad i świąt; wszelkie występowanie w mundurze w innych okolicznościach było zakazane, a przepis odnośny był surowo przestrzegany.

Awanse w milicji.

Każdy milicjant, pełniący chętnie powierzoną mu służbę, może liczyć na otrzymanie awansu. Przy nominacjach należy jednak zachowywać jak najdalej idącą ostrożność i stwierdzić, czy proponowany obywatel odpowiada ściśle określonym warunkom tego wyróżnienia (§ 43 — 50).

O ile chodziło o nominację podoficera, to sprawa ta przedstawiała się następująco: komendant danej jednostki proponuje majorowi i przedstawia mu trzech kandydatów do awansu. Major w porozumieniu z dowódcą oddziału, dwoma porucznikami i dwoma podoficerami rozpatrują uzdolnienia poszczególnych kandydatów, po czym jednego z nich wybieraja i nominują na proponowane stanowisko.

Głównymi warunkami awansu były: szczery patriotyzm, znajomość obowiązków służbowych, sztuka czytania i pisania oraz zdolność prowadzenia ćwiczeń.

Jeśli dany obywatel przeszedł zwycięsko wymagany alembik, otrzymywał dekret sporządzony przez majora, a podpisany przez pułkownika, następnie wpłacał do kasy milicyjnej taksę stosowną do nowego stopnia, po czym otrzymywał przydział do swego plutonu.

Otrzymanie awansu na stopień oficera było znacznie trudniejsze i bardziej skomplikowane urzędowo. Przebieg załatwienia nominacji oficerskiej odbywał się następująco. Decyzja ostateczna awansu zależała od majora, który stał na czele komisji, składającej się z komendanta jednostki, do której należał kandydat; oprócz nich do komisji należeli: jeden oficer, jeden feldfebel i dwaj podoficerowie. Kandydatów musiało być trzech, jak przy nominacji na podoficerów. Warunki awansu były takie same, jak dla podoficerów, z tą różnicą, że kandydat musiał posiadać odpowiedni do stopnia oficerskiego majątek.

O ile chodziło o awans w polskim oddziale, to propozycja musiała być rozpatrzona na posiedzeniu rady miejskiej, po czym wniosek nominacyjny, zaopatrzony w opinię rady, był przedkładany do zatwierdzenia gubernatorowi.

Po zatwierdzeniu nowomianowany wpłacał na ręce majora taksę, po czym zostawał przedstawiony całemu pułkowi i obejmował służbę

Awanse na oficerów sztabowych mógł jedynie zaproponować gubernatorowi magistrat.

Wystąpienie ze służby.

Służba w milicji obowiązywała każdego obywatela do 60 roku życia, i z chwilą przekroczenia tego wieku tak oficer jak milicjant byli automatycznie zwalniani. Wyjątkowo, jeżeli oficer lub szeregowy przed ukończeniem ustawowego wieku chciał opuścić szeregi milicji, musiał złożyć dostatecznie umotywowaną pisemną prośbę do wydziału politycznego magistratu, odwołując się do jednego z powodów umożliwiających wystąpienie, a w szczególności:

a) jeżeli przenosił się do innej miejscowości,
b) jeżeli otrzymał szlachectwo,
c) jeżeli na skutek choroby lub wypadku stał się niezdolnym do służby i wreszcie,
d) po przekroczeniu 60 roku życia.

Zatrzymanie munduru i oznak po opuszczeniu milicji zależało od uznania wydziału politycznego magistratu, a następowało w formie odznaczenia za poniesione trudy. Wystąpienie obywatela z korpusu na własną prośbę nie zwalniało od wpłacania przepisowej taksy do kasy milicyjnej, a także od obowiązkowego zgłoszenia się do służby w razie nadzwyczajnych wydarzeń.

Jeżeli warunki materjalne obywatela tak się pogorszyły, że nie mógł kupić sobie potrzebnej broni i munduru, wtedy za zezwoleniem magistratu mógł przenieść się z pułku umundurowanego do pułku nieumundurowanego.

Nie tylko warunki materialne były powodem przejścia do pułku nieumundurowanego, ale także opieszałość w pełnieniu obowiązków, opilstwo oraz nieposłuszeństwo przy wykonywaniu rozkazów.

W drodze karnej podlegali zupełnemu usunięciu z milicji ci, którzy prowadzili sprawy niehonorowe i wskutek tego byli karani 6 tygodniowym aresztem politycznym, dalej jeżeli byli oskarżeni o zbrodnię kryminalną, a zwolnieni zostali od kary z powodu braku dowodów, jeżeli zostali skazani na więzienie, lub jeśli wyrażali się obelżywie o władzy monarszej, domu panującym i przełożonych.

Obowiązki służbowe oficerów i milicjantów.

Każdy obywatel służący w milicji musiał przyswoić sobie przede wszystkim zasady służby wewnętrznej oraz dokładnie poznać wszelkie ćwiczenia bronią.

Poznanie wyszkolenia wojskowego nie zamyka w sobie cnót dobrego milicjanta, oprócz tych wiadomości konieczne jest staranie się

o utrzymanie harmonii i porządku wewnątrz pułku oraz przywiązania do panującego. Oprócz służby wojskowej i bezpieczeństwa milicja obowiązana była również do wystąpień w czasie parad wojskowych, pogrzebów znakomitych obywateli i tym podobnych uroczystości.

Na wypadek wojny milicja obejmowała również służbę przy bramach miasta i utrzymywała stałe warty w najważniejszych punktach miasta. O ile by oddziały obrony krajowej (Landwehry) nie były w możności podołać konwojowaniu transportów z okolic miasta, zadanie to spadało na barki milicji, z pewnym warunkiem jednakże, że oddział milicji wysłany na taką eskapadę musiał powrócić w ciągu tego samego dnia. Wszelkie dłuższe transporty były dopiero wtedy podejmowane przez milicję, kiedy zabrakło oddziałów obrony krajowej.

Obowiązki milicjanta. 1. Milicjant musiał starać się, aby wszystkie jego czyny były dla dobra panującego i miasta rodzinnego.

2. Rozkaz przełożonego miał być dla niego świętością, choćby był uciążliwy i trudny do wykonania (jeżeli w czasie pełnienia służby zostałby obrażony przez przełożonego, mógł wnieść na niego skargę, ale po ukończeniu swoich czynności).

3. Gdy spotkał przełożonego w czasie służby, miał się zatrzymać następnie „zrobić front" i oddać honory wojskowe, przytykając lewą rękę do daszka.

4. W czasie zbiórki miał się stawić punktualnie w oznaczonym miejscu, a w razie choroby musiał natychmiast zawiadomić podoficera.

5. Broń i mundur miały być zawsze przygotowane do natychmiastowego użytku.

6. Wyznaczonego stanowiska nie wolno opuszczać pod surowymi karami, choćby zapomniano o wartowniku w czasie zmiany warty. Wartownik może poruszać się tylko 9 kroków tam i z powrotem. Podczas warty nie wolno pić, jeść, palić tytoniu ani z nikim wdawać się w jakiekolwiek rozmowy. Poza tym wszelkie zastępstwa w służbie były niedopuszczalne. Zluzowanie mogło odbyć się tylko w obecności komendanta warty. Wartownik oddawał honory prezentując broń, jeżeli jednak nadeszła procesja z Najświętszym Sakramentem lub wyżsi dostojnicy wojskowi, wtedy przez cały czas miał wołać:—warta pod broń! (Gewehr heraus!).

7. Wartownik musi uważać na utrzymanie czystości w miejscu warty, w bliskości zaś amunicji nie może pozwolić na gromadzenie materiałów łatwopalnych.

8. Nocą, gdy ujrzy zbliżającego się człowieka, ma go zatrzymać, wołając donośnie: „Stój, kto idzie?" (halt, wer da?). O ile zatrzymany

nie usłuchał rozkazu i rzucił się do ucieczki, wtedy wartownik miał dać ognia. Natomiast o ile zatrzymany da żądane wyjaśnienie, wartownik wołał: „przejść!“ (passirt!).

9. Po ukończeniu służby milicjant sam lub przez zaufanego człowieka miał odnieść broń do swego domu. Po służbie używanie munduru było bezwarunkowo zakazane.

Obowiązki podoficerów. Zasady zachowania się i obowiązki ustalone dla milicjantów obowiązywały również i podoficerów. Podoficer nie mógł nigdy zapomnieć, że podwładny to jego współobywatel i miał traktować go z pełną godnością. Pod surową odpowiedzialnością nie wolno było za różne przewinienia regulaminowe zabierać podwładnym przyniesionego przez nich jedzenia, gdyż milicjanci muszą być zawsze dobrze odżywieni.

Obowiązki chorążego, podporucznika i porucznika. Pierwszym i kardynalnym obowiązkiem oficera jest dokładne poznanie swych podwładnych i ich czynności. Oficer, chcąc dobrze i sumiennie spełniać powierzoną mu służbę, musi swoim zachowaniem dać jak najlepszy przykład milicjantom. Każdy oficer musiał mieć stale przy sobie spis podwładnych i listę podoficerów. W razie np. choroby milicjanta, oficer obowiązany był złożyć natychmiast meldunek do sztabu przez swego kapitana, celem pokrycia kosztów leczenia z kasy kompanijnej.

Obowiązki kapitana. Pierwszą osobą w kompanii był kapitan. Do czynności jego należało wydawanie rozkazów i dopilnowanie ich wykonania. Nadto prowadził ewidencję stanu kompanii, administrację i sprawował rolę rozjemcy w powstałych sporach.

Z czynności administracyjnych zdawał raz w roku na specjalnie zwołanym posiedzeniu obszerne i szczegółowe sprawozdanie.

Obowiązki adiutanta. Adiutantem pułku zostawał młody oficer, który prócz czynności związanych z tym stopniem prowadził księgę ewidencyjną stanu, protokół służbowy, księgę rozkazów oraz spis ukaranych.

Obowiązki lekarza. Milicja posiadała lekarza, który w odróżnieniu od innych oficerów pobierał pobory. Obowiązany za to był leczyć bezpłatnie tak samych milicjantów, jak i ich rodziny. W ćwiczeniach i wystąpieniach pułku brał zawsze udział, by w razie wypadku przyjść natychmiast z pomocą.

Obowiązki kapelana. Powinnością kapelana było odpra-

wianie mszy św. w dni świąteczne oraz głoszenie kazań, wreszcie uczestniczenie w pogrzebach członków milicji.

Obowiązki majora. Major sprawował funkcje urzędowe oraz był łącznikiem i wykonawcą rozkazów pułkownika, który wszelkie polecenia i zezwolenia na wymarsze w celach ćwiczebnych i parady otrzymywał od gubernatora.

Karność i dyscyplina obowiązywała na wzór wojska stałego. Wynikłe jednak spory pomiędzy milicjantami a wojskowymi rozstrzygały władze wojskowe.

Oprócz czynności związanych ze służbą bezpieczeństwa milicja występowała w czasie uroczystości i obchodów publicznych, pogrzebów itp. Występowała ona w składzie przynajmniej 3 baonów, oczywiście na drugim miejscu po wojsku. Komenda i ruchy przy wystąpieniach niczym się nie różniły od stosowanych w ówczesnej armii austriackiej.

Jedną z podnioślejszych uroczystości było poświęcenie chorągwi. Do niej przygotowywano ołtarz polowy, przed którym ustawiał się cały pułk w szyku bojowym. W czasie mszy św. kompania strzelców oddawała 3 salwy, po których kapelan poświęcał chorągiew. Wbijanie gwoździ w chorągiew rozpoczynał kapelan, używając do tego trzech gwoździ, z których pierwszy wbijał w imię Boga, drugi w zastępstwie panującego, trzeci w imię pułku. Następnie wbijali po dwa gwoździe oficerowie i w końcu po jednym zaproszeni goście.

Fundusze milicji.

Na pokrycie koniecznych wydatków związanych z każdym stowarzyszeniem milicja również musiała z jakiegoś źródła czerpać dochody. Najprawdopodobniej, nie otrzymując żadnych subwencji ze skarbu państwa, dochody swe opierała wyłącznie na wkładkach członkowskich oraz na opłatach wnoszonych przez mieszkańców miasta nie wcielonych do niej.

Głównym źródłem dochodów były:

1. opłaty przy wstąpieniu do milicji, wynoszące od milicjanta umundurowanego 2 floreny, a od nieumundurowanego 30 krajcarów;

2. taksy przy otrzymaniu awansu, które były indywidualnie oznaczone, a mianowicie wynosiły: od podoficera 2 floreny, od feldfebla 3 fl, od chorągwianego 3 fl., od chorążego 10 fl., od podporucznika 15 fl., od porucznika 20 fl., od kapitana-porucznika 25 fl., a od kapitana 30 fl.;

3. roczne wkładki zależnie od stopnia, a mianowicie:

a. milicjant wpłacał rocznie	1.—	floren
b. „ nieumundurowany . . .	—.30	krajcarów
c. podoficer	1.30	fl.
d. feldfebel	2.—	„
e. chorągwiany	2.—	„
f. chorąży	3.—	„
g. podporucznik	3.30	„
h. porucznik	4.—	„
i. kapitan-porucznik	4.30	„
j. kapitan	5.—	„

Oficerowi sztabowi byli zwolnieni od wkładek, ponieważ własnym kosztem utrzymywali konie wierzchowe;

4. opłaty od kar były wyznaczane indywidualnie od wielkości przewinienia — i w końcu

5. opłaty związane z odejściem ze służby wymierzane były zależnie od wielkości posiadanego majątku i wahały się od 10 do 50 florenów.

Z funduszów tych zakupowano broń dla pułku nieumundurowanego oraz stworzono kasę przeznaczoną do udzielania zapomóg i pożyczek członkom znajdującym się w nagłej potrzebie pieniężnej.

Obywatele, którzy nie służyli w milicji, opłacali taksę zależnie od stanu majątkowego w ramach od 5 do 20 florenów.

Kasą milicji zarządzał komendant i miał ją w swym przechowaniu, do niego należała też kontrola wkładek członkowskich. Specjalna komisja ze sztabu milicji z dodaną delegacją składającą się z czterech osób dokonywała co pół roku szkontrum kasowego. Wydatki dzieliły się na zwyczajne i nadzwyczajne. Do zwyczajnych zaliczało się te, które szły na pokrycie kosztów uroczystości, parad i pogrzebów. Do nadzwyczajnych zaliczano sumy, które wydawano na rzecz poszczególnych milicjantów w razie nagłego wypadku lub choroby.

Kary.

Aby utrzymać należyty rygor i porządek w milicji, istniały kary za wykroczenia przeciw przepisom. Oczywiście nikt nie mógł tłumaczyć się nieznajomością raz ustalonych zarządzeń i praw.

Zasadniczo kar było pieć rodzajów, a mianowicie: kara pieniężna stosowana po raz pierwszy, wahająca się od 1 do 10 guldenów, a wpłacana na dobro oddziału, do którego ukarany należał; kara aresztu, odbywana w ratuszu u profosa milicji, wymierzana była od 6 do 72

godzin i dzieliła się na areszt zwyczajny i obostrzony; degradacja stosowana wyłącznie do milicjantów umundurowanych, dzieliła się również na dwa stopnie, a mianowicie: na czasową lub na stałą; wykluczenie zupełne pociągało za sobą konsekwencje bardzo poważne i sięgało nieraz do życia prywatnego osoby niegodnej munduru milicjanta. Kara taka pociągała za sobą zazwyczaj wykreślenie z cechu lub bractwa, poza tym ukarany był pod stałą kontrolą i nadzorem wydziału politycznego.

Jurysdykcja i sposób postępowania.

Pierwszą instancją milicji był magistrat, drugą, o ile chodziło o sprawy wojskowe, namiestnictwo wraz z kancelarią nadworną. Gdy tylko wpłynął do komendy milicji uzasadniony donos z podpisem skarżącego i dokładnym wymienieniem nazwiska oskarżonego, wtedy major wspólnie z komendantem oddziału, do którego należał oskarżony, rozpoczynali postępowanie prawne.

Drobniejsze sprawy załatwiał sam major z komisją złożoną z oficera, 2 podoficerów i 2 milicjantów. Jeżeli jednak sprawa była poważna, rostrzygał ją pułkownik lub mógł oddać ją do załatwienia wydziałowi politycznemu magistratu.

Rekurs od wyroku musiał być wniesiony najdalej do 24 godzin, do magistratu — o ile wyrok wydany został przez sztab, lub do namiestnictwa — jeżeli wyrok wydał magistrat,

Przeciw wyrokowi sztabu w sprawach wojskowych, potwierdzonemu przez magistrat, lub przeciw wyrokowi magistratu potwierdzonemu przez namiestnictwo, nie było już apelacji.

Przy przewinieniach bardzo poważnych wyrok był nie tylko dostarczany ukaranemu, ale również przesyłany do wszystkich oddziałów milicji celem odczytania go przed frontem i odstraszenia na przyszłość od podobnych wykroczeń.

Tak się przedstawia obraz lwowskiej milicji mieszczańskiej od chwili poczęcia do rozwiązania jej w dobie wiosny ludów w 1848 r. Skreślony on został jedynie na podstawie zachowanego rękopisu Andrzeja Lewandowskiego, znanego nam już z poprzednich wzmianek, nigdzie bowiem o instytucji tej nie ma opracowania obszerniejszego, wyjąwszy drobne wiadomości, przeważnie zachowane po czasopismach.

Wziąwszy początek w Lwowskim Towarzystwie Strzeleckim, wskrzeszona została jako instytucja przeznaczona głównie dla pełnienia służby

bezpieczeństwa w stolicy byłej Galicji, Lwowie, mieście najdalej wysuniętym na wschód nowej prowincji austriackiej.

Wskazać wprawdzie trudno wzór czy też źródło bezpośrednie, na którego modłę urobiona została ta austriacko-polska instytucja, bez wątpienia jednak trzeba szukać jej wzoru w kulturze austriackiej.

Trzy były podstawy, na których opierało się życie milicji. Stanowiła je przede wszystkim zasada regionalizmu, milicjant bowiem był ściśle związany ze Lwowem przynależnością swoją cywilną i zawodem swoim jako mieszczanin. Wybitną rolę odgrywało wyznanie religijne, wyłączające z tej służby obywatelskiej starozakonnych. Rolę zasadniczą odgrywały stosunki majątkowe kandydatów i życie nieskazitelne pod względem etycznym. Językiem urzędowym milicji był oczywiście język niemiecki, w którym Lewandowski napisał swój plan organizacyjny. Duch ogólny, ożywiający całą instytucję, w której nie było miejsca nawet dla odrobiny polskości, wyjąwszy oddział, który nosił uniform przypominający kwadratową czapką mundur narodowy — był obcy.

Dzisiejszych współobywateli naszych zdziwić musi zapanowanie gruntowne niemczyzny wśród obywateli Lwowa, o których wiadomo, że odważnie sprzeciwili się złożeniu przysięgi homagialnej Marii Teresie, wówczas, gdy rządy w Polsce sprawował jeszcze prawowity jej władca król Stanisław August Poniatowski, od pierwszego bowiem rozbioru Polski upłynęło niewiele lat.

Pod względem obyczajowym czy politycznym milicja niezbyt zaważyła na życiu Lwowa.

Lwów po zrzuceniu z siebie czarno-żółtej obroży zależności zapomniał o milicji, zacząwszy wraz z całą Polską kroczyć inną zupełnie drogą.

ROMAN JABŁOŃSKI,
sędzia grodzki.

REJESTRACJA SKAZANYCH A WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ

Sprawa rejestracji skazanych posiada, jak się niżej przekonamy, niezmiernie doniosłe znaczenie ogólno-państwowe.[1] Mimo to aż do lat ostatnich zagadnienie rejestracji w Polsce było w zaniedbaniu. Cechowała nas w tej dziedzinie dorywczość i eksperymentowanie, brak było jednolitej, konsekwentnej linii rozwojowej. Na łamach czasopism prawie nikt się właściwie dziedziną tą nie zajmuje.

Przyczyna tego leży z jednej strony w specyficznym charakterze zagadnienia rejestracji, zawierającego przewagę elementów praktycznych nad teoretycznymi, z drugiej zaś — w nieatrakcyjności tematu, który mimo swą wagę nie jest w społeczeństwie należycie doceniany.

A. ZNACZENIE REJESTRACJI SKAZANYCH.

W obliczu nowocześnie ujmowanych celów polityki karnej dokładna znajomość kryminalnej przeszłości przestępców jest podstawowym czynnikiem do powzięcia względem nich jakichkolwiek środków zaradczych. Dane bowiem o ilości i rodzaju poprzednich skazań umożliwiają zorientowanie się w skłonnościach przestępczych sprawcy, w stopniu jego szkodliwości społecznej, co ułatwia sądom wymierzenie mu kary prawdziwie celowej bądź zastosowanie odpowiedniego środka zabezpieczającego, władzom zaś penitencjarnym celowe ich wykonanie.

---

[1] „Le casier judiciaire", Poittevin, 1907, Paris;

„Strafregister", Ervin Bumke-Handwörterbuch der Rechtswissenschaft;

„Organizacja Rejestru Karnego w świetle przepisów k. k. 1932 r." — Stanisław Czerwiński — Głos Sądownictwa z r. 1934 Nr 5.

Zagadnienie to obszernie omawialiśmy w artykułach zamieszczonych między in. w Głosie Sądownictwa z r. 1936 Nr 10, z r. 1937 Nr 12, z r. 1938 Nr 1, w Archiwum Kryminologicznym tom II zeszyt 3-4, w Gazecie Administracji z r. 1937 Nr 16.

Musimy pamiętać, że nasz kodeks karny oparty jest na dwóch głównych zasadach, głoszonych przez nowoczesną politykę karną, a mianowicie na zasadach subiektywizmu i jak najdalej posuniętej indwidualizacji (art. 16, 54, 55 k. k.). To też podstawowy artykuł 54 k. k. nakazuje uwzględniać przy wymiarze kary przede wszystkim osobiste właściwości sprawcy, jego dotychczasowe życie, a zatem i jego przeszłość kryminalną.

Rozwinięciem tych zasad jest cały szereg przepisów odnoszących się do przestępców groźnych dla ładu społecznego. Nasz kodeks zabrania, jak wiemy, zawieszania kar recydywistom, przestępcom zawodowym i z nawyknienia (art. 61 § 3 w związku z art. 60 k. k.) oraz orzekania względem nich kary aresztu, przewidzianej w danym przepisie obok kary więzienia (np. w art. 164 k. k.), oraz nakazuje umieszczenie trzykrotnego recydywisty w zakładzie dla niepoprawnych, jeśli pozostawanie na wolności grozi porządkowi prawnemu (art. 84 k. k.). Względem tych przestępców sąd ma prawo stosować jako środek zapobiegawczy nawet tymczasowe aresztowanie (art. 165 p. d) k. k.).

Także doniosła instytucja warunkowego zawieszania wykonania kar mijałaby się z celem i stałaby się wprost szkodliwa, gdyby nie było możności wykonania zawieszonej kary w razie złego sprawowania się skazanego (art. 63 § 2 k. k.), a zwłaszcza w razie popełnienia przezeń w okresie zawieszenia nowego przestępstwa tego samego rodzaju lub z tych samych pobudek, co stwarza dla sądu obowiązek wykonania zawieszonej kary (art. 63 § 1 k. k.). Stosowanie powyższych przepisów zależy jednak od istnienia rejestru skazanych, udzielającego wiadomości o skazaniach. Dzięki rejestracji skazań, sąd, który następnie wymierza karę za nowe przestępstwo, popełnione w okresie zawieszenia, wie o poprzednim skazaniu z zawieszeniem kary na podstawie wiadomości z rejestru, którą musi posiadać przy wydawaniu wyroku (art. 82 k. p. k. i art. 54 k. k.). W tym wypadku zawiadomi on sąd poprzedni, który karę zawiesił, o wszczęciu i ukończeniu swego postępowania, przesyłając w razie skazania odpis wyroku (§ 40 regulaminu karnego).

Niezależnie od tego samo Ministerstwo Sprawiedliwości czuwa nad ścisłym wykonaniem tych przepisów, doceniając ich znaczenie i wagę. Odbywa się to w ten sposób, że otrzymawszy z sądu zawiadomienie o skazaniu (kartę karną), przed włączeniem go do kartoteki sprawdza się, czy dana osoba nie była przed tym skazana z zawieszeniem kary i w razie ustalenia, że ostatnie przestępstwo popełniono w okresie zawieszenia kary—zawiadamia się o tym sąd, który karę zawiesił.

Doniosłe znaczenie dla władz wymiaru sprawiedliwości posiada także rejestracja listów gończych, co znakomicie ułatwia schwytanie sprawcy, gdyż każda władza, otrzymawszy na zapytanie o karalność wiadomość z rejestru o poszukiwaniu danej osoby listami gończymi zgodnie z art. 190 p. f) k. p. k. powiadomi władzę właściwą o miejscu pobytu oskarżonego.

Konieczność rejestracji skazanych nie ogranicza się do jego znaczenia dla sądów. Również dla policji prowadzenie rejestracji jest niezbędne, jeśli się zważy, że musi ona zgodnie z art. 82, 245 § 2 p. b) k. p. k. i § 45 Instrukcji policyjnej żądać wiadomości o podejrzanych w każdym wypadku przeprowadzania dochodzeń. Nie rzadkie są przy tym przypadki wykrycia sprawcy dzięki wiadomości z rejestru, zwłaszcza gdy z niej wynika, że osoba, co do której nikłe zaledwie istnieją poszlaki popełnienia danego przestępstwa, była już właśnie karana za tego rodzaju przestępstwa (np. za zgwałcenie, fałszerstwo pieniędzy itp.), lub że ostatnie przestępstwo zostało popełnione w ten sam sposób, co i przestępstwa, za które ów podejrzany był już skazany. Da się to z łatwością stwierdzić na podstawie akt spraw wykazanych w wiadomości z rejestru. Umożliwi to w następstwie skierowanie dochodzenia we właściwym kierunku oraz będzie jedną z poważnych poszlak przy udowadnianiu przed sądem, iż oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo.

Rejestracja skazanych zyskuje coraz większe znaczenie także i w dziedzinie penitencjarnej. Zwłaszcza obecnie, wobec wielkich przeobrażeń, jakim uległa polityka penitencjarna, niezbędna jest przy klasyfikacji więźniów gruntowna znajomość nie tylko psycho-fizycznych ich właściwości, ale i dotychczasowego życia, a więc przede wszystkim przeszłości kryminalnej. To właśnie skłoniło władze penitencjarne do wprowadzenia obowiązku żądania przez zarządy więzień danych o karalności więźniów we wszystkich wypadkach skazania na karę od 6 miesięcy pozbawienia wolności wzwyż.

Potrzeba rejestracji skazanych znajduje swe uzasadnienie również w dużym jej znaczeniu dla wszystkich pozostałych władz administracji państwowej. Skazanie bowiem jest zarazem stwierdzeniem faktu odchylenia się w danym przypadku psychiki skazanego od zasad normalnego współżycia, jaskrawszym zaś wykładnikiem tego i prawnym przejawem dyskwalifikacji społecznej skazanego są postanowienia o pozbawieniu go praw. Sprawa ta nie jest jednak u nas konsekwentnie rozwiązana. Z jednej bowiem strony mamy kodeks karny, który zgodnie z zasadą indywidualnego traktowania przestępcy zerwał z dotychczasową zasadą

automatycznego stosowania kar dodatkowych i nakazuje sądom orzekanie ich w wyrokach, przy czym w przypadkach art. 47 § 1 i 48 § 1 k. k. sąd musi je orzec, w przypadkach zaś art. 47 § 2 i 48 § 2 k. k. może je orzec. Z drugiej zaś strony istnieją liczne ustawy, które właśnie automatycznie pozbawiają skazanych za niektóre przestępstwa lub za przestępstwa popełnione z niskich pubudek — sprawowania funkcyj społecznie doniosłych, zwłaszcza zajmowania stanowisk w administracji państwowej oraz prawa wyboru i wybieralności do ciał prawodawczych i samorządowych.

Weźmy dla przykładu choćby ordynację wyborczą do Sejmu. Pozbawia ona praw wyborczych na lat 5 od daty uprawomocnienia się wyroku osoby skazane wyrokiem sądowym na karę zasadniczą pozbawienia wolności za przestępstwa popełnione z chęci zysku lub innych niskich pobudek. Podobne przepisy zawiera ustawa o obowiązku służby wojskowej, wykluczając od tej powinności niektóre kategorie skazanych. Ustawa zaś o państwowej służbie cywilnej zabrania mianowania urzędnikami osób nie mających nieskazitelnej przeszłości i zarządza wydalenie ze służby bez postępowania dyscyplinarnego urzędników skazanych sądownie, jeśli skazanie pociąga utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego. Są to postanowienia słuszne. Państwo stara się bowiem ustrzec przed napływem do urzędów osób etycznie małowartościowych. Istnieje tam bowiem większa łatwość popełniania malwersacyj, niż w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych. Dobór zatem na stanowiska publiczne odpowiednich ludzi o wysokim poziomie etycznym i moralnym jest sprawą o podstawowym znaczeniu. To też dzięki rejestracji skazanych możliwe jest uniknięcie przyjmowania na służbę publiczną osób ustawowo wykluczonych od sprawowania tych funkcyj, gdyż od kandydatów wymaga się zaświadczeń o nienotowaniu w rejestrze skazanych.

Nie możemy jednak przemilczeć faktu, iż pozbawienie przez ordynacje czy regulaminy wyborcze praw wyborczych osób, które skazane zostały za przestępstwa popełnione z chęci zysku lub z innych niskich pobudek — nie jest na ogół w praktyce stosowane, gdyż wiadomość z rejestru skazanych nie zawiera wzmianki o rodzaju przestępczej pobudki, ponieważ danych tych sądy nie podają w zawiadomieniach o skazaniu przesyłanych do rejestru. Jedynie w przypadku pozbawienia praw przez sąd ma on obowiązek zawiadomienia o tym gminy miejsca zamieszkania skazanego. Zresztą przepisy te nie są przestrzegane i z tej przyczyny, że jest życiowo wprost niepodobieństwem sporządzenie i wysłanie do rejestru zapytań o karalność wszystkich

wyborców np. do Sejmu, a w każdym razie załatwienie ich w rejestrze wymagałoby długiego czasu i olbrzymiej ilości pracowników, czego przy obecnych restrykcjach budżetowych nie dałoby się dokonać.

Chcąc, by obowiązek wykreślania z list wyborczych osób pozbawionych praw istotnie był wykonywany, trzeba by nałożyć na sądy obowiązek wysyłania gminom zawiadomień o każdym skazaniu ze wzmianką o rodzaju przestępczej pobudki. W okresie czasu od dnia 1 stycznia 1932 r. do dnia 1 lipca 1934 r. obowiązek taki istniał w odniesieniu do wszystkich skazań przez sądy okręgowe, przez sądy grodzkie zaś — tylko w razie skazania za przestępstwa z chęci zysku. Ministerstwo Sprawiedliwości zniosło jednak ten obowiązek z tej przyczyny, że rejestrowanie skazań przez gminy sprzeczne jest z polityką kryminalną Państwa, gdyż w naszych gminach, zwłaszcza wiejskich, nietrudno byłoby pracodawcy dowiedzieć się o karalności swego pracownika, co oczywiście uniemożliwiałoby często osobie karanej znalezienie uczciwej pracy. Nawet i obecnie wpływają niekiedy zapytania osób prywatnych o karalność osób trzecich. Dziwić się temu zbytnio nie można, bo nikt nie chciałby ryzykować całością swego mienia, przyjmując do pracy nowego pracownika, który okazuje się notorycznym przestępcą, co zwłaszcza często się zdarza chociażby wśród pracow ic domowych.

Polityka rejestracyjna musi być jednak sharmonizowana z ogólną polityką karną Państwa, a zwłaszcza z polityką karną władz sądowych, władz bezpieczeństwa publicznego i władz penitencjarnych. Celem kary jest poprawa więźnia. Obowiązkiem zatem władz penitencjarnych jest wykonanie kary w taki sposób, by więzień po opuszczeniu murów więziennych wrócił do społeczeństwa, jako jednostka pożyteczna. Tworzą więc one różne typy więzień (izolacyjne, specjalne, zwykłe, kolonie rolne, zakłady rzemieślnicze, ruchome ośrodki pracy itp.). Lecz na nic się zdadzą te wysiłki, jeśli nieoględną polityką rejestracyjną utrudniać się będzie skazanemu znalezienie uczciwej pracy przez udzielanie każdej osobie, nawet prywatnej, wiadomości o nim z rejestru. Doceniając wagę tego zagadnienia, Państwo stara się ograniczyć udzielanie wiadomości z rejestru do przypadków podyktowanych dobrem publicznym. To też nasz rejestr skazanych udziela wiadomości organom Państwa, których naczelnym zadaniem jest, zgodnie z art. 3 i 72 — 76 ustawy konstytucyjnej, służenie Rzeczypospolitej i sprawowanie służby publicznej. Osoba prywatna może wprawdzie otrzymać zaświadczenie z rejestru, ale tylko co do własnej osoby i to dla przedstawienia władzom publicznym.

Widzimy więc, że w tej części przepisy o rejestracji są zgodne

z założeniami polityki karnej. W tym miejscu należy silnie podkreślić, że w Polsce jedyną władzą powołaną do prowadzenia rejestracji skazanych jest tylko i wyłącznie Ministerstwo Sprawiedliwości. Policja ma prawo żądania wiadomości, lecz nie powinna użytkować ich dla celów nie wynikających z obowiązujących przepisów. Jeśli zatem jakiś urząd zwróci się do policji o karalność — policja obowiązana jest uznać się za niewłaściwą do załatwienia tej sprawy, nawet gdyby miała wiadomość z rejestru dotyczącą tej osoby. Ma to swoje uzasadnienie również i w tym, że skazanie wykazane przez Ministerswo Sprawiedliwości dzisiaj — może ulec następnego dnia wykreśleniu z rejestru zgodnie z obowiązującymi przepisami, o czym piszemy poniżej.

Widzimy więc, że zadaniem instytucji rejestracji skazanych jest udzielanie władzom wiadomości o skazaniach, niezbędnych dla skutecznego zwalczania przestępczości oraz dla uniknięcia przyjmowania do służby publicznej osób niegodnych pełnienia tej służby. Te dwa cele nie występowały razem w rozwoju historycznym rejestracji. W okresie bowiem, kiedy kara była wykładnikiem odwetu państwa za wyrządzoną mu szkodę, rejestracja (jeśli istniała) miała za cel wykluczenie ze społeczności osoby skazanej. Najbardziej brutalną formą tej rejestracji było piętnowanie. Już hinduski kodeks Manu zawierał postanowienia o piętnowaniu; nie obce były one również prawu greckiemu. Z czasem jednak wybija się na plan pierwszy cel rejestru, a mianowicie ułatwianie zwalczania przestępczości. Nowocześnie ujęty system rejestracji wytworzył się we Francji, gdzie już w XVIII wieku sporządzano spisy skazanych, włóczęgów i żebraków. Obecnie więc rejestracja nie jest wyrazem zemsty społecznej, lecz jedynie środkiem samoobrony państwa, zmierzającym do ułatwienia utrzymania ładu społecznego.

B. ZAKRES REJESTRACJI SKAZANYCH

Najbardziej istotnym elementem rejestracji jest jej zakres. Powszechna opinia głosi, iż do poznania osobowości przestępcy niezbędna jest znajomość wszystkich jego skazań, tym bardziej jest to niezbędne w obliczu kodeksu karnego, którego fundamentalną podstawą jest subiektywizm i indywidualizacja (art. 54, 55, 63 k. k.). Mimo te dezyderaty przepisy o rejestrze wyłączyły jednak z pod rejestracji wiele różnorodnych skazań. Zastosowane przy tym kryteria podziału skazań na podlegające i nie podlegające rejestracji, jako formalne i szablonowe, są nietrafne, gdyż nie wiążą się należycie z osobowością sprawcy oraz ze stopniem jego szkodliwości społecznej. Nieraz bowiem

w błahym na pozór przestępstwie tkwią zarodki groźnych dla ładu społecznego skłonności przestępczych sprawcy.

Nie trafne było zatem nierejestrowanie kilka lat temu (od dnia 1 stycznia 1932 r. do dnia 1 lipca 1934 r.) skazań na kary do 3 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa popełnione nie z chęci zysku, gdyż wysokość orzeczonej kary, przy dużej rozpiętości sankcyj przewidzianych w kodeksie karnym, nie zawsze jest w praktyce właściwym wykładnikiem szkodliwości społecznej przestępcy, ponieważ wysokość kary zależy również w dużej mierze od stopnia surowości danego sędziego.

Chęć zysku jest tylko jedną z wielu niskich pobudek, którymi kierują się sprawcy przy popełnianiu przestępstw. Uzależnianie przeto rejestracji skazania od tej jedynie pobudki było także nietrafne, gdyż istnieją inne niskie pobudki, będące często wykładnikiem bardziej antyspołecznego nastawienia przestępcy. Zresztą uchwycenie pobudki, jako tkwiącej w sferze duchowej, nie jest rzeczą łatwą. To właśnie spowodowało niemożność wykonania w dziedzinie rejestracji niektórych ustaw amnestyjnych, „puszczających w niepamięć" skazania popełnione z pobudek politycznych, zwłaszcza, że zawiadomienia o skazaniu (karty karne) nie zawierają wzmianek o rodzaju przestępczej pobudki. Podobnie nie trafia do przekonania uzależnienie rejestracji od trybu, w jakim odbyło się ściganie przestępstwa (z prywatnego czy publicznego oskarżenia), gdyż tryb ścigania nie świadczy bynajmniej o stopniu szkodliwości przestępcy.

Niektórzy wysuwają projekt przekazania sędziom orzekającym decydowania równocześnie z wydaniem wyroku, czy dane skazanie należy zarejestrować. Projekt ten jest teoretycznie trafny, jako zgodny z zasadami subiektywizmu i indywidualizacji. Słabą jego jednak stronę stanowiłaby zbyt wielka swoboda decydowania sędziów, które ze skazań warto rejestrować, tym bardziej, że przecież sędzia z góry nie może przyjąć za pewnik, iż skazany po wyroku pozostanie nadal nie poprawiony lub że tak dalece się poprawi, iż nie popełni żadnego przestępstwa. Skazany zaś, który dopuścił się przestępstwa o znikomej szkodliwości społecznej, którego charakter i dotychczasowe nienaganne życie rokują nadzieję, że nie wejdzie na drogę przestępstwa, otrzymuje z reguły zawieszenie wykonania kary, skutkujące automatycznie (z mocy art. 64 k. k.) zatarcie skazania po upływie okresu zawieszenia. Jeśli dobrodziejstwa tego doń nie zastosowano, to świadczy już o jego tendencjach przestępczych, przeto wskazaną jest rzeczą zarejestrowanie go. Wprawdzie utrudni mu to nieraz znalezienie pracy, lecz ochroni

społeczeństwo przed zbyt pochopnym przydzielaniem mu funkcyj ułatwiających wejście na drogę przestępczą. Dobre zaś sprawowanie się jego w ciągu pewnego okresu czasu stwarza możność uzyskania zatarcia skazania przez sąd, wcześniej zaś — w drodze łaski przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Widzimy zatem, iż jedynym i zgodnym z kodeksem karnym rozwiązaniem tego zagadnienia jest rejestracja wszystkich skazań.

Po tych uwagach natury ogólnej przechodzimy do bliższego omówienia skazań nie podlegających rejestracji.

Rejestr skazanych nie zawiera obecnie wiadomości:

I 1) o środkach wychowawczych zastosowanych względem nieletnich (upomnienie, dawniej nagana, dozór rodziców lub innych osób, zakład wychowawczy — art. 69 i 71 k. k.);

II 2) o uwolnieniach od kary;

III o skazaniach:

3) osób zmarłych; 4) nieletnich, skazanych na umieszczenie w zakładzie poprawczym lub na inną karę na zasadzie art. 70, 76 i 77 k. k. po ukończeniu przez nich 21 roku życia; [2] wcześniej zaś — po upływie okresu zawieszenia kary lub warunkowego zwolnienia nieletniego (art. 61, 73 § 4 i 75 § 4 k. k.); 5) zatartych w drodze łaski bądź przez sąd (art. 90 k. k.), bądź amnestią, bądź na skutek upływu okresu zawieszenia kary i jej niewykonania (art. 64 i 73 § 4 k. k.); 6) za wykroczenia (art. 1 pr. o wykr. i 14 przep. wprow. k. k. i pr. o wykr.); nowa ustawa z dnia 14.IV 1937 r. (Dz. U. poz. 224) zalicza szkodnictwo leśne i polne do wykroczeń, przeto zostały usunięte z rejestru wszystkie skazania dawniejsze za szkodnictwa leśne i polne (analog. do art. 2 k. k.), mimo że niektóre kategorie tych szkodnictw były występkami według poprzednio obowiązujących przepisów o szkodnictwie; 7) za przestępstwa skarbowe; [3] 8) za przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego; 9) obywateli polskich przez sądy zagraniczne, jeżeli orzeczono karę do 3 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione nie z chęci zysku; 10) sprzed dnia 1.VII 1934 na kary pozbawienia wolności do

[2] Praktycznie usuwa się wszystkie karty karne ze skazań danej osoby za przestępstwa popełnione przed ukończonym 17 rokiem życia, gdy osoba ta ukończyła 21 rok życia;

[3] patrz art. 1, 25 i 354 prawa karnego skarbowego (Dz. U. z 1936 r. poz. 581); wiadomości o skazaniach za przestępstwa skarbowe udzielają władze skarbowe I instancji, którym sądy przesyłają odpisy wyroków zgodnie z § 60 rozp. z dn. 1.VII 1937 r. (Dz. U. poz. 398).

3 miesięcy i grzywny za przestępstwa popełnione nie z chęci zysku z wyjątkiem zbrodni stanu; [4] 11) z ubiegłego wieku; 12) sprzed dnia 11.XI 1918 r., jeżeli dana osoba była skazana wyłącznie na kary pozbawienia wolności poniżej lat 5 i grzywny, a przy tym po tej dacie do dnia 30.VI 1935 r. nie skazano jej na karę podlegającą obecnie rejestracji; 13) sprzed dnia 1.I 1925 r., jeżeli dana osoba skazana była wyłącznie na kary pozbawienia wolności do 6 miesięcy i grzywny, a przy tym po tej dacie do dnia 30.VI 1935 r. nie skazano jej na karę podlegającą i obecnie rejestracji; [5] 14) po 15 latach — w przypadku skazania na karę pozbawienia wolności w rozmiarze nie powyżej 6 miesięcy i grzywnę lub na jedną z tych kar; 15) po 20 latach — w przypadku skazania na karę pozbawienia wolności w rozmiarze powyżej 6 miesięcy, lecz nie ponad 5 lat i grzywnę; 16) po 30 latach—w przypadku skazania na karę pozbawienia wolności w rozmiarze powyżej 5 lat i grzywnę; 17) jeżeli skazany ukończył 60 lat, a przy tym od daty ostatniego skazania upłynęło lat 15.

Wymienione w pkt. 14) 15) i 16) okresy powinny upłynąć co do wszystkich zarejestrowanych skazań i wówczas dopiero wszystkie skazania zostają z rejestru wykreślone.

Wymieniliśmy więc wszystkie kategorie skazań, których rejestr nie zawiera. Z powyższego widzimy, że orientowanie się w zakresie rejestracji jest obecnie wielce utrudnione przez zbyt wielką ilość grup skazań nie podlegających rejestracji i nie powiązaną konsekwentnie ich różnorodność. Jest to skutek kilkunastokrotnych zmian przepisów o rejestrze skazanych. Zwłaszcza punkty 12—17) są o tyle niejasne, że obejmują częściowo te same grupy skazań. Do roku 1940 p. 14) będzie

[4] Praktycznie wykonano ten przepis w ten sposób, że opracowano w rejestrze wykaz przepisów ustaw karnych odnoszących się do przestępstw popełnianych na ogół nie z chęci zysku i według tego wykazu kwalifikowano skazanie z lat ubiegłych na podlegające i nie podlegające rejestracji (np. uszkodzenia ciała, opór władzy, zniewagi itp. — przyjmowano za popełnione nie z chęci zysku).

[5] pkt. 13) stosuje się wówczas, gdy nie ma zastosowania pkt. 12), np. ktoś był skazany w roku 1917 na 4 lata więzienia za rozbój i w roku 1924 na 3 miesiące więzienia za kradzież; skazania te nie podlegają wykreśleniu, gdyż punkt 12) nie ma zastosowania wobec skazania po dniu 11.XI 1918 r.; pkt. 13) również w tym przypadku się nie stosuje, ponieważ jedna z kar przewyższa 6 miesięcy pozbawienia wolności. Z tych samych względów nie stosuje się pkt. 13), jeśli dana osoba była skazana np. w r. 1924 na 7 miesięcy więzienia i w roku 1924 na 4 miesiące więzienia, gdyż jedno ze skazań przewyższało 6 miesięcy pozbawienia wolności.

martwą literą, gdyż do tego czasu działać będzie jako bardziej radykalny p. 13). Punkt 15) wobec działania p. 12) będzie się odnosił w roku 1938 jedynie do przypadków skazania na 5 lat pozbawienia wolności. Natomiast p. 16) i 17) mają już obecnie zastosowanie. Pkt. 17) oparty jest na domniemaniu, że osoba, która ukończyła 60 lat, przestała być niebezpieczna dla porządku publicznego z przyczyny niedołęstwa bądź śmierci (którą się domniemywa), przeto może być wykreślona z rejestru bez wielkiego uszczerbku dla porządku publicznego.

Podstawą prawną do wyjęcia z pod rejestracji przypadków wymienionych w p. 1—9) i 14—17) jest obecnie obowiązujące rozporządzenie o rejestrze skazanych (Dz. U. z r. 1936 poz. 663), w p. 10) zaś rozp. o rejestrze skazanych (Dz. U. poz. 972), które obowiązywało do dnia 1 lipca 1934 r. (patrz rozp. Dz. U. poz. 478/34), oraz w p. 11—13) zarządzenie o usunięciu kart karnych z rejestru skazanych (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedliwości z roku 1935 Nr 19).

Obecnie zatem sądy powszechne i wojskowe przesyłają do Ministerstwa Sprawiedliwości zawiadomienia (karty karne) w razie skazania za zbrodnie i występki, należące do wyłącznej właściwości tych sądów, [6] z wyjątkiem jednak skazań za przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego [7] oraz za przestępstwa skarbowe [8], których się nie rejestruje. Państwa, z którymi Polska zawarła umowy o pomocy sądowej, przesyłają do naszego Ministerstwa Sprawiedliwości zawiadomienia o skazaniu obywateli polskich; rejestruje się ich jednak tylko w razie skazania za przestępstwa z chęci zysku, za inne zaś przestępstwa — jeśli kara przewyższa 3 miesiące pozbawienia wolności.

---

[6] Podział przestępstw na zbrodnie, występki i wykroczenia normują przepisy art. 12 k. k., art. 1 pr. o wykr. i art. 14 przep. wprow. k. k. i pr. o wykr.

[7] Spośród najpospolitszych przestępstw ścigane są z oskarżenia prywatnego: lekkie uszkodzenie ciała (art. 237 k. k.), naruszenie nietykalności cielesnej (art. 239 k. k.), najście cudzego domu lub posiadłości (art. 252 k. k.), zniewagi (art. 255, 256 k. k.), uszkodzenia cudzego mienia (art. 263 k. k.). Przestępstwa te ścigane są również z oskarżenia publicznego (z urzędu), jeśli naruszono nimi interes publiczny (art. 73 k. p. k., art. 253 § 3, 255 § 5, 256 § 4 i 263 § 4 k. k.).

[8] Do grupy przestępstw skarbowych należą występki przewidziane w prawie karnym skarbowym oraz w ustawach dodatkowych, wymienionych w art. 354 prawa karnego skarb.

C. TECHNIKA REJESTRACJI SKAZANYCH

Dziedzina rejestracji skazanych jest jedną z trudniejszych dziedzin do opanowania, zwłaszcza jeżeli państwo prowadzi jeden centralny rejestr.

W Polsce do roku 1933 rejestrację skazanych prowadziły prokuratury sądów okręgowych miejsca urodzenia skazanych (b. zabór pruski) bądź miejsca ich przynależności (b. zabór austriacki); dla osób zaś urodzonych bądź tylko skazanych na terenie b. zaboru rosyjskiego rejestrację prowadził „Urząd Rejestracji Skazanych" przy Ministerstwie Sprawiedliwości, podległy naczelnikowi wydziału statystycznego tegoż Ministerstwa. Dopiero rozporządzenie z dnia 8.VIII 1931 r. w sprawie rejestracji skazanych (Dz. U. poz. 566) wprowadza stopniową centralizację rejestrów karnych w Ministerstwie Sprawiedliwości, która ukończona została w roku 1933.

Scentralizowanie wszystkich rejestrów spowodowało konieczność całkowitej przebudowy struktury rejestracyjnej. Opracowano więc szczegółowe zasady prowadzenia rejestracji i na ich podstawie Ministerstwo prowadzi rejestr skazanych. Zawiera on kilka milionów skazań, przy czym pracę w rejestrze wykonywa około 60 osób. Polska jest jedynym większym państwem na świecie, które mając z górą 34 miliony ludności scentralizowało rejestrację skazanych. Centralne rejestry prowadzą tylko niektóre państwa mniejsze (np. Belgia, Austria), w większych zaś rejestrują skazanych prokuratury sądów okręgowych, w których okręgu skazani się urodzili (np. Francja, Niemcy, a nawet Czechosłowacja, Szwajcaria). W naszych warunkach centralizacja była jedynym trafnym rozwiązaniem rejestracji skazanych. W państwach, w których nie zniszczono w czasie wielkiej wojny akt stanu cywilnego, istnieje zawsze możliwość ustalenia personaliów, a więc i miejsca urodzenia oskarżonego na podstawie świadectwa urodzenia. U nas zaś na skutek zniszczenia w czasie wojny, zwłaszcza na Kresach Wschodnich, akt stanu cywilnego personalia ustala się na podstawie nieścisłych częstokroć „wywiadów" policyjnych, co spowodowałoby przy decentralizacji rejestrów wysyłanie zawiadomień o skazaniu i zapytań o karalność do niewłaściwych prokuratur. Poza tym istnieją kategorie osób, których miejsca urodzenia ustalić nie można (włóczędzy) lub które urodzone są za granicą i dla których byłoby konieczne prowadzenie centralnego rejestru. Centralizacja przynosi również oszczędność techniczną, umożliwiając zastosowanie jednolitej techniki rejestracji i jej usprawnienie oraz kontrolę nad ścisłym przestrzeganiem przez sądy przepisów o rejestracji.

Spośród różnych technicznych systemów prowadzenia rejestrów wymienić należy systemy: kartotekowy, „bębnów" (kół rotacyjnych), segregatorów, biurkowy itp., a nadto system ogłaszania skazań drukiem w postaci rozsyłanych biuletynów (książek). Ten ostatni system został zaniechany nawet w Rosji Sowieckiej, gdzie przed wojną drukowano „sprawki o sudimosti" i rozsyłano je władzom w postaci książek, System ten jest jednak kosztowny, a ponadto przy ogłaszaniu skazań tajność rejestru staje się wielce problematyczna, co utrudnia skazanemu znalezienie pracy i uniemożliwia życiowe wykorzystanie instytucji zatarcia skazania, gdyż uczynienie wzmianki o zatarciu skazania przypomina zarazem fakt skazania.

System prowadzenia rejestracji przy użyciu „bębnów" stosowany jest na ogół w instytucjach, które prowadzą rejestrację w mniejszym zakresie (np. w biurze rejestracyjnym Urzędu Śledczego w Warszawie, w biurze ewidencji ludności), lecz dla centralnej rejestracji skazanych stał się niepraktyczny jako zbyt kosztowny (kupno bębnów, potrzeba dużych lokali) i wymagający jednolitego, małego formatu włączanych kart oraz wykonania ich na grubym, twardym papierze. U nas wobec częstych zmian formatów zawiadomień o skazaniu system rejestrowania skazań w kartotekach okazał się najtańszym i najelastyczniejszym w użyciu. Polega on na tym, że nadsyłane przez sądy zawiadomienia o skazaniu włącza się do kartotek w alfabetycznej kolejności liter, z których składają się nazwiska skazanych. Zawiadomienia o skazaniu osób o tych samych nazwiskach i imionach układa się w kartotekach według alfabetycznej kolejności imion ojców, a następnie matek. Jeśli również i imiona rodziców są identyczne, karty karne włącza się w chronologicznej kolejności dat urodzenia skazanych. Właściwie w danym przypadku bardziej charakterystyczną cechą są nazwiska rodowe matek skazanych, lecz niestety jest dużo kart karnych w rejestrze z lat ubiegłych, na których brak jest nazwisk rodowych matek bądź są one nieścisłe i to uniemożliwiało wykorzystanie tych nazwisk przy uporządkowywaniu kartotek.

Skoro już poznaliśmy sposób rejestracji skazań, to zrozumiałym się stanie nacisk, jaki Ministerstwo kładzie na konieczność ścisłego i skrupulatnego ustalania personaliów oskarżonych przy sporządzaniu zapytań o karalność. Wystarczy bowiem opuścić bądź przestawić choćby jedną literę w nazwisku oskarżonego, bądź zmienić imię własne ojca lub matki, a otrzyma się wbrew rzeczywistości błędną wiadomość o nienotowaniu go w rejestrze skazanych. Urzędnik bowiem, załatwiający zapytanie o karalność, sprawdza karalność w tej tylko części kartoteki,

w której są zarejestrowani skazani o tych samych nazwiskach i imionach własnych i rodziców.

Szkodliwa jest z tego względu praktyka podawania w zapytaniach o karalność nazwisk i imion o brzmieniu niepolskim w pisowni spolszczonej. Podobnie szkodliwa jest praktyka ustalania personaliów na podstawie wyjaśnień oskarżonych, zwłaszcza kilkakrotnie karanych. Podają oni z reguły personalia swe w postaci nieco zmienionej, dzięki czemu policja otrzymuje błędne wiadomości o ich rzekomym nienotowaniu w rejestrze. Jedynie rejestr mieszkańców, a zwłaszcza świadectwo urodzenia gwarantuje otrzymanie prawidłowej wiadomości z rejestru.

Z powyższego widzimy, że otrzymanie z rejestru skazanych wiadomości o oskarżonym jest uwarunkowane ścisłością jego personaliów zamieszczonych w zapytaniu.

Wprawdzie Ministerstwo, przewidując pewne drobne odchylenia w pisowni nazwisk i imion, uznaje za właściwe jedno z nazwisk bądź imion o podobnym brzmieniu lub podobnej pisowni i według tego nazwiska bądź imienia rejestruje skazanych, to jednak czyni to tylko w niektórych, bardziej typowych wypadkach.

BRONISŁAW MATECKI

PRZESTĘPSTWA DEWIZOWE

Dokończenie

V

PRZESTĘPSTWA POLEGAJĄCE NA NARUSZENIU ZAKAZU DEWIZOWEGO

Zakazem dewizowym jest norma prawna, zabraniająca dokonania pewnej czynności.

Na dokonanie czynności objętej zakazem dewizowym Komisja Dewizowa nie może udzielić zezwolenia. Czynność taka może być legalnie dokonana jedynie wówczas, gdy zezwoli na nią Minister Skarbu w trybie art. 15 dekretu dewizowego, tj. w drodze rozporządzenia wykonawczego.

Ustalenie zatem, czy w konkretnym przypadku zachodzi przestępstwo polegające na naruszeniu zakazu dewizowego, wymaga zbadania i stwierdzenia następujących okoliczności:

1. czy dany czyn jest objęty zakazem dewizowym;

2. czy na dokonanie danego czynu zostało udzielone zezwolenie, zawarte w rozporządzeniu Ministra Skarbu, wydanym na podstawie art. 15 dekretu dewizowego;

3. czy dany czyn został dokonany zgodnie z warunkami zezwolenia, zawartego w rozporządzeniu Ministra Skarbu, opartym na art. 15 dekretu dewizowego.

Przestępstwa dewizowego nie będzie, gdy zostanie stwierdzone, że dokonany czyn nie jest objęty zakazem dewizowym; przestępstwa nie będzie również w tym wypadku, gdy stwierdzone zostanie, że dana czynność jest wprawdzie objęta zakazem dewizowym, ale Minister Skarbu w drodze rozporządzenia, wydanego na podstawie art. 15 dekretu dewizowego, zezwolił na jej dokonanie, a sama czynność została dokonana zgodnie z warunkami w ten sposób udzielonego zezwolenia.

Z przestępstwem dewizowym będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy dokonany został czyn objęty zakazem dewizowym, a na dokonanie tego czynu brak jest zezwolenia, zawartego w rozporządzeniu Ministra Skarbu, wydanym na podstawie art. 15 dekretu dewizowego; z przestępstwem dewizowym będziemy mieli do czynienia również wtedy, gdy na dokonanie czynnności, objętej zakazem dewizowym, istnieje wprawdzie takie zezwolenie, ale czynność ta została dokonana wbrew warunkom zawartym w zezwoleniu.

Następujące czynności są objęte zakazem dewizowym, tj. nie mogą być dokonywane bez zezwolenia, zawartego w rozporządzeniu Ministra Skarbu, wydanym na podstawie art. 15 dekretu dewizowego:

1. Handel zagranicznymi środkami płatniczymi (por. uwagi poprzednie w sprawie treści tego pojęcia), o ile jedną ze stron zawierających umowę nie jest Bank Polski lub przedsiębiorstwo bankowe, które uzyskało od Ministra Skarbu odpowiednie uprawnienia dewizowe.

Uprawnienia dewizowe, tj. uprawnienia na dokonywanie czynności wchodzących w zakres handlu zagranicznymi środkami płatniczymi, nadaje Minister Skarbu przedsiębiorstwom bankowym, określając zarazem zakres udzielonych uprawnień.

Wśród przedsiębiorstw bankowych, którym nadane zostały uprawnienia dewizowe, rozróżniamy, zależnie od zakresu tych uprawnień, banki dewizowe i agentów dewizowych.

Uprawnienia banku dewizowego są następujące:

a. prawo dokonywania wszelkich transakcji zagranicznymi środkami płatniczymi z Bankiem Polskim i z innymi bankami dewizowymi;

b. prawo nieograniczonego skupu w kraju zagranicznych środków płatniczych;

c. prawo zakupu (przy zachowaniu innych obowiązujących tu przepisów) zagranicznych środków płatniczych za granicą;

d. prawo sprzedaży zagranicznych środków płatniczych;

e. prawo wykonywania zleceń, wchodzących w zakres obrotu pieniężnego z zagranicą.

Ponadto — ale dotyczy to już kwestii handlu złotem — wolno bankom dewizowym kupować w kraju złoto w postaci sztab oraz monet, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego. Sprzedawać posiadane złoto w powyższych postaciach mogą również banki dewizowe, ale tylko Bankowi Polskiemu.

Uzyskanie uprawnień banku dewizowego pociąga za sobą dla

przedsiębiorstwa bankowego obowiązek odprzedawania posiadanych zagranicznych środków płatniczych Bankowi Polskiemu' na jego żądanie.

Uprawnienia agenta dewizowego (łącznie z uprawnieniami w zakresie handlu złotem) są następujące:

a. prawo do skupu w kraju pieniędzy zagranicznych z obowiązkiem odprzedaży ich Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym w terminie ustalonym przez Bank Polski;

b. prawo do skupu w kraju złota w postaci sztab oraz monet, stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego;

c. prawo do sprzedaży posiadanego złota, ale tylko Bankowi Polskiemu oraz za jego zezwoleniem na cele przetwórcze.

Ponadto agenci dewizowi zostali upoważnieni przez Komisję Dewizową do skupywania w kraju czeków zagranicznych, o ile są do tego upoważnieni z mocy prawa bankowego; skupione czeki agenci dewizowi obowiązani są odprzedać Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu.

Handel zagranicznymi środkami płatniczymi jest zatem dozwolony tylko wówczas, gdy jednym z kontrahentów jest Bank Polski, albo też — w granicach posiadanych uprawnień — bank dewizowy lub agent dewizowy.

We wszystkich innych wypadkach dokonywanie czynności, wchodzących w zakres handlu zagranicznymi środkami płatniczymi, jest zabronione i stanowi przestępstwo dewizowe, albowiem dotychczas Minister Skarbu nie udzielił żadnego zezwolenia w tym zakresie w drodze rozporządzenia, wydanego na podstawie art. 15 dekretu dewizowego.

2. Zawieranie transakcyj i dokonywanie rozrachunków po kursie wyższym od urzędowego.

Kursem urzędowym jest kurs banknotu zagranicznego lub dewizy, notowany w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie.

Prawo dewizowe ustanawia kolejność obowiązywania właściwych kursów w charakterze kursów urzędowych na wypadek braku odpowiednich notowań w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie. Wówczas obowiązuje przede wszystkim kurs zagranicznych środków płatniczych, ustalany i ogłaszany przez Bank Polski w dziale urzędowym „Monitora Polskiego". Gdyby kurs zagranicznych środków płatniczych, w których dokonywany jest obrót lub rozrachunek, nie był ogłoszony ani w urzędowej cedule giełdowej ani przez Bank Polski—może być zastosowany odnośny kurs zagraniczny.

Gdyby jednak banknoty zagraniczne nie miały w danym dniu no-

towania giełdowego ani kursu ogłoszonego przez Bank Polski, odpowiednia dewiza natomiast była zanotowana w cedule giełdowej — wówczas kurs tej dewizy jest obowiązujący również dla banknotów zagranicznych.

3. Ogłaszanie kursów, określających stosunek zagranicznych środków płatniczych lub złota do złotego, innych, aniżeli notowane w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie oraz ustalanych i ogłaszanych przez Bank Polski na zasadzie właściwych przepisów.

VI

PRZESTĘPSTWA POLEGAJĄCE NA NARUSZENIU OBOWIĄZKU DEWIZOWEGO.

Obowiązkiem dewizowym jest wypływający z prawa dewizowego obowiązek wykonania pewnej czynności.

Z przestępstwem będziemy tu zatem mieli do czynienia wówczas, gdy czynność stanowiąca przedmiot obowiązku dewizowego nie została spełniona.

Dla ustalenia, czy w konkretnym przypadku zachodzi przestępstwo, polegające na naruszeniu obowiązku dewizowego, należy zbadać i stwierdzić następujące okoliczności:

1. czy w danej sytuacji istniał obowiązek dokonania czynności, stanowiącej przedmiot obowiązku dewizowego;

2. czy czynność ta została dokonana.

Przestępstwo będzie dokonane wówczas, kiedy stwierdzone zostanie, że w danej sytuacji istniał obowiązek dokonania czynności, stanowiącej przedmiot obowiązku dewizowego, a czynność ta dokonana nie została.

Prawo dewizowe ustanawia następujące obowiązki:

1. Uzyskanie kredytu od cudzoziemca oraz udzielenie poręki za spłatę takiego kredytu przez osobę fizyczną lub prawną, mającą miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju — należy zgłosić w Banku Polskim w terminie dni 7 od dnia uzyskania kredytu lub udzielenia poręki.

2. Eksporterzy są obowiązani zaofiarować do skupu Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu niezwłocznie po otrzymaniu całkowitą należność,

przypadającą im za sprzedane za granicę towary, bądź zaliczkę otrzymaną na poczet tej należności, podług kursu odnośnej dewizy w dniu wypłaty, lub wykazać się otrzymaniem tej należności z rachunku zagranicznego wolnego.

Jest to obowiązek odprzedaży t. zw. waluty eksportowej, zajmujący bardzo poważne miejsce w systemie polskiej reglamentacji dewizowej.

Przepisy prawa dewizowego ustanawiające ten obowiązek znalazły uzupełnienie w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 maja 1936 r. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i z Wolnym Miastem Gdańskiem (Dz. U. poz. 279) oraz w wydanym na jego podstawie rozporządzeniu Ministrów: Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 8 maja 1936 r. o kontroli wywozu towarów za granicę i do Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. poz. 285), zmienionym rozporządzeniem tychże Ministrów z dnia 16 czerwca 1936 r. (Dz. U. poz. 338).

Zgodnie z tymi przepisami eksporterzy są obowiązani zgłosić Komisji Obrotu Towarowego każdy wywóz towarów poza granice polskiego obszaru celnego, a w przypadkach określonych zarządzeniem Ministra Skarbu, również do obszaru W. M. Gdańska, w celu uzyskania zaświadczenia walutowego, które przy wywozie towarów musi być przedstawione urzędowi celnemu, a na granicy polsko-gdańskiej organom granicznym spełniającym tę kontrolę.

W zgłoszeniu wywozowym należy podać: nazwisko i imię lub firmę eksportera oraz dokładny adres, rodzaj i ilość wywożonego towaru, kraj przeznaczenia, cenę jednostkową i wartość fakturową towaru (sumę należności zagranicznych za towar), umówiony z odbiorcą termin płatności oraz sposób jej dokonania (weksel, czek, przekaz itp.).

Zaświadczenia walutowe są właśnie tymi dokumentami, na podstawie których ustala się, czy eksporter dopełnił ciążącego na nim obowiązku zaofiarowania do skupu waluty uzyskanej z wywozu. To też—z nielicznymi wyjątkami—obowiązuje zasada, iż eksport odbywać się może tylko na podstawie zaświadczenia walutowego. Jedynie, jeśli chodzi o wywóz towarów na obszar W. M. Gdańska, to z uwagi na zawarte z senatem W. M. Gdańska porozumienie z dnia 9 czerwca 1936 r., zaświadczenia walutowe nie są wymagane poza wypadkami, kiedy przedmiotem wywozu są następujące towary: drewno, trzoda chlewna, bekony, węgiel kamienny i koks, brykiety z węgla kamienne-

go i koksu, zboża i nasiona roślin strączkowych oraz mąka i produkty przemiału.

Zgłoszenia wywozowe składać można, na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego oraz szeregu branżowych organizacyj gospodarczych, jak Polska Konwencja Węglowa w Katowicach, Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, Polski Związek Przemysłowców Metalowych w Warszawie, Polski Eksport Naftowy we Lwowie, Syndykat Eksportu Odzieży w Łodzi itp. Te instytucje wydają również zaświadczenia walutowe.

3. Eksporterzy są obowiązani — na żądanie — do składania Bankowi Polskiemu sprawozdań, które powinny obejmować: rodzaj i cenę jednostkową towarów sprzedanych przez eksporterów zagranicę, sumy należności zagranicznych za te towary oraz stwierdzenie, kiedy i jakiemu bankowi dewizowemu rzeczone należności zostały lub zostaną zaofiarowane do skupu.

4. Należności przypadające za sprzedane lub zastawione zagranicą papiery procentowe i dywidendowe oraz za kupony od tych papierów winny być niezwłocznie po otrzymaniu zaofiarowane do skupu Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu. To samo stosuje się również do zaliczek otrzymanych na poczet tych należności.

Szczególny obowiązek, związany już jednak z dziedziną wywozu środków płatniczych, przewiduje rozporządzenie wykonawcze. Tak więc osoby przekraczające granicę są obowiązane zgłosić organom celnym, a na granicy polsko-gdańskiej organom granicznym, spełniającym tę kontrolę: przy wyjeździe z kraju — całkowitą kwotę wywożonych środków płatniczych, jak również złota, papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych, a przy wjeździe do kraju — złota, papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od takich papierów przywożonych do Polski.

Co do złota przywożonego do Polski, należy uznać, że w świetle omówionego już poprzednio zezwolenia generalnego Komisji Dewizowej obowiązek zgłaszania go istnieje tylko wówczas, gdy wartość jego przekracza sumę zł 5.000. Oczywiście, zgłoszenie przywożonego złota

jest potrzebne i w innych wypadkach dla zapewnienia sobie możności swobodnego wywozu powrotnego.

VII

SANKCJE KARNE.

Sankcje karne za przestępstwa dewizowe zostały przewidziane w art. 17 i 18 dekretu dewizowego. Przepisy te jako kary za te przestępstwa przewidują: karę pozbawienia wolności (więzienie, areszt) lub grzywnę, albo obie te kary łącznie.

Art. 19 dekretu dewizowego przewiduje nadto za pewne przestępstwa dewizowe fakultatywną karę dodatkową pozbawienia na przeciąg czasu do lat 5 prawa prowadzenia handlu lub zarządzania przedsiębiorstwem handlowym, albo zajmowania się pośrednictwem handlowym.

Obligatoryjną karę dodatkową przepadku przewiduje art. 16 ust. (5) za przestępstwa przewidziane w tym artykule, a popełnione z winy umyślnej. Przepadkowi podlegają w tym wypadku będące przedmiotem przestępstwa sumy pieniężne w gotowiźnie, złoto oraz papiery wartościowe.

Usiłowanie, podżeganie i pomocnictwo w zakresie przestępstw dewizowych podlegają karze w myśl ogólnych zasad kodeksu karnego.

VIII

PRZEPISY PROCESOWE.

Przestępstwa dewizowe należą do właściwości sądów okręgowych.

Poza tym obowiązują następujące zasady szczególne:

W przypadkach przemytnictwa sędzia obowiązany jest zarządzić tymczasowe zaaresztowanie oskarżonego, nie ma zatem swobody wyboru środka zapobiegawczego.

Jako przemytnictwo określa prawo dewizowe nieuprawniony wywóz za granicę złota, zagranicznych i krajowych środków płatniczych oraz innych walorów.

Sędzia może złagodzić lub uchylić środek zapobiegawczy jedynie na wniosek prokuratora.

IX

ŚCIGANIE PRZESTĘPSTW DEWIZOWYCH.

Do zapobiegania, ujawniania i ścigania przestępstw dewizowych powołany został zarządzeniem Ministra Skarbu Inspektorat Główny

Ochrony Skarbowej, którego organami są Inspektoraty Okręgowe Ochrony Skarbowej, czynne przy poszczególnych Izbach Skarbowych.

Organami wykonawczymi Inspektoratów Okręgowych Ochrony Skarbowej są podległe im bezpośrednio Brygady Ochrony Skarbowej.

Z uwagi na to, że organa Ochrony Skarbowej są specjalnie przygotowane do walki z przestępstwami dewizowymi, wskazane jest bezpośrednie komunikowanie się z nimi w każdym wypadku ujawnienia takiego przestępstwa bądź powzięcia wiadomości o jego popełnieniu.

BUHL,
dyrektor kryminalny
Szczecin

PODPALENIA I ICH ZWALCZANIE NA POMORZU NIEMIECKIM

Z PRAKTYKI I TECHNIKI KRYMINALNEJ

(Dokończenie)

W porozumieniu z wszystkimi 5 prokuraturami Pomorza upoważniono urząd służby specjalnej do wyznaczania zależnie od okoliczności urzędników badających przyczyny pożarów. Odnośne zarządzenia są ogłaszane w „Gazecie Informacyjnej", za której pośrednictwem urzędnicy ci zapoznają się również z doświadczeniami i cennymi przykładami w tej dziedzinie. Przy delegacjach przestrzega się następujących zasad:

1. przy pożarach, których przyczyny zostały bezsprzecznie ustalone, a wykluczone jest podpalenie, można zaniechać delegowania specjalnego urzędnika. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi wówczas właściwy terytorialnie urzędnik;

2. we wszystkich innych wypadkach należy delegować urzędnika — specjalistę od badania pożarów ze stanu żandarmerii lub policji komunalnej;

3. funkcjonariusze urzędu centralnego (Krajowego Urzędu Policji Kryminalnej) zostają delegowani w wypadku dużych szkód spowodowanych przez pożary, a ponadto, gdy dochodzenie natrafi już w samych początkach na trudności; wzywa się ich wtedy niezwłocznie na wniosek urzędników specjalistów żandarmerii lub policji komunalnej oraz prokuratury; wreszcie wezwanie następuje z urzędu wówczas, gdy chodzi o miejscowości odznaczające się licznymi wypadkami pożarów.

O pożarach, które zniszczyły budynki, zasoby rolnicze lub statki, należy niezwłocznie powiadomić urząd według specjalnego formularza. W wypadkach, w których nie można natychmiast ustalić jasno przyczyny pożaru, a więc nie jest wykluczone rozmyślne podpalenie,

obowiązuje wysłanie telefonogramu w ciągu 24 godzin. Jednocześnie zawiadamia się telefonicznie lub pisemnie prokuraturę o każdym wypadku pożaru.

Prowincja Pomorze jest więc pokryta, jak siecią, dostateczną liczbą urzędników specjalistów w zakresie badania pożarów, z zapewnieniem jednolitości w traktowaniu każdego wypadku pożaru; urząd bowiem służby specjalnej ustalił dokładnie w szeregu zarządzeń zasady postępowania przy dochodzeniach w wypadkach pożarów.

Specjalną rolę odgrywa szczegółowe badanie sytuacji gospodarczej pogorzelca. Jak wspomniano na początku, liczne w ostatnich latach procesy o podpalenia wykazały, że byli i znajdują się dzisiaj jeszcze sporadycznie właściciele, którzy kosztem ogółu chcą przez podpalenie poprawić swe położenie materialne. Ewentualne zamiary pogorzelca może ujawnić zbadanie stanu użyteczności gospodarczej spalonych budynków przed pożarem oraz zadłużenie i terminy zobowiązań ich właściciela. Urzędnicy przeto przy dochodzeniach mają obowiązek badać wpisane do katastru obciążenia, hipoteki, długi gruntowe, częściowe zobowiązania ojcowizny, prawa sprzedaży itp., a także i nie wpisane zobowiązania dłużne, zwłaszcza wekslowe i inne bieżące długi oraz wierzytelności. Pogorzelcy, którzy nie brali udziału w podpaleniu, udzielają wyjaśnień z całą szczerością, zdając sobie sprawę, że w ich interesie leży całkowite wyjaśnienie okoliczności wchodzących w rachubę. Pogorzelec, który nie jest podpalaczem, nie będzie uważał za obrazę badanie jego sytucji gospodarczej oraz alibi tak jego, jak i krewnych.

Zarządzenia urzędu służby specjalnej zawierają również wytyczne co do sporządzania zdjęć fotograficznych, szkiców, sposobów przeszukiwania pogorzelisk, wzywania biegłych, zabezpieczania materiału dowodowego itp.

Urząd służby specjalnej zbadał kolejno wszystkie wypadki pożarów z lat ubiegłych. Rozmyślne podpalenia w latach 1928 do 1932, które początkowo nie zostały wyjaśnione lub budziły wątpliwości, zdołano w przeważającej ilości całkowicie wyjaśnić. Zwrócono główną uwagę na okolice, odznaczające się licznymi pożarami. Wyniki tego były rewelacyjne. Właśnie okolice, które w poprzednich latach wykazywały wysokie cyfry pożarów, mogą być obecnie nazwane okręgami ubogimi w pożary. Okręgi, które towarzystwom ubezpieczeń od ognia od dziesiątków lat przysparzały deficytu, dzisiaj przynoszą nadwyżki. Świadczy to dobitnie, że większą część poprzednich pożarów należy przypisać rozmyślnemu podpaleniu.

W pewnym powiecie, wykazującym jeszcze do 1935 roku szczególne nasilenie pożarów, zbadano dokładnie wszystkie dawne pożary. Skutek był taki, że do kwietnia 1936 roku wydano zasądzające wyroki w 23 wypadkach, a z chwilą zapoczątkowania tych dochodzeń nie zdarzyły się w tym powiecie żadne nowe pożary z podpalenia.

Charakterystycznym jest, że urzędnicy, którzy nie przeszli specjalnego przeszkolenia, dochodzili często w ubiegłych latach do fałszywych wniosków co do przyczyn pożarów. Wypadki, w których podano jako przyczyny pożarów: uderzenia piorunów, uszkodzone kominy, krótkie spięcia itd., okazały się w toku wznowionych dochodzeń rozmyślnymi podpaleniami, sprawcy zaś zostali ukarani sądownie.

Poza zarządzeniami, mającymi na celu zwalczanie rozmyślnych podpaleń, urząd służby specjalnej dążył do obniżenia ilości pożarów z przyczyn naturalnych oraz z niedbalstwa. Za pomocą uświadamiających artykułów, umieszczanych w tygodnikach rolniczych i prasie pokrewnej, wskazywano na przestępny charakter i amoralność podpalaczy. Do akcji uświadamiającej wciągnięto organizacje stanowe chłopskie, które ją zdecydowanie poparły. Zwrócono się również do władz kościelnych, aby zwracały w odpowiedni sposób uwagę na zbrodniczą działalność podpalaczy. Ludność doszła do przekonania, że każdy obywatel obowiązany jest do współdziałania przy ustalaniu przyczyn pożarów i że podpalacz jest szkodnikiem społecznym.

W szkołach zwrócono dzieciom uwagę na niebezpieczeństwa pożarów przez niedbałe obchodzenie się z ogniem. Za pomocą obrazów i żywego słowa wskazano na niebezpieczeństwo pożarów lasów przy rozpalaniu ognisk obozowych.

Już od szeregu lat istniała periodyczna urzędowa wystawa przeciwpożarowa. Nie spełniała ona jednak swoich zadań całkowicie, ograniczała się bowiem do demonstrowania zabezpieczających urządzeń przeciwogniowych. Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus została zorganizowana przez władze państwowe próbna urzędowa wystawa przeciwpożarowa w 5 powiatach prowincji pomorskiej i w kilku innych. Organizatorzy przystąpili do pracy nad wystawą z gruntowną znajomością zagadnień elektrotechnicznych oraz budownictwa. Ponadto przeszli oni specjalny kurs w szkole straży ogniowej prowincji, na którym wykładali inżynierowie pożarnictwa oraz kierownik urzędu służby specjalnej do badań pożarów przy Krajowym Urzędzie Policji Kryminalnej. Powyższy kurs ukończyło również szereg urzędników żandarmerii. Tak więc już na wstępie stworzono warunki współpracy nad rozwiązywaniem zagadnień walki z pożarami.

Kontrole dokonywane przez urzędników wystawy dotyczą wszelkich źródeł niebezpieczeństwa pożaru w przedsiębiorstwach rolnych, przemysłowych oraz budynkach mieszkalnych. Zauważone braki notuje się na specjalnych kartkach ewidencyjnych, przy czym żąda się i dopilnowuje ich szybkiego usunięcia. Te spostrzeżenia fachowców dają często cenne wskazówki urzędnikom-specjalistom od badania przyczyn pożarów.

Niebezpieczeństwo wzniecenia pożaru przez urządzenia elektryczne powstaje najczęściej ze złego zwyczaju zastępowania uszkodzonych bezpieczników drucikami, cynfolią, gwoździmi itd. Władzom i policji lokalnej wydano polecenie przeprowadzania od czasu do czasu niespodziewanych kontroli bezpieczników. Pierwsze kontrole pozwoliły stwierdzić nader liczne uchybienia pod tym względem, dalsze natomiast wykazały znaczną poprawę.

Wedle danych statystycznych ogólna suma szkód w publiczno-prawnych zakładach ubezpieczeń od ognia wykazuje w październiku 1935 r. godną uwagi zniżkę w porównaniu z poprzednim miesiącem, nie tyle co do ilości wypadków pożarów, lecz co do ogólnej sumy szkód. Według obserwacji z lat ubiegłych, październik wykazuje regularnie spadek krzywej wysokości szkód pożarowych po punkcie kulminacyjnym przypadającym na mięsiące letnie. Bliższe badania sumy szkód na poszczególnych terenach wskazują na uderzający spadek szkód na Pomorzu. I tak, w pomorskim towarzystwie ubezpieczeń od ognia szkody powstałe na skutek pożarów w październiku 1935 r. są niższe o 50% od przeciętnej miesięcznej z 1934 r. i o więcej niż 75% od przeciętnej miesięcznej z 1932 r., przy czym należy uwzględnić oczywiście, że przeciętna suma szkód w przeważnie rolniczej prowincji pomorskiej układała się stale niepomyślnie. Zasługuje tu na uwagę zbieżność silnego spadku krzywej, wykazującej wysokość szkód pożarowych, z energiczną likwidacją przez władze band podpalaczy, których skazano w długim szeregu zakończonych procesów na wysokie kary więzienia. Podziałało to niewątpliwie jako odstraszający przykład.

Zdarzające się ciągle jeszcze na pewnych terenach szkody na skutek pożarów, przekraczające dotychczasową średnią, oraz fakt, że same tylko publiczno-prawne zakłady ubezpieczeń od ognia wypłacają miesięcznie odszkodowania w wysokości 4,5 miliona RM, przemawiają za koniecznością prowadzenia w dalszym ciągu planowej akcji uświadamiającej odnośnie przyczyn i niebezpieczeństwa pożarów wśród wszystkich warstw ludności.

Przełożył. Sawczyn, kom.

SZURA STANISŁAW,
nadkomisarz P. P.

O EKONOMIĘ CZASU I PRACY POLICJANTA W REJONIE WIEJSKIM

W ramach szkicu dyskusyjnego zamierzam poruszyć zagadnienie dotyczące jednostek policyjnych postawionych na najniższym szczeblu organizacyjnym — nie mniej bardzo ważnych tak z racji ich bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem, jak i z tego względu, że działalność ich ma duży wpływ na ogólny stan przestępczości.

Chodzi mi o kwestię zasadniczą, czy praca policjanta na wsi jest racjonalnie zorganizowana, a czas przeznaczony na służbę ekonomicznie wykorzystany.

Duże znaczenie dla poruszonych kwestii ma programowe dokonywanie kontroli ze strony instancji nadzorczych. Uważam, iż inspekcja winna znaleźć wyraz zewnętrzny nie tylko w obiektywnej krytyce pracy kontrolowanej jednostki, ale równocześnie w podaniu środków zaradczych dla uzdrowienia stosunków bezpieczeństwa i usprawnienia służby. Sama krytyka, wyrazy niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy, bez jednoczesnego podania środków zaradczych, może rzeczywiście być rozumiana przez załogę kontrolowanej jednostki jako dopust, szykana itp.

Zasady dokonywania kontroli przez organa inspekcyjne znajdują się w obowiązujących instrukcjach, omawiano je również w szeregu artykułów na łamach periodycznej prasy zawodowej. Jeśli jednak na marginesie znanych zresztą materiałów instrukcyjnych i prasowych poruszę dodatkowo zaobserwowane „punkty newralgiczne" — uczynię to w związku z wysuniętą kwestią ekonomii czasu i organizacji pracy na posterunkach wiejskich. Jest to — moim zdaniem — zagadnienie zasadnicze. W miarę narastania służbowych wymogów, wyrosłych na podłożu skomplikowanego położenia gospodarczego oraz zadań stawianych przez władze administracji ogólnej I instancji—organ inspekcyjny staje przed trudnym zadaniem zorientowania się w lot w sytuacji i nie tylko ma obowiązek doszukania się „punktów newralgicznych" służby

w kontrolowanej jednostce, ale i spreparowania skutecznego antidotum, jeśli jego pobyt służbowy na posterunku ma dać pożądane wyniki.

W obecnej sytuacji punkt ciężkości pracy policjanta na wsi przesunął się wyraźnie ze służby bezpieczeństwa na czynności zastępcze z art. 20 przep. wprow. do k. p. k. i administracyjno-wykonawcze. Różnorodność zagadnień notowanych w „K. D." i dzienniku korespondencyjnym nasuwa refleksje, czy w takiej sytuacji praca policjanta jest z należytym obiektywizmem oceniana, czy nie stawiamy mu zbyt wygórowanych żądań oraz czy przez własny, ciepły stosunek do jego wysiłków—wynajdując odpowiednie metody zaradcze, staramy się ułatwić mu jego pracę.

Zazwyczaj chcemy widzieć policjanta jako „chodzącego encyklopedystę" i żądamy, aby w jego umyśle znalazły zrozumienie i praktyczne zastosowanie wiadomości z różnych dziedzin — i prawa karnego materialnego i formalnego, administracyjnego i przepisów specjalnych — zatem w najszerszym pojęciu wiadomości fachowe wszystkich tych czynników, którym policjant podlega jako wykonawca. Rezultatem tych tendencji może być w najbliższej przyszłości ta ewentualność, że nie będziemy mieć ani dobrego policjanta-wykonawcy, ani dobrego fachowca, przeciążony bowiem ponad miarę inną pracą, zasadnicze obowiązki będzie wykonywał powierzchownie, by nie uchybić przepisom i terminom i nie ponosić konsekwencji za przetrzymywanie „kawałków"

Nie ulega wątpliwości, iż narybek policyjny, wychowany w takiej atmosferze i na namiastkach służby, nie podoła w normalnych warunkach swemu powołaniu.

Zasadniczym zadaniem policjanta na wsi jest bezpieczeństwo publiczne w najogólniejszym znaczeniu oraz służba informacyjna na użytek władz. Jeśli jednak służba na posterunkach wiejskich pod tym względem zawodzi, przyczyny należy doszukiwać się w przeładowaniu jednostek czynnościami ubocznymi.

Komendanci posterunków nie mają po prostu czasu na analizę bezpieczeństwa i obmyślanie praktycznych i celowych sposobów dla zadań zasadniczych.

Nie zamierzam jednak tu szerzej wypowiadać swoich uwag i dyskutować na temat niedomagań, dobrze zresztą znanych w sferach policyjnych, natomiast dla doraźnych celów usprawnienia służby chcę podzielić się dezyderatami, które — moim zdaniem — choć częściowo przyczynić się mogą do utrzymania się policjanta na powierzchni życia zawodowego.

Z analizy pracy jednostek wiejskich można wysnuć wniosek, iż pracę ich cechuje, jeśli nie doraźność działania, to w każdym razie chaotyczność w większym lub mniejszym stopniu. Oprócz normalnej urzędowej korespondencji z dnia bieżącego, zazwyczaj pilnej i terminowej — wpływają na posterunek zameldowania o różnych wydarzeniach, wymagające pilnej i doraźnej interwencji w terenie. Wywołuje to zrozumiałą nerwowość, łapanie „na gorąco" i czasu i sprawy. Sytuacja może się zbytnio nie komplikować, o ile załoga posterunku jest liczniejsza. Ma to zwykle miejsce w siedzibach komend powiatowych lub miast. Zamierzam jednak mówić o słabych liczebnie załogach posterunków, które zdane są wyłącznie na własne siły i środki działania. Inspekcja I czy II instancji dociera na posterunki w najlepszym wypadku raz na kwartał lub pół roku. Jednostki te nie dysponują ani środkami technicznymi, ani specjalnymi pomocami śledczymi i nie mają możności zasięgnięcia doraźnej fachowej rady w tym stopniu, jak jednostki w siedzibach większych ośrodków, gdzie praca jest planowo podzielona na organa fachowe, tj. komisariaty i wydziały śledcze na czele z oficerami, jako kierownikami tych jednostek.

Zdaję sobie sprawę, iż z dalszych dezyderatów, co do niektórych punktów może się wyłonić zarzut, jakobym dorzucał do i tak przeładowanego wózka policyjnego nowy ciężar w postaci ewidencji czy tp. czynności natury biurokratycznej — to jednak uważam, iż czynności te jako środki pomocnicze mogą w znacznym stopniu przyczynić się do racjonalizacji pracy policjanta pod względem ekonomii czasu i organizacji służby bezpieczeństwa w rejonach wiejskich.

Potrzebom tego rodzaju już czyni zadość R. K. G. nr 685 I i II p. t. „Służba w jednostkach policyjnych", który choć posiada charakter orientacyjny — nie mniej jednak jest wiążący. Chodzi o to, czy i jak w praktyce rozkaz ten jest w terenie wykonywany, a w rezultacie — kiedy może dać realne wyniki. Żądając stosowania się do tego rozkazu, napotyka się w praktyce na usprawiedliwienia ze strony kierowników jednostek, iż służba w policji zmienia się jak w kalejdoskopie, że jeden dzień do drugiego nie jest podobny i że nawet luźno nie da się ująć służby policyjnej w formę tygodniowych planów służby. Uważam, że jest to nieporozumienie wynikające z nieprzemyślenia intencji tego rozkazu. Jakże można opanować stosunki bezpieczeństwa w rejonie, jeśli nie ma się pod ręką i stale na uwadze rozmieszczenia przestępstw w terenie według poszczególnych kategorii? W takiej sytuacji komendant posterunku, nie prowadząc buchalterii przestępstw według kategorii, nie wie po prostu, ile szajek grasuje w rejonie, ile pozostaje do-

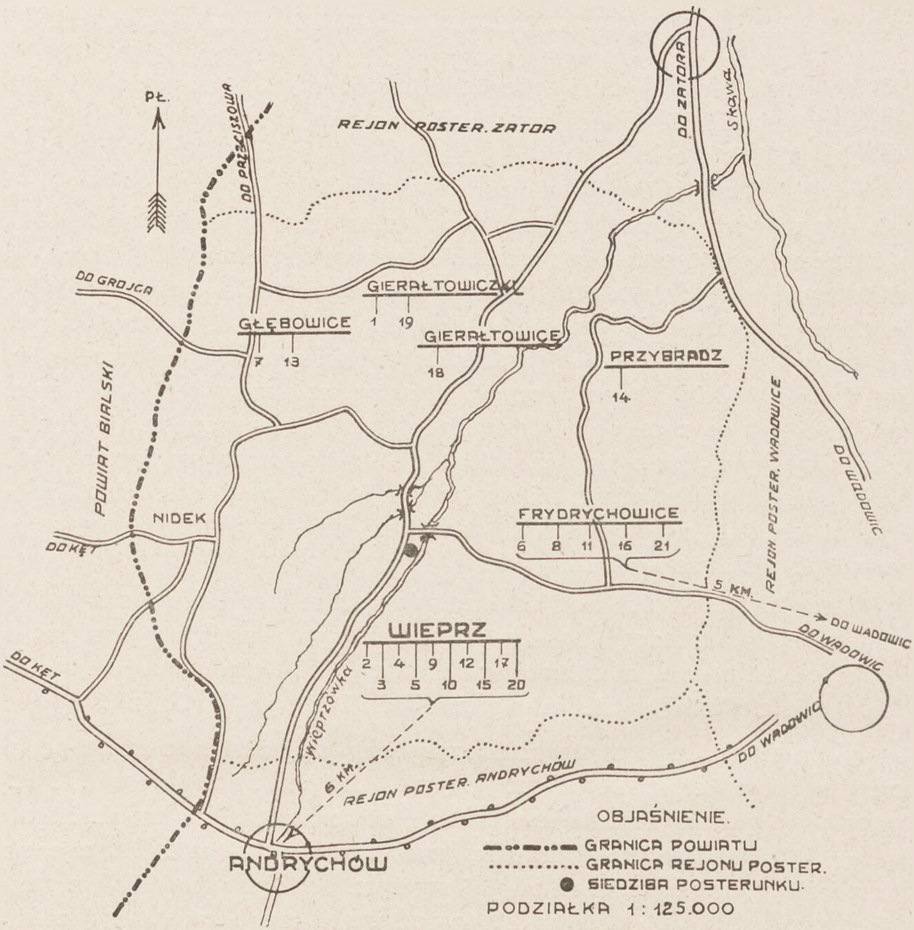
likwidacji, jak i gdzie należy komenderować służbę patrolową, planować czaty, zasadzki, z kim nawiązać kontakty i współpracę. Wprawdzie „K. D.” daje pewne ogólne naświetlenie sytuacji bezpieczeństwa w terenie, jednak z uwagi na to, że pamięć ludzka zawodzi, a wydarzeń w pewnym okresie jest za dużo, pamięta się tylko wydarzenia najświeższej daty, natomiast wcześniejsze idą w niepamięć. Chcąc się zorientować w wydarzeniach, podczas inspekcji traci się nieproduktywnie czas na wyławianie przestępstw według kategorii z poszczególnych zapisów w „K. D.“, które w okresie pół lub całorocznym dochodzą zasadniczo do ilości kilkuset pozycji. Natomiast sama statystyka przestępczości czy to z okresu miesięcznego, czy też rocznego, jako zbyt sucha, daje nam tylko ogólną orientację co do sumy przejawów życia tak in plus, jak i in minus, nie naświetla jednak tła i charakteru przestępstw, analiza przeto i środki zaradcze na tej podstawie wysnute mogą być niewłaściwe i zawodne.

Jako przykład dla swoich tez biorę jeden z rejonów, stanowiący gminę wiejską, terenowo korzystnie położony, z siedzibą posterunku w środku rejonu służbowego, o obszarze 82 km^2, z zaludnieniem 12.000 mieszkańców w siedmiu gromadach i załogą 1 + 2 szer.

Komendant tego posterunku, zapytany, czy może doraźnie podać bodaj w przybliżeniu, ile w ub. r. miał zarejestrowanych w „K. D.“ wypadków kradzieży zboża lub drobiu — odpowiedział, że drobiu najwyżej 5—7 wypadków i to drobnych, przeważnie wykrytych. Okazuje się, iż kradzieży drobiu za czas od 20 stycznia do 2 grudnia 1937 r. zarejestrowano w „K. D.“ ogółem 21 wypadków, z czego zaledwie 4 zlikwidowano z wynikiem dodatnim. Tak samo przedstawiały się w pamięciowym ujęciu komendanta posterunku cyfrowe dane odnośnie kradzieży mieszkaniowych, zboża, wiktuałów itp.

Tak z przyczyn personalnych, jak i fachowych kwalifikacji załogi, posterunek ten wymaga stałego nadzoru i opieki. W praktyce spotkałem identyczne braki w mniejszym lub większym stopniu w większości skontrolowanych przeze mnie jednostek.

Jak moim zdaniem winna być zorganizowana służba policyjna w rejonie wiejskim, by odpowiadać mogła postulatom racjonalnej organizacji pracy i ekonomii czasu? Zagadnienie to postaram się omówić, posługując się zamieszczonym szkicem. Zaznaczam przy tym, iż szkic ten uwzględnia wyłącznie jedną, ściśle określoną kategorię przestępstwa w stosunku rocznym i daje pogląd na rozmieszczenie w terenie kradzieży drobiu zarejestrowanych w „K. D.“



LEGENDA:

1.	20.I	czwartek	Kd. 21	Szcz. W. Gierałtowiczki	ślady do	?	10	—
2.	26.I	wtorek	Kd. 24	H. A Wieprz	„ „	?	4	—
3.	10.II	środa	Kd. 30	Past. Stan. Wieprz	„ „	?	6	—
4.	27.II	sobota	Kd. 45	Kr. J. Wieprz	„ „	?	4	—
5.	5.III	piątek	Kd. 53	Woj. A. Wieprz	„ „	?	5	—
6.	18.III	czwartek	Kd. 66	Now. Fr. Frydrychowice	„ „	?	8	—
7.	18.III	czwartek	Kd. 68	Kaw. St. Głębowice	„ „	?	5	+
8.	1.IV	czwartek	Kd. 77	Łab. J. Frydrychowice	„ „	?	10	—
9.	8.IV	czwartek	Kd. 86	Koł. J. Wieprz	„ „	?	17	—
10.	w marcu		Kd. 96	Kor. St. Wieprz	„ „	?	3	+
11.	28.IV	środa	Kd. 100	Maśl. Wł Frydrychowice	„ „	?	15	—
12.	11.V	sobota	Kd. 110	Kob. J. Wieprz	„ „	?	9	—
13.	23.VI	środa	Kd. 132	Wn. M. Głębowice	„ „	?	9	—
14.	20.VII	wtorek	Kd. 163	Chw. Agn. Przybradz	„ „	?	6	—
15.	31.VII	sobota	Kd. 171	Jur. Fr. Wieprz	„ „	?	20	—
16.	8.IX	środa	Kd. 210	Węd. J. Frydrychowice	„ „	?	10	—
17.	28.X	czwartek	Kd. 237	Kieł. Fr. Wieprz	„ „	?	4	+
18.	1.XI	poniedz.	Kd. 239	Zie. Fr Gierałtowice	„ „	?	10	—
19.	10.XI	środa	Kd. 249	Cieśl. J. Gierałtowiczki	„ „	?	8	—
20.	wrzesień-listopad		Kd. 263	Kosz. J Wieprz	„ „	?	3	+
21.	2.XII	czwartek	Kd. 266	Urb. Fr. Frydrychowice	„ „	?	53	—

skradziono w sumie drobiu sztuk = 219

Jak widać z zestawienia, w omawianym okresie czasu zarejestrowano 21 wypadków kradzieży drobiu — ogółem 219 sztuk, wartości 328.50 zł, licząc à 1.50 zł za sztukę. Wykryto natomiast tylko 4 wypadki kradzieży, których sprawcami byli albo sąsiedzi, albo służba domowa. Przyczyna tak małych wyników dodatnich tkwiła w tym, że nie ustalono dokładnie ani nie utrwalono tak śladów sprawców lub ich narzędzi, jak i kierunku ich ucieczki — co z góry przesądziło skuteczność przedsięwziętych czynności śledczych.

Rejon omawianego posterunku, składający się z siedmiu gromad, zamieszkałych przez ludność zamożną, nie odczuwa ani kwestii bezrobocia, ani też nie zamieszkuje go element skłonny do korzystania z cudzej pracy i dorobku. Samo to już daje przewagę taktyczną i ułatwia pracę organom bezpieczeństwa. Dla całości obrazu i sytuacji nadmienić należy, iż w najbliższych miasteczkach, graniczących z rejonem tego posterunku, odbywają się periodyczne targi we wtorki, czwartki i poniedziałki każdego tygodnia.

Gdyby załoga posterunku pracowała skutecznie i stosunek wzajemny zarejestrowanych kradzieży do wykrytych był odwrotny: + 17 do — 4 — dałoby się teoretycznie wyprowadzić grafikon oznaczony klamrami i strzałkami tak w kierunku Andrychowa, jak i Wadowic — nie odbiegający daleko od rzeczywistości. Przyjąwszy, iż załoga dała z siebie maksimum inicjatywy i rzetelnej pracy, tj. poświęciła przeważną część czasu oględzinom miejsca przestępstwa i zależnie od sprzyjających okoliczności ustaliła i utrwaliła tak ślady sprawców, jak ich narzędzi, wreszcie metodę pracy i kierunek ucieczki sprawców — jednym słowem możliwie wszystkie elementy potrzebne do identyfikacji przestępcy — szlaki złodziejskie w wypadkach oznaczonych numerami 6, 8, 11, 16, 21 prowadziłyby do Wadowic, zamieszkałych przez element bezrobotny, w wypadkach zaś oznaczonych numerami 2, 3, 4, 9, 12, 15 — do ośrodka przemysłowego w Andrychowie, zamieszkałego również przez taki sam element. Północna połać powiatu, w której zarejestrowano ogółem tylko 6 kradzieży drobiu na szkodę mieszkańców czterech gromad, położonych przy szosach, mogłaby być celem wypraw elementu zamieszkującego miasteczko Zator. Te trzy miasteczka byłyby zatem miejscowościami zagrożonymi, a szajki złodziejskie zlikwidowanoby dzięki współpracy zainteresowanego posterunku z sąsiadami w Wadowicach, Andrychowie i Zatorze, urządzając wspólne czaty i zasadzki na szlakach złodziejskich w noce przedtargowe, jak i przeprowadzając obserwacje na targach oraz rewizje podejrzanych furmanek i osób zdążających na targi.

Oczywista, że wnioski powyższe są przypuszczalne, oparte na logicznych dedukcjach i na obiekcie przykładowym, wziętym zresztą wprost z życia. Dla braku konkretnych elementów nie da się przedstawić faktycznego wykresu. Odchylenia i warianty są możliwe i dopuszczalne, zależnie od źródłowych materiałów orientacyjnych, właściwości terenu, metod pracy przestępców i sprzyjających okoliczności.

Z kolei przystąpię do omówienia wartości elementów, jakie daje szkic i legenda. Szosy i drogi publiczne z oznaczeniem ich kierunku do większych ośrodków ułatwiają orientację i kierunek pościgu lub dochodzeń, natomiast rzeki, jeziora i bagna stanowią naturalną przeszkodę dla sprawców w wypadku powodzi lub wysokiego stanu wody skutkiem długotrwałych opadów atmosferycznych w okresach jesiennych i wiosennych. Sprawca nie będzie ryzykował zimnej kąpieli i niebezpiecznej przeprawy w bród przez wezbraną rzekę w takiej porze, będzie więc ewentualnie szukał albo przejścia okrężną drogą przez most, kładkę, lub przeprawy łodzią, co utrudnia mu pracę i naraża na ryzyko. Jeśliby zatem miały miejsce tego rodzaju warunki, a przestępstwa się mnożyły, to sprawcy, jak w wypadku danym na szkicu, szukać by należało nie w zachodniej, lecz wschodniej części rejonu.

W legendzie zarejestrowano cyframi porządkowymi wszystkie zameldowane kradzieże drobiu według dni i ich nazwy z powołaniem się na kolejny nr „K. D.“, nazwiska poszkodowanych, ich zamieszkanie, kierunek ucieczki sprawców, ilość skradzionego drobiu, a w końcu nakreślono znaki + wzgl. — zależnie od wyniku dochodzeń. Już samo tego rodzaju zestawienie daje obraz przestępczości w terenie i ogólną orientację tak co do nasilenia pewnej kategorii przestępstw, jak i produktywności pracy załogi posterunku.

Szkice, podobne jak omówiony, przeznaczone każdy dla oddzielnej kategorii przestępstw, winny mieć zastosowanie na posterunkach wiejskich, a sporządzane być mogą na znormalizowanym arkuszu papieru z następującym oznaczeniem: na 1 stronie pieczęć nagłówkowa posterunku, a w środku jego przeznaczenie, np.: „kradzieże drobiu“, „napady bandyckie“ itp. Druga wewnętrzna strona zawiera szkic rejonu, a trzecia — „legendę“ dla rzeczowych zapisów, jak na wzorze.

Komendant posterunku, jako dysponent służby w rejonie wiejskim, winien stale mieć na uwadze elementy powyżej omówione i według nich planować ramowo służbę prewencyjną na przeciąg tygodnia.

Oczywista, iż w układaniu tej służby należy kierować się pewnym systemem i nie wtłaczać w jej ramy kompleksu zagadnień, wynikających z całokształtu służby z dziedziny bezpieczeństwa. Myślą prze-

wodnią winno być przeto założenie, iż w okresie 2 — 3 tygodni załoga posterunku poświęca czas na likwidację ściśle określonej kategorii przestępstw, a w następnych znowu innej kategorii. Chodzi zatem o wyraźną i zdecydowaną progresję w walce z przestępczością.

Z kolei przystąpię do dalszych rozważań na poruszony temat.

Policjant winien w najkrótszym czasie zorientować się i poznać stosunki terenowe i osobowe. Jak to zagadnienie przedstawia się w wypadku, gdy z tych czy innych przyczyn zmienia się załoga posterunku, a teren zagrożony jest przestępczością? Oczywista, że policjant musi być „wprowadzony" w warunki pracy i zapoznać się ze służbą w towarzystwie kolegi zasiedziałego w terenie, we dwójkę więc odbywają podróże rejonowe. Przyjąwszy teoretycznie, iż tego rodzaju peregrynacje trwają 6 miesięcy, a policjant usamodzielnia się dopiero po upływie tego okresu—dla służby jest on mało produktywny. Jak skrócić ten okresu samodzielniania się z korzyścią dla służby?

Powracam znowu do poprzednio wysuniętej i omówionej już koncepcji szkiców, odzwierciadlających graficznie przestępczość w rejonie według kategorii. Podwładny ma możność zorientować się doraźnie tak w ilości, jak i jakości tych przestępstw. Jeśli do tego dodamy, iż w okresie zaznajamiania się z terenem pouczono go dokładnie o osobach przestępców i wskazano mu naocznie miejsce ich zamieszkania, dla zaokrąglenia ogólnych wiadomości pozostałby do zapamiętania system ich pracy. Przyjąwszy, iż na posterunku nie ma odlewów śladów sprawców i ich narzędzi, gdyż dołączono je jako dowód z poszlak do akt dochodzeń, pozostać winny na posterunku odlewy śladów, których sprawców nie ujawniono. Policjant ma możność zorientować się z tych odlewów w pracy przestępców, a wysłany na miejsce czynu, potrafi je zanalizować i odpowiednio zużytkować w dalszych dochodzeniach.

W końcu poruszę kwestię odprawy do służby, która winna mieć miejsce w przeddzień planowanej służby i obejmować teoretyczne i fachowe omówienie w równej mierze spraw administracyjnych, jak i kryminalnych—tak, by policjant odszedł do służby zupełnie przygotowany, zorientowany i nie głowił się nad rzeczowym wykonaniem zleconych mu czynności. Sprawy zawiłe i o większym znaczeniu winny być omawiane wspólnie, gdyż tylko zbiorowym wysiłkiem i pracą mózgu dochodzi się do realnych wyników.

W niniejszym szkicu starałem się poruszyć tylko tę część zagadnień służbowych, którą uważam za najaktualniejszą, mając na uwadze osobę wykonawcy, zdanego wyłącznie na własne siły.

KRONIKA

Z ORZECZNICTWA

Art. 128 k. k. przewiduje karę dla tego, kto podczas zajęć urzędowych organu państwowego lub samorządowego w siedzibie lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzyzwoity.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z 27.IV 37 r. Nr 5 K. 40/37), że świadomość sprawcy co do urzędowego charakteru czynności dokonywanych przez funcjonariusza policji powinna wynikać z samej istoty tych czynności, skoro należą one do normalnego zakresu działania policji.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z dnia 15.VII 1937 r. Nr 3. K. 477/37), że dla odpowiedzialności karnej z art. 159 § 1 k. k. źródło ujawnionych wiadomości z dochodzenia lub śledztwa jest obojętne i sprawca ujawnienia ich odpowiada nie tylko w tym wypadku, gdy wiadomości zostały zaczerpnięte bezpośrednio lub pośrednio z akt dochodzenia lub śledztwa, bądź od osób w śledztwie lub dochodzeniu przesłuchanych, lecz i wówczas, gdy drogą własnych spostrzeżeń i zabiegów uzyskał opublikowane przez niego wiadomości i wiadomości te zbiegają się z wynikami dochodzenia lub śledztwa, oczywiście jeżeli sprawca wiedział, że rzeczona wiadomość przezeń rozpowszechniona już została w dochodzeniu lub śledztwie ujawniona, lub przewidywał tę okoliczność i na to się godził.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z dnia 14.VI 1937 r. Nr 3 K. 431/37), że tamowanie ruchu publicznego na drodze publicznej, np. przez utworzenie zgrupowania z kilkunastu osób, wypełnia znamiona wykroczenia przewidzianego w art. 28 prawa o wykroczeniach.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z dnia 10.IV 1937 r. Nr 2. K. 468/37), że przez nakłanianie według art. 210 k. k. (nakłanianie innej osoby do zawodowego oddawania się nierządowi) należy rozumieć wszelkie sposoby oddziaływania na cudzą wolę, odpowiadające pojęciu podżegania (art. 25 k. k.). Nakłanianie może się wyrazić w formie namowy, perswazji, obietnicy korzyści meterialnej itp.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z dnia 8.VII 1937 r. Nr 627/37), że nieumyślność nadużycia władzy zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca nadużywa władzy nieumyślnie, ale także i wtedy, gdy — nadużywając jej umyślnie — nie przewiduje szkody dla interesu publicznego i prywatnego lub przewidując mniema, że jej uniknie.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z dnia 22.III 1937 r. Nr 1 K. 1283/36) że w wypadku, gdy ofiarowana korzyść ma na względzie całokształt działalności urzędowej korzyści przyjmującego, trzeba, ażeby żądanie bądź przyjęcie korzyści majątkowej wiązało się z zakresem czynności służbowych danego urzędnika, uzasadniającym możliwość dla strony przyszłych, przez nią ze względu na jej interesy przewidzianych kontaktów jej z tym urzędnikiem na gruncie jego służbowych obowiązków.

PODZIĘKOWANIE

Komendant główny P. P. podał do wiadomości treść pisma dyrektora administracyjnego Pocztowej Kasy Oszczędności z dnia 7 kwietnia b r.: „Pocztowa Kasa Oszczędności dość często zwraca się do Komendy Głównej z prośbą o wyszukanie dłużników P. K. O. oraz fałszerzy, m. in. za pośrednictwem ogłoszeń w Gazecie Śledczej.

Doświadczenia z szeregu lat współpracy z Komendą Główną (Centrala Służby Śledczej) na tym odcinku wskazuje, iż wnioski P. K. O. w tych sprawach specjalnie od roku 1936 — 1937 są załatwiane ze szczególną dokładnością i zrozumieniem potrzeb instytucji tak, iż w wielu wypadkach wszczęte poszukiwanie dają pozytywny wynik.

Komunikując o powyższym, Pocztowa Kasa Oszczędności składa Komendzie Głównej Policji Państwowej podziękowanie i uznanie dla Centrali Służby Śledczej".

MELDOWANIE SIĘ PRZEŁOŻONYM

W związku z pktem VII RKG Nr 730 komendant główny P. P. rozkazem Nr 749 pkt. 1 wyjaśnił, że przykłady meldunków, podane w tym punkcie, dotyczą istotnej treści, którą zawierać mają meldunki. Przykłady te jednak nie naruszają formułki meldunku, używanej dotychczas tak samo w wojsku jak i w policji.

OFICEROWIE ŻANDARMERII WĘGIERSKIEJ NA STUDIACH W POLSCE

Do Polski przybyła na trzymiesięczny pobyt służbowy w policji polskiej delegacja żandarmerii węgierskiej, w skład której wchodzą, ppłk Attila Olchváry Milvius, mjr Paweł Hodosy i rtm. Ludwik Mohácsy. Po 6 tygodniowym pobycie w Warszawie goście węgierscy udadzą się na Pomorze, do Katowic, Białegostoku, Wilna, Krakowa i Stanisławowa, aby zaznajomić się z metodami pracy policji polskiej.

Oficerowie węgierscy przyjęci zostali dnia 8 czerwca br. przez p. premiera Sławoja Składkowskiego, w obecności p. wiceministra spraw wewnętrznych Nakoniecznikowa-Klukowskiego, p. komendanta głównego gen. Kordiana Zamorskiego, dyrektorów departamentu M. S. Wewn. i wyższych urzędników.

Tegoż dnia odbyło się uroczyste złożenie przez gości wieńca w honorowej sali Komendy Głównej P. P. Na dziedzińcu Komendy Głównej ustawiła się kompania honorowa Rezerwy P. P. z orkiestrą. P. komendant główny P. P. w towarzystwie oficerów żandarmerii węgierskiej i węgierskiego attaché wojskowego w Polsce ppłk Lengyela, powitany marszem generalskim, odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej i przeszedł przed jej frontem. Następnie uczestnicy uroczystości udali się do sali honorowej, gdzie oficerowie węgierscy złożyli pod tablicami z nazwiskami poległych w służbie policjantów,—piękny wieniec z szarfami o barwach narodowych węgierskich. Orkiestra odegrała w tym czasie hymny narodowe węgierski i polski.

Uroczystość zakończyła defilada kompanii honorowej, którą przyjął p. komendant główny P. P. gen. Kordian Zamorski w towarzystwie oficerów węgierskich i wyższych oficerów policji polskiej.

ZAKOŃCZENIE KURSU OFICERSKIEGO W WARSZAWIE

Dnia 3 czerwca br. odbyło się w sali konferencyjnej Komendy Głównej P. P. zakończenie 5 miesięcznego kursu specjalnego oficerów W. P. przechodzących do służby w policji oraz oficerów P. P. Na uroczystość przybyli komendant główny w otoczeniu naczelników wydziałów K. G., oficerów inspekcyjnych, komendanta Szkoły oraz wykładowców.

Zamknięcia kursu dokonał p. komendant główny P. P. gen. Kordian Zamorski. Po krótkim przemówieniu, w którym nakreślił zadania czekające absolwentów w najbliższej przyszłości, p. komendant główny wręczył im świadectwa ukończenia kursu. W imieniu uczestników kursu kpt. Studencki zameldował panu generałowi, że może stale liczyć na nich, iż spełnią swój obowiązek, jakiego wymaga od nich Państwo i społeczeństwo, a jakim obdarzy ich wola p. komendanta głównego. Następnie kpt. Studencki złożył panu komendantowi głównemu do dyspozycji czek na kwotę 100 zł powstałą jako nadwyżka z funduszu żywnościowego podczas trwania kursu. Kwotę tę p. gen. Zamorski przeznaczył na fundusz budowy kaplic i domów ludowych w Małopolsce Wschodniej.

Kurs ukończyło 17 oficerów W. P. i 22 podkomisarzy P. P.—magistrów prawa.

ZAKOŃCZENIE KURSU KANDYDATÓW NA OFICERÓW P. P.

Dnia 29 kwietnia o godz. 12.30 odbyło się w sali konferencyjnej Komendy Głównej P. P. zakończenie 10-miesięcznego

kursu specjalnego szeregowych P. P., kandydatów na oficerów. Kurs ukończyli wszyscy uczestnicy w liczbie 43.

Świadectwa ukończenia kursu wręczał uczestnikom osobiście komendant główny P. P. gen. Zamorski po przemówieniu, w którym wezwał absolwentów do zwiększenia wysiłków w służbie i dawania przykładu kolegom przez wytworzenie wysoce moralnej atmosfery i ofiarność służbową.

OTWARCIE KURSU SPECJALNEGO SZEREGOWYCH Z CENZUSEM NAUKOWYM

Dnia 16 maja b. r. komendant główny P. P. gen. Kordian Zamorski dokonał otwarcia w Szkole Oficerów P. P. w Warszawie sześciomiesięcznego kursu specjalnego szeregowych z cenzusem naukowym — kandydatów na kurs oficerski.

Na kurs powyższy powołano 50 szeregowych z cenzusem ze wszystkich województw w stopniu starszych posterunkowych.

ZAKOŃCZENIE KURSU SPECJALNEGO SZEREGOWYCH P. P.

Dnia 3 czerwca odbyło się w Szkole Oficerów P. P. w Warszawie zakończenie 3 miesięcznego kursu szeregowych P. P., kandydatów na stanowiska podoficerskie. Zamknięcia kursu i wręczenia świadectw absolwentom dokonał p. komendant główny gen. Kordian Zamorski. W uroczystości tej wzięło udział grono wyższych oficerów policji i wykładowcy.

URUCHOMIENIE KURSU INSTR. W. F. W SIERAKOWIE

W czasie od dnia 13 czerwca do 16 lipca b. r. zostaje przeprowadzony w obozach letnich w f. w Sierakowie 5-tygodniowy kurs przodowników ćwiczeń ruchowych dla szeregowych policji Na powyższy kurs powołano 100 szeregowych ze wszystkich okręgów woj., Szkoły Szeregowych w Mostach Wielkich i Komp. Rez. Pol.

Po ukończeniu tego kursu wyszkoleni szeregowi będą użyci w swoich jednostkach jako instruktorzy do prowadzenia ćwiczeń wychowania fizycznego.

WYSOKOŚĆ POŚMIERTNEGO W RAZIE POZOSTAWIENIA PRZEZ ZMARŁEGO MAJĄTKU

Rozkazem Nr RKG 746 pkt II gosp. komendant główny P. P. podał do wiadomości i stosowania zarządzenie Ministerstwa Skarbu L. D III 16347 3/37 z 16 lutego 1938 r. o wysokości pośmiertnego w wypadku pozostawienia przez zmarłego majątku.

„Na skutek powstałych wątpliwości w wykonywaniu przepisu art 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. przyznaje się pośmiertne w wysokości trzymiesięcznego, ostatnio pobranego przez zmarłego uposażenia, żonie, dzieciom lub rodzicom zmarłego; innym osobom przyznaje się zwrot rzeczywiście poniesionych i udowodnionych kosztów pogrzebu do wysokości pośmiertnego, należnego rodzinie o tyle, o ile zmarły nie pozostawił majątku wystarczającego na pokrycie tych kosztów.

W tym stanie rzeczy należy — rozpatrując roszczenia „innych osób" o zwrot kosztów pogrzebu — stwierdzić przede wszystkim, czy po zmarłym pozostał majątek i w jakiej sumie. Jeśli suma majątku wystarczy całkowicie na pokrycie kosztów pogrzebu—zwrotu tych kosztów nie przyznaje się. Jeśli suma majątku jest mniejsza od wysokości kosztów pogrzebu — przyznaje się różnicę pomiędzy sumą majątku a dopuszczalną wysokością poniesionych kosztów pogrzebu, jeśli wreszcie zmarły nie pozostawił żadnego majątku — przyznaje się zwrot kosztów pogrzebu w całkowitej, ustawowo dopuszczalnej wysokości".

SPŁATA ZALICZEK ZA UPOSAŻENIE

W ślad za zarządzeniem zamieszczonym w pkcie 1 gosp. RKG. Nr 756 komendant główny P. P. rozkazem Nr 749 pkt. I gosp. podał do wiadomości i stosowania okólnik prezesa Rady Ministrów Nr 7 z dnia 10 marca 1938 r. (Nr 422/38) w sprawie spłaty zaliczek na uposażenie:

„Nawiązując do pisma pana ministra skarbu z dnia 2 marca 1938 r. Nr D. III 3053/3 38, zawierającego tekst uchwalonego przez Sejm i Komisję Budżetową Senatu art. 12 projektu ustawy skarbowej, na podstawie którego została prze-

dłużona, ze zmianami wynikającymi z tego artykułu, do dnia 31 marca 1939 r. moc obowiązująca dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych (Dz. U. R. P. Nr 82 poz. 503) — wstrzymuję wejście w życie postanowień pkt. III okólnika z dnia 25 lutego 1936 r. Nr 42. 2/28, dotyczących terminu spłaty zaliczek na uposażenie w pełnej wysokości raty normalnej i przedłużam do dnia 31 marca 1939 r. okres ulgowy spłat zaliczek na uposażenie wysokości 40% względnie 50% raty normalnej, ustalony ustępem przedostatnim okólnika mego z dnia 5 października 1937 r. Nr 42. 2/78. W razie jednak wykorzystania przez Radę Ministrów uprawnienia przewidzianego w ustępie (4) art. 12 projektu ustawy skarbowej i skrócenia w drodze rozporządzenia terminu pobierania podatku specjalnego — spłata zaliczek na uposażenie zastanie odpowiednio zmodyfikowana".

S. C.

PRZEGLĄD PISM POLSKICH

GŁOS SĄDOWNICTWA.

Nr 1 i 2/38.

W obliczu germanizacji polskiej myśli prawniczej. L. Sumorok. — Przenikanie myśli niemieckiej następuje przede wszystkim wskutek wykształcenia całegu szeregu wybitnych współczesnych prawników na wzorach germańskich. Widoczne to jest zwłaszcza w dziedzinie budującego się prawa cywilnego. Autor jest zwolennikiem kultury łacińskiej, z której czerpie swe założenia myśl francuska, pełna klasycyzmu, umiłowania tradycji i hołdująca syntezie, a pozbawiona abstrakcyjności, pedanterii i kazuistyki, właściwej ustawodawstwu germańskiemu.

Teoria dowodów w postępowaniu karnym. St. Różycki. — Autor nawiązuje na wstępie do historii, w której aż do końca XVIII wieku dowody miały wartości dokładnie przez prawo określone, np. dwa pokrywające się zeznania świadków wiązały sędziego. Obecnie brak takich określeń, a art. 10 k. p. k. głosi, że sędzia decyduje na podstawie własnego przekonania, opartego na całokształcie przewodu sądowego. Dowody dzieli współczesna nauka na: a) przyznanie, b) dowód z dokumentów, c) domniemanie, co do którego orzecznictwo Sądu Najwyższego jest dość bogate, d) dowód techniczny, czyli poszlakowy i e) dowód z zeznań świadków, który jest popularny, chociaż może najbardziej niedoskonały, co jest wytłumaczone niedoskonałością samych świadków.

Rozprawy przy drzwiach zamkniętych. St. Kaute. — Zagadnienie jest rozpatrywane w świetle obowiązującego art. 317 k. p. k., który zezwala na uchylenie jawności rozprawy, gdyby ta miała: a) obrazić dobre obyczaje, b) spowodować zaburzenie spokoju publicznego i c) naruszyć tajemnicę z uwagi na bezpieczeństwo Państwa. Nadto w sprawach nieletnich rozprawy prowadzone są niejawnie, a w sprawach z oskarżenia prywatnego, gdy strony postawią w tym kierunku zgodny wniosek. Autor jest zwolennikiem ograniczania niejawności rozpraw, aby nie stwarzać pozorów braku bezstronności oraz położyć kres plotkom krążącym wokół takich spraw.

Poglądy w samych założeniach są słuszne, doświadczenie uczy jednak, że jawność rozpraw więcej niekiedy niesie szkody, aniżeli nieunikniona plotka.

GŁOS PRAWNIKÓW ŚLĄSKICH.

Nr 1/38.

Nasilenie przestępczości w województwie śląskim. St. Szwedowski. — Materiał statystyczny oparto na ustalonych dochodzeniami policyjnymi zameldowaniach o przestępstwie, zebranych w Śląskich Wiadomościach Statystycznych, oraz innych, skromnych zresztą materiałach w tej dziedzinie. W naszkicowanym stanie przestępczości przebija szereg problemów nie opracowanych, celem bowiem pracy było raczej przedstawienie liczbowe przestępczości na Śląsku za lata 1924—1936.

Jako charakterystyczne podkreślić należy, że swoistość stosunków społeczno-gospodarczych na Śląsku spowodowała opóźnienie fali przestępczości w porównaniu ze stanem przestępczości w całej Polsce. Ciekawym jest też, że na Śląsku liczba kradzieży w stosunku do przestępczości właściwej jest około 20% niższa, aniżeli w całej Polsce, a dzieciobójstwo jest stosunkowo trzy razy rzadziej notowanym przestępstwem, aniżeli w całym Państwie.

Analiza zebranego materiału przekonywa, że wobec wielkiej różnicy w strukturze dzielnicy śląskiej wszelkie porównania z całym terenem Rzeczypospolitej muszą być czynione z dużą oględnością. Zauważyć przy tym można, że w swej

treści przestępczość Śląska zbliża się najbardziej do przestępczości Warszawy, która ma ludności o niecałe 10% mniej od ludności Śląska.

CZASOPISMO SĘDZIOWSKIE.

Nr 6/37.

Czy podżeganie do fałszywych zeznań jest karalne. N. Ladier. — Artykuł jest tworem adwokata, który mimo przeciwnego orz. S. N. z 1933 r. twierdzi, że dokładna analiza art. 140 k. k. wykazuje, iż podżeganie do fałszywych zeznań winno pozostawać bezkarne. Jako argument przytacza fakt, że za fałszywe zeznania nie odpowiada świadek, który nie został przed przesłuchaniem o tym pouczony (§ 2 art. 140 k. k.), przeto pociąganie do odpowiedzialności osoby, którą podżega do takiego fałszywego zeznania, byłoby nielogiczne.

Argumentacja ta, z którą zresztą, jak to zaznaczono, nie godziła się i Redakcja Czasopisma Sędziowskiego, powodowałaby uznanie za słuszne i bezkarne licznych i wysoce szkodliwych stanów, prowadzące do demoralizacji społeczeństwa. Dobrze się przeto stało, że już dnia 20.III 1937 r. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów orzekł, że „według kodeksu karnego podżegacze i pomocnictwo przy przestępstwach indywidualnych (delicta propria) — ulegają karze".

Nr 1/38.

Przestępstwo urzędnicze. P. Adamowski. Z przedstawionego toku obrad Komisji Kodyfikacyjnej nad tym działem wynika, że początkowo nie zamierzano wprowadzać do kodeksu karnego obecnego § 3 art. 286 k. k., rozumując, że nieumyślne nadużycie władzy zazębia się z postępowaniem dyscyplinarnym, a nadto, że sama konstrukcja takiego przestępstwa jest trudna.

Autor wywodzi, że głównym motywem wprowadzenia w ostatecznej redakcji k. k. karalności nieumyślnego nadużycia władzy jest zamknięcie za wszelką cenę przestępcom dróg ucieczki przed odpowiedzialnością karną, a z drugiej strony okoliczność, że urzędnik „w ogóle nie może i nie powinien znaleźć się w sytuacji nieumyślnego działania".

Wskazania te są niewątpliwie cenne, nie mniej jednak przeciwne głosy Mogilnickiego i Makarewicza przy dyskusji nad projektem kodeksu poddają w wątpliwość rację bytu § 3 art. 286 k. k.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO.

Nr 7/37.

Zasady organizacji nauczania i wychowania w zakładzie poprawczym. Dr P. Suchan.— W oparciu o obowiązujący system nauczania w szkołach powszechnych i po przeprowadzonych badaniach eksperymentalnych stworzono podstawy organizacji nauczania małoletnich skazanych. Trudności powstają wskutek faktu, że wychowankowie zakładów poprawczych zazwyczaj rekrutują się ze sfer zaniedbanych wychowawczo, a nadto znajdują się w okresie dojrzewania płciowego, tudzież, że w zakładzie przebywają w ciągu niezbyt długich okresów czasu.

W zakładach poprawczych związano ściśle nauczanie z wychowaniem. Tworzy się w tym celu nauczanie w „rodzinie" (w grupie dobranych wychowanków pod kierunkiem nauczyciela wychowawcy) i klasowe, obejmujące przerabianie materiału z programów szkół powszechnych według metody koncentryczno-syntetycznej (pierwszy rok — ogólne pojęcia z całego materiału, drugi i trzeci rok—rozwijanie przedmiotów do poziomu szkoły powszechnej). Nadto prowadzone jest nauczanie w grupach zawodowych. Nauczanie klasowe trwa 10 miesięcy i klasyfikacje są uzależnione od uchwał rady pedagogicznej.

W SŁUŻBIE PENITENCJARNEJ.

Nr 21/37.

Rewizja. St. Król, asp. S. W.—Służba bezpieczeństwa ma stale do czynienia z wysoce przykrymi funkcjami, które poniżają nawet godność ludzką, ale w walce z przestępczością stają się nieodzowne. Żadne względy nie mogą organów bezpieczeństwa skłaniać ku poniechaniu wszelkich daleko idących ostrożności. Przypomniał to w rozkazie 733 komendant główny P. P., nakazując z całą bezwzględnością stosowanie wszelkich środków zapobiegawczych.

Przeprowadzanie rewizji wymaga przestrzegania przepisów prawnych zawartych w art. 142—163 k. k. i w §§ 79—86 instrukcji policyjnej z dn. 16.VIII 1935 r. Powołany artykuł w oparciu się o praktykę więzienną podaje szereg uwag co do jej wykonywania. Nieodzownymi przy dokonywaniu rewizji są: doświadczenie, staranność, spryt i inicjatywa. Przy przeszukiwaniu bielizny należy ją przeglądać pod światło, a następnie miąć w rękach

po kawałku. Oglądanie grzbietów książek i okładek również jest wskazane. Zaskoczenie rewizją daje lepsze owoce. Dokładna rewizja osobista wymaga rozebrania rewidowanego do naga i dokonania oględzin.

Nr 17 i 23/37.

Psychologia ucieczek z więzienia według prof. M. N. Gernet'a. — Jeżeli uwzględnić, że współcześnie najpopularniejszym środkiem represyjnym jest kara pozbawienia wolności i godzi ona w najcenniejsze dobro człowieka, bo w możność swobodnej dyspozycji sobą, to związana z jej wykonaniem konieczność izolacji człowieka wywoła w jego psychice odruch w kierunku wyłamania się z narzuconych ograniczeń. Tęsknota do wolności i przeróżne fantazjowanie planów zmierzających do jej uzyskania stanowi cały splot zagadek psychologicznych, a napięcie silniejsze osiąga w czasie wiosennym, co jest wykwitem działań całkiem pierwotnym.

Autor dzieli ucieczki więzienne na trzy typy: a) przez podkop, b) jawna, połączona z gwałtem i c) z pomocą zmylenia czujności straży. Przedstawione przykłady ucieczek podkreślają wprost nieosiągalne wyczyny ludzkie, niespotykane w życiu codziennym. Straże muszą się z tym liczyć i nigdy nie lekceważyć np pozornego braku sił fizycznych bądź też braku środków technicznych u więźniów, praktyka bowiem wykazuje, że uciekinierzy dokonują wprost „cudów".

Obowiązujący obecnie kodeks karny zagraża sankcją każdej próbie ucieczki, ale np. obowiązujący do niedawna na ziemiach naszych kodeks karny rosyjski przewidywał karę za uwolnienie się z pod zamknięcia jedynie w wypadkach użycia gwałtu, a pozostawiał niekaralne wszelkie inne sposoby uwolnienia się, wychodząc z założenia, iż umiłowanie wolności jest tak głębokie i cenne, że sama ucieczka bez użycia gwałtu karze nie podlega.

S. S.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNYCH PISM POLICYJNYCH

INTERNATIONALE OFFENTLICHE SICHERHEIT — SURETÉ PUBLIQUE INTERNATIONALE (Międzynarodowe Bezpieczeństwo Publiczne).

Nr 9, 13.VIII 1937.

Informacja prokuratury w Bazylei o ujawnionym sposobie przemytu narkotyków w butlach stalowych. Statystyka nadanych i odebranych radiogramów w Bratislawie w międzynarodowej policyjnej komunikacji radiowej za 1936 r. Do tego numeru dołączony jest numer nadzwyczajny, zawierający sprawozdanie z XIII zwyczajnej konferencji Międzynarodowej Komisji Policji Krym. w Londynie.

Nr 10, 13.IX 1937.

Przedruk referatu wygłoszonego przez głównego komendanta policji wojew. śląskiego insp. Żółtaszka na XIII konferencji Międz. Kom. Pol. Krym. w Londynie: Die Koordination der Voruntersuchungshandlungen nach dem Modus operandi (koordynacja czynności dochodzeniowych według modus operandi. Metoda badań przestępstw masowych). Statystyka nadanych i odebranych radiogramów w Bukareszcie w międzynarodowej policyjnej komunikacji radiowej za 1936 r. Bibliografia.

Nr 13, 5.XI 1937.

Utworzenie ogólnej centrali kryminalnej w dyrekcji policji w Pradze.

Nr 15, 13.XII 1937.

Dr. Dressler: Regierungsrat Vanasek—60 Jahre. W dziale „Technika policyjna" podaje F. E. Louwage informacje o nowym sposobie otwierania zamków t. zw. zamków bezpieczeństwa przez angielskich przestępców, a to przy pomocy kawałka celuloidu lub miki w formie elipsy o rozmiarze 16 cm długości i 0,7 cm szerokości. Bibliografia.

INTERNATIONALE KRIMINALPOLIZEI.

Einziges offizielles Publikationsorgan der Internationalen Kriminalpolizeilichen Kommission (Międzynarodowa Policja Kryminalna).

I. Jahrgang, Nr 1, 30.I 1938.

Na wstępie informuje dr Skubl o zmianie tytułu oficjalnego organu prasowego Międzynarodowej Komisji Policji Krym., a F. E. Louwage i dr O. Dressler o nowym programie pisma. Dr Bruno Schulz: Dem Ziele zu (Do celu). O celach czasopisma.

Nr 2, 23.II 1938.

Dr Bruno Schulz: In memoriam Dris Władysław Marian Sobolewski. Dr Bruno Schulz: Ein neues Strafgesetz für die Schweitz (Nowa ustawa karna Szwajcarii). LKA-Ost: Angebliches Versagen der Daktyloskopie (Rzekome zawiedzenie daktyloskopii). Sprawozdanie roczne biura państwowego do zwalczania handlu kobietami i dziećmi oraz pornografii w Amsterdamie za czas od 1.VII 1936 do 1.VII 1937. Bibliografia.

Nr 3, 15.III 1938.

Dr Dressler: O śmierci Józefa Vanásek, członka Międz. Kom. Pol. Krym. Tenże: O ustąpieniu dyrektora Sükrü Yumak z Ankary. F. E. Louwage: Feststellung der Identität von Verbrechern infolge ihrer besonderen Kennzeichen. (Ustalenie tożsamości przestępców na podstawie ich znaków szczególnych). Statystyka nadanych i odebranych radiogramów w Berlinie w międzynarodowej policyjnej komunikacji radiowej w 1937 r. Komunikaty oficjalne: o utworzeniu organu pomocniczego do nadzoru nad obrotem środkami odurzającymi w Meksyku.

MONATSSCHRIFT FÜR KRIMINALBIOLOGIE UND STRAFRECHTSREFORM.

28. Jahrgang, Heft 5, Mai 1937.

Dr Hans Trunk: Soziale Prognosen an Strafgefangenen. Na podstawie badań kryminalnobiologicznych można przewidzieć dalsze zachowanie się pod względem społecznym przestępcy. W opisanych przez autora wypadkach sprawdzono prognozę po 4 latach, sprawdziła się z dokładnością około 50%. Prof. Dr Franz Exner: Bemerkungen zu dem vorstehenden Aufsatz von Dr H. Trunk über „Soziale Prognosen an Strafgefangenen". Uwagi do poprzedniego artykułu, zalecające dalsze badania. W dziale dyskusyjnym Landsdommer F. Lucas pisze o analogii w duńskim prawie karnym. W przeglądzie statystycznym podane są dane: 1) o przestępczości w Rzeszy Niemieckiej w pierwszym kwartale 1936 r., 2) o działalności sądownictwa Rzeszy w 1935 r., 3) o dalszym zmniejszeniu się zabójstw w 1934 r., 4) o nieszczęśliwych wypadkach z wynikiem śmiertelnym w Rzeszy. 5) o rezultacie statystyki wypadków w ruchu kołowym, 6) o problemie międzynarodowej statystyki kryminalnej, 7) o statystyce kryminalnej i więziennej Szwajcarii; 8) o przestępczości w Szkocji w 1935 r., 9) o przestępczości w Wiedniu od zgłoszenia o przestępstwie do wyroku, 10) o cyfrach z polskiego więziennictwa z początku 1936 r., 11) o polskiej statystyce przemytniczej, 12) o przestępczości na Litwie, 13) o przestępczości w Stockholmie w latach 1931 — 1935, 14) o ilości więźniów w węgierskich więzieniach, 15) o głównych rezultatach statystyki więziennej Grecji, 16) o przestępczości w Turcji. Bibliografia statystyki kryminalnej i recenzje.

Heft 6, Juni 1937.

Prof. Dr Adalbert Gregor: Zur Bekämpfung der Kriminalität durch ein neues Jugendgerichtsgesetz. Autor podaje swoje postulaty w związku z zamierzonym wydaniem nowej ustawy o sądownictwie małoletnich. Młodocianych przestępców nie należałoby przekazywać zakładom wychowawczym, a umieścić w specjalnych więzieniach urządzonych według systemu Borstala. W dziale wypadków prof. dr med. Villinger pisze na tle 2 wypadków o psychologii, biologii i ocenie ekshibicjonistów. W dziale dyskusyjnym prof. dr A. Hegler omawia kwestię wyroku uwalniającego w sprawie karnej, biorąc przede wszystkim pod uwagę broszurkę prof. Georga Dahma p. t. „Das freisprechende Urteil im Strafverfahren". W komunikatach porusza E. Hennigs memoriał angielskiej ligi reformy kary przedłożony Lidze Narodów: „The Prisoner Population of the World". Recenzje.

Heft 7, Juli 1937.

Dr E. Roesner: Die örtliche Verteilung der Kriminalität im Deutschen Reich. Autor wskazuje przede wszystkim na znaczenie geografii kryminalnej, analizuje niektóre kategorie przestępstw pod względem różnic regionalnych i podaje wreszcie w tabelce rozmieszczenie przestępczości według okręgów sądowych za rok 1933. Komunikat o reformie prawa karnego kubańskiego. Przegląd czasopism. Recenzje.

Heft 8, August 1937.

Prof. E. Hacker: Soziale Kapillarität und Kriminalität. (Kapilarność społeczna a przestępczość). Teoria o kapilarności społecznej pochodzi od francuskiego socjologa i statystyka Arsene'a Dumonta; zajmuje się tymi przejawami, które powstają z ruchu ludności wówczas, jeżeli pewne masy wnikają w inne, często wyżej stojące warstwy ludności. Jeżeli te masy ludności wnikną w warstwy nie stojące wyżej, to ta kapilarność społeczna wywiera pewien wpływ na kształtowanie się przestępczości. Dr iur. Heinz Gummersbach: Zur kriminologischen und rechtlichen Beurteilung der Kindestötung. Autor zastanawia się, czy mimo istnienie łagodniejszej oceny dzieciobójstwa prawie we wszystkich ustawach karnych europejskich, takie uprzywilejowanie tych przestępstw jest konieczne, czy nie można ich podciągnąć pod pozostałe przestępstwa przeciw życiu. W celu ustalenia, o ile pewne teoretyczne okoliczności łagodzące winę mają rację bytu, dokonał autor w czasie od 1923 — 1935 badań, kładąc specjalny nacisk na bezpośrednie porozumiewanie się ze sprawczyniami dzieciobójstw. W dziale dyskusyjnym Dr F. Haag omawia kwestię podejrzenia dokonania czynu przestępnego i jego skutków na tle obowiązującego i przyszłego procesu karnego. Br. Steinwallner podaje w komunikatach informację o nowym projekcie kolumbiańskiej ustawy karnej. Recenzje.

Heft 9, September 1937.

Prof. Edwin H. Sutherland: Die Bekämpfung des Berufsdiebes in den Vereinigten Staaten von Nordamerika. Chaos, jaki istnieje w zwalczaniu przestępczości zawodowej, szczególnie złodziei zawodowych, nie rokuje szybkiej poprawy, tym bardziej, że dezorganizacja społeczeństwa amerykańskiego jest podstawową przyczyną istnienia i działania złodzieja zawodowego. W dziale dyskusyjnym Dr Lothar Frede daje przyczynek do historii budowy więzień, a dr iur. Werner Gentz pisze o recydywie kobiet w Anglii. Różne komunikaty i recenzje.

Heft 10, Oktober 1937.

Prof. Rudolf Sieverts: Zur Frage der gerichtlichen Ermittlungshilfe. W artykule tym poruszona jest kwestia współpracy organizacyj społecznych, a raczej instytucyj specjalnych z sądami, a to celem udzielenia pomocy dla dokładnego zbadania osobowości przestępcy. L. Rassow: Bevölkerungsstruktur und Kriminalität in den sächsischen Amtshauptmannschaften Bautzen und Kamenz. (Struktura ludności a przestępczość w powiatach Bautzen i Kamenz). Dr Rodewald uzasadnia na przykładzie w notatce p. t. „Beitrag zur Indikationsstellung für die Entmannung bei Strafgefangenen mit langjährigen Freiheitsstrafen" — konieczność sterylizacji nawet po dłuższym pobycie w więzieniu. W dziale dyskusyjnym podane są dane statystyczne o sądownictwie niemieckim za 1936 r., o zarządzeniach zabezpieczających przeciw przestępcom w latach 1934 — 1936 oraz o przestępczości kobiet; poza tym omawiane są sprawy wpływu zmniejszenia się przestępczości na ubezpieczenia oraz podane cyfry wskazujące na stałe zmniejszanie się ilości samobójstw od 1933 r. w Bawarii i od 1936 r. w Berlinie. Recenzje.

Heft 11, November 1937.

Hans Kruse: Die Straffälligkeit der Jugend in Hamburg in den Jahren 1930—1936. W Hamburgu, jak i innych miastach, dało się zauważyć, iż po znacznym zmniejszeniu się przestępczości młodocianych w latach 1933 i 1934 nastąpił w latach 1935 i 1936 stopniowy znowu wzrost. W dziale wypadków podany jest przyczynek dr Franza Kappa do sądowej oceny uwiądu starczego. W dziale dyskusyjnym podano bibliografię kryminalno-statystyczną, statystykę przestępczości w Szwecji, dane o działalności policji śledczej w Helsingforsie, o statystyce kryminalnej w Czechosłowacji i przestępczości w Pradze w 1936 r. i o głównych wynikach greckiej statystyki kryminalnej. Recenzje.

Heft 12, Dezember 1937.

Dr Preiser: Vorschläge zu Massnahmen auf dem Gebiete der Strafverfolgung der Abtreibung. Zwalczanie przestępstwa spędzenia płodu wymaga według autora stosowania środków prewencyjnych i represyjnych. Zmniejszenie się liczby tych przestępstw można uzyskać przez odpowiednią pracę wychowawczą, propagowanie wczesnych małżeństw oraz opiekę nad niezamożną kobietą w czasie ciąży i później nad dzieckiem. Poza tym uważa autor za konieczne utworzenie specjalnej centralnej jednostki urzędowej do zwalczania spędzania płodu, odpowiednie wyszkolenie wszystkich czynników powołanych do zwalczania tego przestępstwa, troskliwy dobór biegłych i obowiązek zgłaszania. W dziale dyskusyjnym w dalszym ciągu przeglądu kryminalno-statystycznego umieszczone są dane o przestępczości w Portugalii w 1935 r., o wypadkach w ruchu kołowym w Szwajcarii w 1936 r. i w Holandii w 1935 r., o samobójstwach w Bułgarii, Polsce i Belgii, o liczbie więźniów w Peru w 1933 r., o przestępczości w Tanganyika, o więziennictwie w Kamerunie oraz sądownictwie francuskim w Indochinach. Komunikaty i recenzje.

K. P.

ARCHIV FÜR POLIZEIWESEN.

Rok XVI. Zeszyt 11/1937.

Dr T. Steimle: Neuordnung der Wasser- und Bodenverbände (reforma związków wodnych i rolnych). Ustawa nowa z 3.IX 1937 wprowadza gruntowne zmiany w dziedzinie uprawy roli wogóle, wprowadzając pierwsze przepisy co do wód i pól. Organa związków lokalnych i regionalnych posiadają samorząd i odpowiadają za stan urządzeń wodnych. W razie powodzi wszyscy mieszkańcy są zobowiązani do pracy przy śluzach i do ratowania urządzeń pod kierownictwem policji ochronnej. Prezes związku jest służbowym przełożonym wszystkich pracowników związku wodnego i ziemskiego. Władza nadzorcza zastrzega sobie mianowanie kierownika, technika i skarbnika oraz ustalenie

wysokości wynagrodzenia dla poszczególnych pracowników. Najwyższym zwierzchnikiem związku jest minister Rzeszy dla spraw wyżywienia i gospodarki rolnej, działający w porozumieniu z innymi ministrami. Dr W. Spohr: Die Rechtsmittel nach dem preussischen Polizeiverwaltungsgesetz (środki prawne podług pruskiego prawa administracyjno-policyjnego) Zaskarżyć odwoławczo można policję, gdy ta przekroczyła istniejące prawa i naruszyła osobiste prawa skarżącego. Autor omawia środki prawne przysługujące obywatelowi odwołującemu się do wyższej władzy celem usunięcia nieprawnych zarządzeń władz administracyjno-policyjnych wiejskich, gminnych i miejskich od zarządzeń policyjnych starosty, państwowych władz policyjnych, obwodowych władz policyjnych, nadburmistrza Berlina, prezydenta rządu i prezydenta policji w Berlinie. Dalej rozważa środki prawne przeciwko wezwaniu osób pod przymusem, aresztowaniu w interesie policji zagranicznych i policyjnym środkom przymusowym wogóle. Polizeirat Messer: Über das Recht zum Flagen (o prawie wywieszania flagi). Ustawa z r. 1935 ustaliła, że flaga ze swastyką ma być odtąd niemiecką flagą państwową i narodową. Do tej dodaje się jeszcze osobną służbową flagę państwową i specjalną flagę państwową morską. Ustawa nie mówi jednak o oddzielnej fladze handlowej, będzie więc nią tylko chorągiew ze swastyką. Późniejsza ustawa norymberska reguluje, przy jakich okolicznościach należy wywieszać chorągwie państwowe. Par. 3 rozporządzenia z 28.VIII 1937 zarządza, że Żydzi nie mają prawa wywieszać chorągwi państwowej, a nie-żydzi mogą ją wywieszać tylko wówczas, gdy odpowiada godności symbolu, gdy istnieje faktyczna przyczyna oraz gdy stosują właściwy sposób samego wystawienia chorągwi. Ustalone dni wystawiania chorągwi to: 18.I, 30.I, trzecia niedziela po Wielkiejnocy jako dzień uczczenia bohaterów, 20.IV, 1.V i pierwsza niedziela po św. Michale jako dzień dożynkowy. Są jeszcze pewne dni, do których stosuje się okazyjne wezwanie władz do wystawienia chorągwi narodowych. W ustalone dni wiesza się tylko flagę ze swastyką. Żydzi nie mogą też wywieszać chorągwi o 3-ch kolorach (czarny-biały-czerwony). Niektórzy kapitanowie okrętu mają prawo do wystawienia chorągwi z żelaznym krzyżem. Statki handlowe mają ograniczone stosowanie chorągwi nawet na pełnym morzu. Kpt. policji A. Brösicke: Verkehrszeichen richtig aufstellen! (prawidłowe wystawianie znaków drogowych). Autor wytyka niewłaściwości przy ustawianiu znaków regulujących ruch na drogach. I tak na zdjęciu 8 tablica „Umleitung" ma być na lewym słupku pod tarczą. Na obrazku 9 latarnia zakrywa napis na tablicy wskaźnikowej. Na rycinie 10 drogowskazy stoją za daleko z boku latarni i światło nie pada na nie, tak że trudno odczytać napisy. Na zdjęciu 11 napisy są dobrze widoczne, gdyż całą szerokością zwrócone są do światła. Nieco cofnięty znak na odbitce 12 będzie dobrze oświetlony, a mniej widoczny się stanie, gdy zawiśnie na słupie latarni Tarcza orientacyjna (ryc. 13) nachylona do światła zyskuje na widoczności. Najlepszym wyjściem jednak będzie stosowanie świateł wewnętrznych (ryc. 14), gdyż wtedy napisy i znaki łatwo się widzi.—Fouché stürzt Napoleon (Fouché obala Napoleona). Rozdział z książki mjra policji dra Wilh. Hartmanna o macchiavellskich poczynaniach długoletniego prefekta policji Paryża i ministra policji Francji, którymi doprowadził do ostatecznego pognębienia cesarza Francuzów Trafność przewidywań, energia w przeprowadzaniu planów i przewrotność w intrygach, oto cechy Fouché'go, o którym Napoleon powiedział na odchodnym: żałuję, że nie kazałem go powiesić.

DIE POLIZEI.

Nr 2, 20.I 1938 R. 35.

Neues Strassenverkehrsrecht, die Strassenbahn-Bau- und Betriebsordnung (nowe prawo ruchu ulicznego, przepisy o budowie i eksploatacji tramwajów). Od 6 XII 1937 tramwaje i kolejki zrównane są pod względem ruchu z innymi pojazdami. Z pierwszeństwa korzystają tylko wtedy, gdy biegną oddzielnym nasypem i krzyżują ulicę. Dr B Scheer: Die Rechtsprechung des Preussischen Oberverwaltungsgerichtes (orzekanie pruskiego najwyższego trybunału administracyjnego). Poruszone tu są sprawy rozstrzygnięte przez trybunał, a mianowicie: zarządzenie policyjne musi dojść do rąk odnośnej osoby; w sprawach policji tajnej nie ma zaskarżenia; niezależność postępowania sędziego adm.; pojęcie niepublicznych zabaw tanecznych; wyszynk w gospodzie; pozbawienie prawa jazdy z powodu nie-

zdolności kierowania; prawa mijania nie stosować w sposób bezwzględny; odpowiedzialność urzędnika za sprawowanie się żony — Die Nebentätigkeit der Beamten (uboczne zarobkowanie urzędników). Pojęcie ubocznego zatrudnienia i działalności; konieczność uzyskania zezwolenia władz; wyjątki od reguły dla artystów, pisarzy itd.; oddzielne przepisy dla muzyków, lekarzy, weterynarzy i dentystów; konieczność zestawienia przychodów ubocznych za cały rok. Zarządzenie co do zatrudnienia pozasłużbowego weszło w życie z dniem 1.VII 1937. R. Nagelschmidt: Gast und Wirt in Scheinwerfer der Polizeistunde (Gospodarz i gość w oświetleniu godziny policyjnej). Policyjna godzina obowiązuje przy wyszynku napojów w celach zarobkowych; natomiast domownik lub prywatny gość właściciela gospody może wypić swoją szklankę piwa i po godzinie zamknięcia. Gościowi nie wolno odmówić noclegu i posiłku wówczas, gdy inna możliwość nie jest dla niego osiągalna, np. na zboczu góry, w schronisku górskim, przed rzeką, przez którą nie może się przeprawić itp.

Nr 3, 5.II 1938. R. 35.

O. Ehmer: Das Personenstantdsgesetz vom 3 November 1937 (ustawa o prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego) z 3.X. 1937). Książka rodziny zastępuje dotychczasowy rejestr ślubów. Do księgi urodzin wpisuje się zdrowe noworodki w ciągu tygodnia, a imię należy podać w przeciągu miesiąca. Do księgi zgonów wpisuje się zmarłego na drugi dzień po śmierci. Księgi te są dokumentami dowodowymi. Dr Scheer: Was muss der Polizeibeamte vom Verwaltungszwangsverfahren wissen (co funkcjonariusz policji wiedzieć musi o przymusowym postępowaniu administracyjnym) Nadinsp. pol. Löhr: Reichskulturkammer und Polizei (izba kultury państwa a policja). Państwo czuwa dziś nad życiem kulturalnym i poszczególne izby: muzyki, sztuk plastycznych, teatru, literatury, prasy, radia i filmu tworzą państwową izbę kultury. Autor omawia sprawy muzyki, a więc członkowstwo, publiczne produkcje, przepisy policyjne o zgłaszaniu imprez muzycznych i teatralnych. Nagelschmidt: Gast und Wirt im Scheinwerfer der Polizeistunde (gość i gospodarz w oświetleniu godziny policyjnej). W hotelach i domach noclegowych gość osobiście może otrzymać posiłek po godzinie policyjnej. Prawo zezwala na opóźnienie zamknięcia o $^1/_4$ godziny dla umożliwienia ukończenia posiłku i uregulowania rachunku. Wezwanie do zamknięcia lokalu musi być wypowiedziane poważnie i niedwuznacznie. Gospodarz nie może zatrzymywać gości i sam pamiętać musi o godzinie policyjnej Na dworcach osobowych o dużym ruchu pasażerskim restauracje mają przywileje. Ukrywanie gościa karane bywa bardzo surowo. Dr H. Buss: Der Strafprozess (postępowanie karne). Po doniesieniu następuje dochodzenie przy współdziałaniu policji lub żandarmerii; prowadzi się je przez rozpytywanie świadków i zebranie dowodów, oględziny, rewizje pomieszczeń i osobiste, ewentualnie sekcję zwłok. Dzieje się to przy jednoczesnym przytrzymaniu sprawcy lub osoby o czyn podejrzanej. Po zamknięciu dochodzenia prokurator sporządza akt oskarżenia. Dr E. F. Schultze: Die Stellung des Goldes in der Weltwirtschaft seit 1880 (znaczenie złota w gospodarce światowej od r. 1880). Dawniej srebro było główną monetą wymienną. Od 1801—1840 produkcja złota co dziesięć lat wynosiła od 100 do 200 tysięcy kg, podczas gdy srebra produkowano w każdym dziesiątku lat od 5 do 6 milionów kg. Od r. 1841 produkcja złota wzrosła i wynosi co 5 lat od 800 tys. do 1 miliona kg. W r. 1870 Niemcy wprowadziły walutę złotą i odtąd nastąpiło odmonetyzowanie srebra i rządy starały się go pozbyć — srebro więc staniało, tym więcej, że jego produkcja w tym samym okresie (1871—5) wzrosła niepomiernie. Złoto w ciągu 19 w. ustaliło się jako obowiązująca waluta i kieruje handlem, służąc też jako środek dla wyrównania płatności, a w wędrówce kapitału złoto jest albo widoczne w instytucjach bankowych centralnych albo niewidoczne w prywatnych rękach Ochronne przechowanie złota należy też uważać jako wędrówkę.

Nr 4, 20.II 1938. R. 35.

Dr Schäfer: Die Neuordnung der deutschen Polizei (reorganizacja niemieckiej policji). Obecne prawo policyjne stoi pod znakiem nowego ujęcia. Uporządkowanie dotyczy 3 dziedzin: organizacji, służby i działalności policji. Rozporządzenie z 26.VI 36 w wielkich zarysach normuje organizacyjną budowę policji, podzielonej na porządkową i bezpieczeństwa. Daniel: Die Reichsgrundsätze über Einstellung, Anstellung und

Beförderung und ihre Anwendung auf die Polizeivollzugsbeamten (zasady powołania, przydziału i awansu, i ich zastosowanie do wykonawczych urzędników policji) Dr H. Maier: Das Mietpreisrecht (ustawa o najmie mieszkań) Zmiana prawa o komornem, przeprowadzona w połowie października, ma skutki rzeczowe i formalne. Regulowanie komornego ma teraz wyraz w podkreślonym znaczeniu górnej granicy cen. Komornego nie może właściciel domu podwyższyć, o ile chodzi tylko o roboty w jego domu, a nie np o włączenie całej ulicy do sieci kanalizacyjnej. Dr H. Buss: Der Strafprozess (postępowanie karne). Po wniesieniu aktu oskarżenia przez prokuratora następuje postępowanie główne, otwarte na polecenie sądu, o ile akt oskarżenia został przyjęty. Sprawa musi mieć swą miejscową i rzeczową przynależność. Po otwarciu głównego postępowania, sąd wyznacza termin rozprawy głównej. Sędzia po wyroku podaje zasądzonemu środek prawny przeciw wyrokowi. Rodzaje postępowania karnego: przyśpieszone, zaoczne, z prywatnego oskarżenia. Prawo reguluje też wyłączenie sędziów i innych osób, prawa i obowiązki obrońców, podjęcie postępowania zawieszonego, koszty i wymiar kary. Dr E. F. Schultze: Die Stellung des Goldes in der Weltwirtschaft seit 1800 (znaczenie złota w gospodarce światowej od 1800). Fundusz wyrównania wartości ma z jednej strony utrzymać waluty na osiągniętej stopie, a z drugiej strony odebrać złotu wpływ na objętość w obiegu będących środków płatniczych. Tak np. nabyte świeżo złoto wpływa do funduszu i nie zmienia stopy obiegowej pieniądza — co się nazywa sterylizacją złota. Rosyjskie złoto chce wywrzeć wpływ na waluty. W 1935 r. Rosja miała w ogóle wyprodukowanego złota na 490,3 miliony mk niem. wobec 94,2 milionów w 1929 r. Rosja produkuje złoto nie dla jego rentowności, lecz aby go użyć jako potężnego środka politycznego. Przewidywać należy, że rosyjskie złoto zachwieje walutą, opartą na parytecie złota.

Nr 5, 5.III 1938. R. 35.

Dr M. Maier: Das Mietpreisrecht (ustawa o najmie mieszkań). Na podwyższenie komornego prawo zezwala wyjątkowo w razie szczególnych obciążeń Należności za wodę i koszty ogrzewania pozostają w poszczególnych krajach jak dotchczas. Płatność komornego odnajmujący musi sobie formalnie zastrzec u podnajmującego. Ceny reguluje specjalny komisarz Rzeszy. Przy mieszkaniach w starych domach komorne nie może przekraczać ustawowego czynszu. Dr Schäfer: Die Neuordnung der deutschen Polizei (reorganizacja policji niemieckiej). Dla uwydatnienia na zewnątrz reformy wprowadzono jednolity mundur dla całej policji wykonawczej i oznaczenie stopni. Jednocześnie upoważniono policję tajną i śledczą że mogą sprawy służbowe załatwiać i poza terenem swej stałej działalności, o ile nie jest to specjalnie zastrzeżone.—Die Vorfahrt auf der Strasse (pierwszeństwo przejazdu na ulicy) Regulamin drogowy z 13.XI 1937 reguluje pierwszeństwo przejazdu w ten sposób: 1) na skrzyżowaniach i połączeniach ulic pierwszeństwo ma jadący główną ulicą, nawet rower; 2) nie ma pierwszeństwa pojazd na drodze oznaczonej trójkątem; 3) na drogach równorzędnych jadący z prawej ma pierwszeństwo Gorken: Butzemänner auf Kraftwagen (łaziki na samochodzie). Są ludzie wędrujący z miejsca na miejsce, bo mają coś na pieńku z policją i kodeksem karnym. Ci zatrzymują samochody ciężarowe i proszą o przejazd „za darmochę". Branie na auto ciężarowe takich łazików powinno być po prostu zakazane. Tylko taksówki powinny mieć prawo przewożenia osób. Dr inż. D. Kremer: Die Polizeiverordnung über die Einrichtung und den Betrieb von Bäckereien und Konditoreien (przepisy policyjne o urządzeniu i eksploatowaniu piekarni i cukierni). Dawniej piekarnie były w piwnicach. Ale brak powietrza i światła oraz niemożność gruntownego czyszczenia spowodowały wydanie przepisów pruskiego nadprezydenta, zmierzających do usunięcia piekarni z podziemi. Pod te przepisy podciągnięto również i piekarnie cukiernicze. Unormowano składy i pomieszczenia do pracy, rodzaj okien i ścian dających się łatwo zmywać. Przepisano dokładnie budowę pieca do pieczenia i urządzenie zmywające, szatnię, ubranie robocze. Zakazano pracy osobom chorym, utrzymywania kotów itp.

GENDARMERIE — RUNDSCHAU.

Zeszyt 8/1937.

K. Schindler, gen. żand. w rez. Streifzüge durch Japan (przejażdżki po

Japonii). Piszący zna dobrze stosunki na Dalekim Wschodzie, gdyż reorganizując żandarmerię w Chinach i bawiąc w prowincji Czekiang przez kilka lat, miał możność podczas urlopu służbowego zwiedzić i Japonię. Statkiem udał się mianowicie z Szanghaju do Nagasaki, trzeciego, dużego portu Japonii. Ciekawe, że do ciężkiej roboty przeładowania węgla i tu służą kulisi chińscy. Piękna jest zatoka Shimonoseki, otoczona 3 głównymi wyspami Kiusju, Sikok, Hondo. Nad nią to leży największe przemysłowe miasto Osaka, drugie pod względem ilości mieszkańców (3 miliony), a mające największy w kraju port Kobe na swe usługi. Dr H. Krehan: Die Wachebeleidigung (obraza posterunku w służbie). Wkraczając, organ policji musi się liczyć ze zdenerwowaniem stron. Dlatego nie wolno mu się unieść i jego obowiązkiem jest zachować umiar, spokój i rolę bezstronnego doradcy. Żandarm i policjant muszą wyjść z założenia, że nie ludność dla nich, lecz oni są dla ludności. § 312 austriackiego kodeksu karnego omawia właśnie obrazę organu bezpieczeństwa, a także jego winę w spowodowaniu tej obrazy jak i karę za to niedopuszczalne stanowisko wobec stron.—Der Jägermord bei Schwadorf (morderstwo gajowego pod Schwadorf). Wyrazem zdziczenia, braku etycznych zasad i bezmyślnej mściwości za upomnienie jest czyn 17-letniego kłusownika. Za to, że gajowy przydybał go raz na zastrzeleniu zająca, poprzysiągł mu zemstę i z rewolweru dał 2 strzały w tył głowy, zabijając gajowego na miejscu. Pochwycony przez żandarmów wyznał wszystko bez skruchy. Vogel: Eines Jägers letzte Heimkehr (ostatni powrót strzelca). Nadzorujący lasy klasztoru St. Lambrecht, Styria, strzelec Chrystian Leitz wracał do domu z załadowaną jak zwykle strzelbą dwururką. W jednej lufie miał nabój śrutowy, w drugiej zaś kulę. Przechodząc przez płot, nie przełożył wpierw zwisającej kolby na drugą stronę. Zawadził więc kurkami o górną deskę płotu. Kurek od śrutu otworzył się cały i tak pozostał; natomiast kurek od kuli naciągnięty był do połowy i po ześlizgnięciu z deski odprężył się, uderzając w spłonkę naboju i powodując wystrzał. Kula ugodziła w szyję z lewej strony, a wyszła ciemieniem. Tak więc ostatni powrót strzelca był już tylko bierny. Dr H. Fürböck: Der Fund (przedmiot znaleziony). Prawo mówi, że nikomu nie wolno uważać rzeczy znalezionej za swoją własność. Znalazca winien według prawa przez tydzień rozgłaszać, żeby się właściciel zgłosił i odebrał przedmiot nie przekraczający wartości 1 szylinga. Gdy wartość przedmiotu przekroczy 10 szyl., należy zgłosić to policji. Jeżeli wartość rzeczy znalezionej sięga ponad 100 szyl., wówczas trzeba 3 razy ogłosić w popularnym dzienniku z podaniem miejsca, gdzie zgubę można odebrać. Po roku, gdy nikt się nie zgłasza, znalazca może rzecz użytkować, po trzech latach rzecz staje się jego własnością. Gdy natomiast właściciel się zgłosi, ma przy odbiorze zapłacić 10 pct., gdy zguba warta była do 500 szyl., a 5 pct. od każdej następnej setki. I żandarm jako znalazca ma prawo do nagrody. Przywłaszczyciel traci prawo do nagrody, musi zwrócić przedmiot i ponosi odpowiedzialność za nieprawne postępowanie. Skarb znaleziony musi być meldowany i do 4 dni leżeć nienaruszony, póki urząd konserwatorski nie zadecyduje o muzealnej wartości znalezionego przedmiotu. — Das Ergebnis der Winterhilfe 1936/1937 (wynik pomocy zimowej). Wogóle pomoc przyniosła 30.474.000 szylingów; wśród żandarmerii od 6.590 uprawnionych do poborów zebrano 73.288 szyl.

Zeszyt 9/1937.

F. Gansinger: Die Suche nach den Mördern (w poszukiwaniu morderców). W Salaberg, gmina Haag-Land, Austria Dolna, dnia 7 maja dokonane było morderstwo rabunkowe. Dochodzenia były bardzo utrudnione, gdyż zabity zawierał różne podejrzane znajomości, miał zawsze pieniądze, choć nie pracował i lubił towarzystwo kobiet. Ostatnio mógł mieć przy sobie do 1000 szylingów. Dwa miesiące trwało żmudne poszukiwanie, aż wyjaśniło się wreszcie, że domokrążna sprzedawczyni guzików była na libacji u zamordowanego, tam wypatrzyła, że ma pieniądze, zapamiętała rozkład mieszkania i podała to do wiadomości 3 przygodnym znajomym, wędrującym grajkom. Podsunęła im jednocześnie myśl wykradzenia pieniędzy, tym bardziej, że zamordowany nie uregulował jej umówionej za stosunek kwoty. Pierwotny plan okradzenia nie udał się i przy powtórnym najściu zabito upatrzoną ofiarę szczapą drzewa i sztyletem, po czym zabrano pieniądze, zegarek i kilka drobiazgów. K. Schindler: Streifzüge durch Japen (przejażdżki po

Japonii). Dokończenie. Port Kobe. odległy od Osaka o jedną godzinę jazdy koleją, ma połączenie z tym miastem koleją, 3 tramwajami i linją autobusosową. Piękne i dostępne są okolice Osaka.. A więc Arima — kąpielisko z gorącymi źródłami, Maya i Rokko — letniska górskie z nowoczesnymi hotelami i willami, Tokarazuka—miejscowość rozrywkowa o 40 minut jazdy tramwajem od Kobe. Nara najpiękniejsze miejsce z parkiem z obłaskawionymi danielami. W cieniu wysokich kryptomerów stoi 7 świątyń. W jednej z nich za 5 jenów można zadzwonić dzwonkiem, który ma 1100 lat; tutaj obserwować można najbardziej barwne kimona i Japończyków jak się cieszą i bawią na łonie przyrody. Fotografowanie świątyń jest zakazane. W ogóle w Japonii lepiej nie posługiwać się aparatem fotograficznym. Służbę bezpieczeństwa w całym kraju pełni policja państwowa, zorganizowana na wzór wojskowy, posiadająca posterunki, władze powiatowe i centralne. Pociągi kursują punktualnie. Napisy stacyjne z wyjątkiem wielkich miast są tylko po japońsku oznaczone i tylko podług czasu można się zorientować, gdzie wysiąść. Kioto, dawna stolica cesarzy, ma jeszcze dawny charakter. Przede wszystkim jest tu pałac cesarski, gdzie od 14 wieku 26 cesarzy rezydowało, dalej zamek Nijo, wiśniowy park Maruyama, w którym odbywa się święto kwitnącej wiśni, dalej szkoła gejsz (aktorek), stare świątynie. U stóp Alp japońskich jest przepiękne górskie miasto świątyń Nikko, gdzie kończy się już szeroka droga turystyczna. Klimat Japonii łagodny, pozwala na 2 zbiory w roku Mimo ogólnego przeludnienia północne wyspy, jak Yeso lub Hokaïdo, z powodu surowego klimatu są prawie nie zaludnione. Zimna i niepewna Mandżuria też nie przyciągnęła kolonistów japońskich. Dopiero państwo Mandżukuo stało się bastionem wypadowym dla kapitału i wojska japońskiego. Tokio — stolica Japonii po ostatnim trzęsieniu ziemi i pożarze w 1923 roku odbudowało się w stylu amerykańskim O 30 km od stolicy leży handlowy port Yokohama, a w pobliżu leży kąpielisko morskie Kamakura, słynne z tego, że ma największy na świecie posąg Buddy. Tuż obok jest miejscowość Enishima, skąd w razie pogody — co bardzo rzadko się zdarza — można widzieć świętą górę Japonii Fuji Jama w całym jej pięknie i uroku. Z europeizacją Japonii ginie powoli stary obyczaj, dawna moralność i znaczenie kobiety w życiu domowym. Japończyk czuje się ciągle solidarny ze swym państwem i z narodem, jednak stanowi jeszcze ciągle żółte niebezpieczeństwo i umiejąc wyzyskiwać sytuację międzynarodową, wybiera odpowiednią porę do dalszych posunięć dla ekspansji militarnej i przemysłowej W i t z m a n n: Neue Strassenpolizeiliche Aufgaben der Gendarmerie (nowe zadania drogowo-policyjne żandarmerii). Z rozbudową dróg i rozwojem automobilizmu idzie w parze wzrost nieszczęśliwych wypadków drogowych i to w takiej mierze, że najbardziej niebezpieczny zawód nie zabiera tyle ofiar, ile ruch drogowy Przyczyny dadzą się podzielić na dwie grupy: 1) nieznajomość przepisów lub nie zważanie na nie i 2) niedomagania w pojazdach. Na pierwsze powinny zaradzić obostrzone i w głowę wbijane przepisy drogowe, a na drugie znów wyższe wymagania techniczne i częsta kontrola przez lotne komisje W tych właśnie 2 kierunkach idą wysiłki żandarmerii jako organu bezpieczeństwa ruchu na drogach. Dopilnowanie przestrzegania przepisów nie jest trudne, zato gorzej jest z doszkoleniem technicznym żandarmów i utworzeniem takich komisji lotnych, sprawdzających pojazdy pod względem ich sprawności. W Szwajcarii np w skład lotnych komisji kontrolnych wchodzą fachowcy automobiliści (kierowcy, monterzy itd). Autor artykułu był w St. Gallen, Szwajcaria, gdzie obserwował przebieg kontroli. Na skrzyżowaniu dróg komisja się zatrzymuje. Zatrzymany pojazd bada się wszechstronnie. A więc dowody osobiste i upoważnienie kierowcy; czy nie więcej osób niż siedzeń, a kierowca czy ma swobodę działania; karoseria, wskaźnik kierunkowy i wycieracze szyby, a potem światła podlegaią oględzinom; bada się luz w kierownicy i hamulce: wreszcie sprawdza się opony i ich zużycie. Przy pojazdach ciężarowych uwzględnić trzeba jeszcze, czy nie ma przeładowania wozu ponad dozwolone 10 pct. Do tego służy specjalna waga, na którą najeżdża pojazd raz przednimi, raz tylnymi kołami i z dodania tych wyników jak i po odciągnięciu wagi ładunku otrzymuje się liczbę stosunkowo dokładną bo tylko o 20 kg różną od wagi wozu ważonego na wadze pomostowej. Kontrola bez ważenia odbywa się w 3 minuty, samo zważenie trwa najwyżej 5 minut. Po zakończeniu kontroli kontrolujący nalepia na szybie

znaczek, dzięki któremu na 3 miesiące pojazd ma spokój co do badania technicznego. Prócz wagi komisja ma jeszcze 2 manometry do sprawdzania hamulców. Za braki wyznaczane są kary doraźne. W razie wypadku wypełnia się odpowiednie formularze, obrazujące cały przebieg zajścia i służące sądom za podstawę orzeczenia i ukarania. W małym kantonie St. Gallen w 1936 r. za czysto techniczne braki ukarano 392 osoby, w tej liczbie 306 za same hamulce. Nie uwzględniono tu upomnień pisemnych, jakich udziela się kierowcy przy drobnych usterkach. E. Regensburger: Seltsame Bergunfälle (szczególne wypadki nieszczęśliwe w górach). 15.VIII 1935 znaleziono zwłoki młodej kobiety w rynnie górskiej pod Innsbruckiem. Komisja sądowa stwierdziła, że kobieta wyszła na szczyt, tam w kostiumie kąpielowym opalała się, lecz przy jakimś poruszeniu pośliznęła się i spadła w dół, gdzie omdlała i zadusiła się wodą. Inny wypadek, też pod Innsbruckiem: młody turysta spadł 300 m w dół i w rynnie rozbiły go dosłownie spadające głazy i części uniosły w dół, pozostawiając same szczątki kości i ubrania. Dr H. Fürböck: Unlauterer Wettbewerb (nieuczciwe współzawodnictwo). Według ustawy można każdego skarżyć o zaprzestanie i wynagrodzenie szkody, jeżeli wbrew dobrym zwyczajom uprawia nieuczciwą konkurencję—jest to jednak sprawa prywatna poszkodowanego i żandarm może tylko udzielić porady. Przykłady nieuczciwego współzawodnictwa: wystawienie drogiego towaru z niską ceną, skombinowanie napisu na szyldzie grubym i drobnym pismem wprowadzające w błąd kupującego co do pochodzenia towaru, określenie towaru według miejscowości, ale nie według surowca, ogłoszenie tanich dni choć towar nie staniał, sfałszowane uznania, niezgodne z prawdą wychwalanie towaru.— Gendarmerie als Mordkommission (żandarmeria na komisji po morderstwie). Zastrzelenie 25-letniego gospodarza przez okno, gdzie kula przebiła obojczyk i przerwała tętnicę. Mordu dokonał brat gospodyni za jej i jej kochanka namową, za co miał otrzymać 100 szylingów i rower po zabitym — Das Ende eines Gewalttäters (koniec warchoła). Zdjęcie przedstawia byłego żołnierza legii francuskiej, znanego awanturnika, karanego już więzieniem i gwałtownika groźnego dla rodziny i otoczenia, który w czasie ucieczki sięgnął do kieszeni po rewolwer, ale uprzedzony padł od kuli żandarma. Brunner: Auf einmal zum Verbrecher geworden (naraz stał się przestępcą). W duszy ludzkiej drzemią różne skłonności i nigdy nie wiadomo, czy z niewinnego człowieka nie będziemy mieli przestępcy i okrutnika. Dowodzą tego dwa wypadki. Pierwszy to podpalacz, który uknuł plan podpalenia sąsiada, żeby okraść gospodarza pod nieobecność domowników Po dwukrotnej ucieczce schwytany został w stajni pod żłobem i oddany sądom. Jako niepełnoletni zasądzony został na 12 lat więzienia. A uchodził za cichego i pracowitego chłopca. Inny parobek przypuszczając, że samotnie mieszkająca kobieta ma pieniądze, których gwałtownie potrzebował, załgał się do jej mieszkania, by ją okraść. Gdy kobieta wróciła z synkiem wcześniej, porzucił na razie zamiar kradzieży i obserwującego go chłopca zarąbał siekierą na śmierć, a kobiecie zadał obuchem cios w tył głowy. Na to nadeszli ludzie, upozorował więc, że ratuje chłopca. Sądownie skazany na powieszenie, stracony został w Leoben.

J. J.

BEZPECNOSTNI SLUŽBA

Praha, C.S.R., miesięcznik.

Nr 7/37.

— O technicke kontrole: Automobilowy Klub Rep C. S. (A. K. R. C. S.) rozpoczął w jesieni 1935 kontrolę techniczną pojazdów mechanicznych. Dwa lata pracy wykazały potrzebę takiej kontroli. Pracuje ona zapobiegawczo raczej i usuwa wady organiczne maszyn, dając drobiazgowe orzeczenie o stanie pojazdu. Dziś A.K.R.C.S. ma 6 kontrolnych stacji, z tego 4 motorowe są w stałych objazdach po okręgach: północne Czechy, płd. Czechy, Morawy i Śląsk, Słowacja, dwie zaś stałe są w Pradze dla automobilistów stolicy i okolicy. Członkowie klubu mają prawo do dwukrotnej w roku kontroli pojazdu. Kontrola techniczna nie jest zarobkowym ani przemysłowym przedsiębiorstwem, a służy tylko członkom. Przegląd szczegółowy silnika, kierownicy, hamulców, biegów, wału kardanowego, kół z piastami i osiami oraz karoserii trwa przeciętnie $1^1/_2$ godziny. Oględziny przeprowadzają wyszkoleni fachowcy, orzeczenie wydają w 3 egzemplarzach, z czego oryginalną część otrzymuje właściciel pojazdu. Prof. Dr L. Spielmann: Praktická znalost lidi

(praktyczna znajomość ludzi). Na człowieka trzeba patrzeć jako na całość, aby dowiedzieć się kim jest i co zamierza. To rozpoznanie celu wskaże nam pobudki kierujące dążeniami człowieka i jego zdolnościami, które mogą być przyrodzone, przyswojone czyli nabyte, stałe albo chwilowe. Rdzeń charakteru ma tu dużo do powiedzenia, a zwłaszcza cecha podejmowania lub uchylania się od zadań żywotnych. Dzieciństwo przebyte w nieodpowiednich warunkach może wypaczyć charakter. Brak odwagi do podejmowania trudu, by stać się użytecznym członkiem społeczeństwa, będzie powodem do oceniania siebie nisko i do przedstawiania się innym, niż się jest w rzeczywistości. Odwaga przynosi właśnie pomyślne wyniki, a powodzenie ze swej strony potęguje odwagę. F. Rosenbach: K novelizaci predpisu o trestnim rizeni administrativnim (do nowego ujęcia przepisów o administracyjnym postępowaniu karnym). Dalsze uwagi co do nowego uporządkowania przepisów. Rozważa się osobę prawną i karanie odpowiedzialnego, przez zarząd instytucji wyznaczonego pracownika Zagadnienie subiektywnej winy—tu decyduje zła wola i za nią się karze, jak również i za grube zaniedbanie. Odpowiedzialność za przemilczenie przekroczeń administracyjnych powinna się rozciągnąć na 6, a nie na trzy miesiące tylko. Szybkość i jednolitość powinna być główną cechą celowego karnego prawa. Ważnym zagadnieniem jest też unormowany stosunek I i II instancji, dalej termin odwoławczy i postępowanie w razie opóźnionego odwołania. I. Vit: Užiti vycviceneho psa ve službe bezpecnostni s hlediska nasego zakonodarstvi ve srovnani se zakonodarstvim statu sousednich (użycie wyszkolonego psa w służbie bezpieczeństwa z punktu widzenia naszego prawodawstwa w porównaniu z prawodawstwem państw sąsiednich). Przed użyciem psa jako środka pościgowego należy wpierw upomnieć uciekającego. W Niemczech prawo wyraźnie zakazuje ścigania przy użyciu psa osób podejrzanych o wykroczenia i uciekających dzieci. Pies musi być wyszkolony i bez dobrego wyniku egzaminu nie może być użyty do służby policyjnej. Upomnienie o użyciu psa do pościgu, to nie wszystko; jeszcze trzeba wezwać do zatrzymania się i dopiero wtedy za uciekającym wypuścić psa. Ustawa winna więc iść w tym kierunku, żeby pies w sensie prawa uważany był za mniej poważną broń. W tym sensie rozstrzygają sprawę obowiązujące przepisy w Czechosłowacji i Niemczech. Zabicie psa służbowego — jeśli umyślne — ma być karane jak uszkodzenie cudzego mienia. Prawnie pies nie jest chroniony w Niemczech, Polsce, Rumunii, Jugosławii, na Węgrzech i w Austrii, mimo że wprowadzono go do służby bezpieczeństwa w różnych działach. Na ogólną liczbę 1.018.581 psów wszelkich ras w 1932 r. było w Czechosłowacji 451 psów służbowych, w tym 365 wyćwiczonych w zakładzie żandarmerii. W liczbie 365 mieści się 166 psów skarbowych i 199 będących własnością prywatną. Podług ras żandarmeria posiadała w 1932 r: owczarków niemieckich 221, airedaleterierów 56, dobermanów 80, rotweilery 4, sznaucery 3, boksera ani jednego, owczarek karpacki 1. X. Rużicka: Chrup (uzębienie). Zęby służą nie tylko jako uzupełnienie opisu osoby, ale można nawet na ich podstawie określić także charakter osoby. To ostatnie jednak tylko u osób młodych, gdzie nie ma jeszcze zmian. I tu zważać należy na: wielkość zębów, gęstość, wzajemne ustawienie zębów górnych i dolnych; całą budowę, wysokość, grubość, zabarwienie; siekacze i kły. Zęby rzadkie, świadczą o chęci wywyższenia się ponad swą miernotę; dolne wysunięte przed górne, świadczyć mają o bezwzględności; małe krótkie i silne są oznaką żywotności i siły fizycznej; wąskie górne siekacze zdradzają podleganie cudzej woli i fatalizm; kły szerokie u podstawy oznaczają uczciwość. K. Zaumüller; Mezinarodni policejni kolegialita (międzynarodowe koleżeństwo policji). W kwietniu t. r. zwiedzało Pragę dwóch policjantów z Lozanny, Szwajcarów. Autor oprowadził ich i nawiązano stały kontakt. Fr Petrik; Uwaha o cikaneh (wzmianka o cyganach). W niedawnej przeszłości wypędzano cyganów na teren innej gminy; cóż z tego, kiedy i tamta gmina ich wygoniła. Trzeba ich było ścierpieć jako zło konieczne. Bez dowodów osobistych, w obozie, cygan nie mógł być rozpoznany od innych pobratymców. Kiedy w r. 1927 Czechosłowacja zarejestrowała i ewidencyjnie ujęła wszystkie osoby plemienia cygańskiego, każdy cygan miał swoją legitymację. Pokazało się jednak, że legitymacje były albo tak brudne i postrzępione, że się nie można było zorientować, albo też cygan winowajca miał cudzy dokument.

Przy przeprowadzeniu kontroli najlepiej ustawić ich w szereg, przy czym jeden uważa na nich, a drugi notuje nazwiska. Ponieważ wymawiają się często, zwłaszcza cyganki, że nie umiejąc czytać, nie potrafią rozróżnić jednej książeczki od drugiej, można oprawić legitymacje w różnego koloru papier i wówczas nie będzie możności wymówki. Ciekawy dokument pozostał w jednym starostwie B. z r. 1887 o cyganach osiadłych w gminie L. Oto starosta, chcąc się raz na zawsze pozbyć cyganów ze swego obszaru, przydzielił ich do robót rolnych i oprócz pracy kazał ich przyzwyczajać jeszcze do ładu i porządku. Cała wieś pomagała w tej akcji i twardo zabrano się do wędrownego plemienia. Dziw— nie uciekli! Co więcej—przywykli do tej pracy i dziś nie różnią się w niczym od innych mieszkańców wsi. Dowód, że jednak silna ręka, ład i przyzwyczajenie do pracy mogą ich osadzić na miejscu i zrobić z nich użytecznych dla kraju obywateli B. Valtr: Nekolik obrazku na srovnani (kilka zdjęć dla porównania). Belgijski policjant jest bardziej ułożony i usłużny od niemieckiego. W Paryżu policjant konny z pieszym kierują całym ruchem na skrzyżowaniu. Kierowcy i społeczeństwo z karnością, humorem i dużą dozą wyrozumiałości umieją uszanować przepisy ruchu. Czeski policjant jest poważny i usłużny. To jego zalety, które cenią cudzoziemcy i własne społeczeństwo. J. Hanzl: Masarykuv cetnicky vzdelavaci a podpurny fond (fundusz Masaryka dla dokształcania żandarmów i udzielania im zapomóg). Stowarzyszenie udziela pożyczek bezprocentowych i przyznaje zapomogi; przyznaje dodatek na umieszczenie członka w kąpielisku lub w lecznicy; daje pożyczki zadłużonym członkom celem spłacenia prywatnych długów; przyznaje członkom stowarzyszenia dodatek na utrzymanie dzieci uczęszczających do szkoły. Artykuł omawia stronę formalną pisania i rozpatrywania podań oraz pierwszeństwo w przyznawaniu zaliczek. A. Formanek: Prekażeny podwod (oszustwo, któremu przeszkodzono). Stary Jankel, tandeciarz, cieszy się, że zrobi dobry interes. On—doświadczony paser—ma w zastawie stare skrzypce włoskie wartości co najmniej 2 tys. kc. Tak mu powiedział młody artysta muzyk, który pożyczył 200 kc pod zastaw. Aliści z tego marzenia o łatwym zysku obudził go żandarm, który ocenił skrzypce jak należy, tj. jako imitację z Kraślic, a wnet potem ujął i 2 oszustów, co starego lisa Jankela chcieli nabrać. A. Binka: Dane primé a neprimé (szczere i nieszczere daniny). Pan inspektor ubezpieczalni wzbudzał swym wyglądem podziw i zaufanie, choć nie był wart tego. Bo zawarł nieuczciwą spółkę z farbiarzem i barwioną na czarno wykę sprzedawał, uzyskując różnicę w cenie do 200 kc na 100 kg wagi towaru. R. Balak: V ohlasovacim urade v Brne (w biurze meldunkowym w Bernie). Doniosłe znaczenie biura objawia się przede wszystkim w możności poinformowania policji, sądów, urzędów i stron prywatnych o zmianie adresu dotyczących osób. W ciągu roku $^1/_4$ milionowe miasto ma do 100.000 zmian miejsca zamieszkania. Urodziny, śmierć, wiek poborowy tu się notuje. Biuro ma możność pocieszyć matkę, narzeczoną, wierzyciela, detektywa i dać na formularzu „zapytania" wyczerpującą odpowiedź i dokładny adres. Kartki meldunkowe dla właścicieli domów i lokatorów są niebieskie, dla sublokatorów i dla obcych białe, dla służby pomarańczowe J. Zelnik. Z drobnych spomienok na predprevratovu Prahu (ze wspomnień o Pradze przed przewotem). Dalsze opowiadanie o przeżyciach Słowaka, szeregowca w 34 pułku węgierskim, detaszowanym do Pragi.

Nr 8/37.

Dr Fr. Hajek: Jak zjistujeme stari? (jak rozpoznajemy starość). Przy ustaleniu tożsamości osoby nie chcącej podać nazwiska, niemowy lub zwłok pomoże nam bardzo umiejętność rozpoznania wieku. A więc wzrost. Wszyscy ludzie rosną mniej więcej jednakowo do 18 roku życia. Tutaj można przeto posługiwać się tabelką. Klatka piersiowa przybiera na obwodzie również do 18 roku. Objętość głowy mierzona na wysokości czoła; rozszerza się do 25 lat. Zęby mogą dużo powiedzieć o wieku. Ich kształtowanie kończy się w 13 roku. Zgryz z czasem dostaje żółty osad, szkliwo się ściera, zęby się psują, a od 55 roku wypadają. Sciemnienie brodawek piersiowych następuje u chłopca w 16 roku, a w 15 u dziewczyny. Owłosienie pod pachą u chłopca nastaje w 18 roku, a u dziewczyny później. Zmarszczki na twarzy i cera podają stosunkowo dokładnie wiek późniejszy. Kościec rozwija się do 25 roku życia. Od 40 roku zanikają szwy na czaszce. Autor podaje w dalszym cią-

gu bardzo liczne wskazówki, umożliwiające jakoby rozpoznanie wieku J. P. Bulan: Vysetrovani a identifikace strelnych zbrani (badanie i rozpoznawanie broni palnej). Dochodzenie w sprawach morderstw lub samobójstw dokonanych bronią palną wymagają choćby ogólnej znajomości broni wogóle. Kula i łuska noszą pewne ślady, na podstawie których można orzec, że z tej a nie innej pochodzą broni. Na łusce np. mogą być 3 rodzaje śladów: od iglicy na dnie spłonki, od komory wybuchowej na ściankach i od trzonu zamka na dnie łuski. Na początku znów będą ślady po rowkach i polach lufy. Badanie gazów i ich ciśnienia przy spalaniu się prochu dotyczą spalania wolnego, spalania przyśpieszonego pod ciśnieniem w komorze wybuchowej i momentalnego spalenia. Ciśnienie mierzy się „crusherem". Wzrasta ono wskutek wytwarzania się gazów przy spalaniu prochu, a zmniejsza się w miarę jak pocisk postępuje wprzód. Określenie szybkości pocisku następuje albo metodą Boulange-Bréger'a albo metodą akustyczną. Autor omawia dość szczegółowo sposoby rozpoznania broni palnej podług śladów na łusce: od iglicy i od dna trzonu zamka. J. Mares: Biologie cikanu v Ceskoslovenske republice (życie cyganów w RCS). Cyganie są napływowym elementem w Europie. Jak wykazali Grellmann, Marsden, i Rüdigier — cyganie przywędrowali z Indii, oni sami nie pamiętają nic z tego. Mówią swym własnym językiem, który nie jest równoznaczny z żargonem złodziejskim. Przy instytucie wschodnim w Pradze powstało stowarzyszenie indyjskie pod kierunkiem prof. Leśnego, które zamierza wydać słownik cygańsko-czeski i gramatykę jęz. cygańskiego. Cyganie są sprytni i obrotni. Ze swego losu i odrębności plemiennej podobni są do Żydów. Już teraz nie ma cyganów czystej krwi, a dla jej odświeżenia mieszają się małżeństwa białych z ciemnymi i na odwrót. Wędrowni cyganie lepiej mówią po cygańsku, osiadli zaś lepiej mówią językiem tubylców. Ślub odbywa się bardzo prymitywnie, a wśród wędrownych rodzin zdarza się jeszcze sprzedaż narzeczonej. Młoda matka do 6 tygodni uważana jest za nieczystą. Cyganki nie spędzają płodu, ani nie mordują dzieci Zmarłym opiekuje się najstarszy mężczyzna w rodzie. Czytać i pisać cyganie umieją tylko wyjątkowo. Z dzieci podlegających szkoleniu normalnie nie chodzi do szkoły nawet połowa. Np. z Użhorod, gdzie cyganie stanowią własną gminę i mają własną szkołę—na 250 dzieci tylko 63 uczy się, a w powiecie Michałowce na 476 dzieci w wieku szkolnym, zaledwie 76 dzieci korzysta z nauki. Muzyczne uzdolnienie cyganów jest znane. Osiadli cyganie trudnią się rzemiosłami: kowalstwem, koszykarstwem, handlem domokrążnym i wyrobkiem przygodnym. Wędrowni cyganie najchętniej handlują końmi i uprawiają kotlarstwo, kowalstwo, korytarstwo, ostrzenie noży, wyrób parasoli i sprzedaż drobnicy. Umieją świetnie doprowadzać konie do stanu ponętnego i zarabiają na tym dobrze. Żebraniem i kradzieżą zajmują się wyłącznie dzieci i kobiety. Znane są sposoby zatrudnienia psów suczką, gdy tymczasem cyganki i cyganie wykradają co wlezie pod rękę W miejscowości, gdzie zamieszkali, nie kradną na razie, ale potem wracają znowu, by wykorzystać znajomość miejscowości J. Bubla: Nase vyzbroj (nasze uzbrojenie). Rozstrząsa się tu zagadnienie, czy powtarzalny pistolet z czeskiej zbrojowni, wzór 27, kaliber 7.65 mm, nadaje się na broń ręczną dla organów bezpieczeństwa i czy w ogóle samoczynny pistolet nadaje się do tego celu. Odpowiedź wypada negatywnie, gdyż i naboje nie są bardzo dobre i broń sama jest za mała. Jeżeli w Ameryce policja używa z powodzeniem bębenkowego rewolweru, choć powtarzalny pistolet Colta jest najlepszy w świecie, to wniosek stąd jasny, że jednak bębenkowemu rewolwerowi trzeba oddać pierwszeństwo, choć zbrojownia czeska też by potrafiła wytwarzać tak dobre rewolwery, jak Colta. V. Kotab: Kontrola żebraku a podezrelych osob. Żandarm nie powinien przejść koło nieznanego człowieka obojętnie, lecz wylegitymować go i przejrzeć wykaz poszukiwanych i zbiegłych, zanim go puści wolno. W ten bowiem sposób zapobiega się tułactwu dzieci oraz odkrywa się w nieznajomym dawno poszukiwanego podpalacza czy kasiarza. Fr. Kocian: Vycvik v ostre strelbe (wyszkolenie w ostrym strzelaniu). W Opawie ostre strzelanie na strzelnicy łączy się z przemarszem po mieście zwartego oddziału straży bezpieczeństwa. A. Binka: Tulak Sebela (włóczęga Szebela) Włóczęga typowy, latem wolny, w zimie szukający schronienia przed mrozem, puka do drzwi posterunku i twierdzi, że jest poszukiwany.

Po zbadaniu okazało się, że poszkodowany kupiec nawet nie wiedział o kradzieży. Inż. B Benes: Pouziti a vedeni policejnich sil na mistech velkych katastrof, zpusobenych vzdusnymi utoky (użycie sił policyjnych i kierowanie nimi na miejscu wielkich katastrof wywołanych nalotem). Wśród wypadków należy rozróżniać wypadki ważne i mniej ważne. Bardziej ważne będą te, które zagrażają ogółowi względnie obiektom wojskowym blisko położonym Mniej ważne sprawy przekaże się komendantowi odcinka obrony powietrznej. Kierujący dużą akcją ma do spełnienia: 1) zarządzenie i ustalenie swego stanowiska, skąd będzie kierował akcją; 2) zamknięcie i ograniczenie miejsca wypadku; 3) podział miejsca na mniejsze odcinki, jeżeli tego wymaga sytuacja; 4) zabezpieczenie i opieka nad osobami pozbawionymi dachu; 5) zabezpieczenie wyniesionego mienia (z domów zagrożonych); 6) wynoszenie zwłok; 7) zabezpieczenie i zaopatrzenie zwierząt, usuwanie padliny. Kierujący akcją musi sobie wybrać takie miejsce, żeby sam nie przeszkadzał i żeby miał łączność z odcinkami obrony, z władzami, rezerwami i instytucjami mającymi udzielić pomocy. Miejsce postoju kierownika oznaczyć należy białą chorągiewką lub napisem czarnym na białym tle. Na miejscu musi być co najmniej 6 ludzi do pomocy technicznej: 1 policjant do nadawania i jeden do przyjmowania rozkazów, 1 policjant telefonista i ze 3 gońców. Są jeszcze pomocnicy do załatwiania pewnych zagadnień natury technicznej w działach przekazanych im przez kierującego akcją. Zasadą ma być, żeby kierownikom technicznym pozostawić wolną rękę, a przywódcom sił pomocniczych dawać zadania do wykonania.

Nr 9|37.

Fr. Rosenbach: K otazce pretezovani nakladnich automobilu (zagadnienie przeciążania samochodów ciężarowych). Ciężar załadowany nie powinien więcej ważyć, niż na to pozwala nośność. Nośność wozu zaznaczona jest w książce rejestracyjnej pojazdu. Oceniając przekroczenie z podatkowego punktu widzenia, to odpowiada za nie płatnik, a więc właściciel lub dzierżawca samochodu; sądząc z przepisów przemysłowych, odpowiedzialny za przeładowanie pojazdu będzie ten, kto otrzymał koncesję; a uwzględniając przepisy policyjne, będzie w pierwszym rzędzie odpowiadał kierowca. Policja ma prawo wyznaczyć na miejscu karę 20 kc, którą ma uiścić kierowca. Zagranica ma wagi przenośne do kontrolowania ciężaru wozu, w Czechach policja jeszcze nie jest w to wyposażona, a obliczenia robi albo podług objętości w m^3, albo podług ciężaru gatunkowego towaru. Nie unormowano bowiem jeszcze, kto ma płacić za użycie wagi mostowej. Przeciążany pojazd psuje się prędzej i wymaga większego remontu Następnie jechać musi środkiem, żeby się nie przeważył, co znów przeszkadza przy wymijaniu i wyprzedzaniu. Właściciele znów twierdzą, że nośność obliczona jest minimalnie i że pewne przeciążenie jest dopuszczalne. Mówią dalej, że np. w budowlanym przemyśle kalkulacja obejmuje maksymalne wyzyskanie środka przewozowego. Gdyby się musiało tyle wieźć, ile pozwala nośność, wówczas i drożej obliczanoby materiał budowlany. Prof. dr L. Spielmann: Prakticka znalost lidi (praktyczna znajomość ludzi) Wpływ ciała na niedocenianie siebie jest duży. Gimnastyka potrafi wykształcić pewne organa, z drugiej strony ułomność ciała wpływa na wybór zawodu i skrajnie — na psychopatię. Niedostatek w domu, brak światła, powietrza, pokarmu, odzienia i mieszkania wpływa ujemnie na pewność siebie, ponadto wywołuje rachityzm i suchoty. Syfilis jest nierzadko powodem przygnębienia stałego. Nieradosne dzieciństwo i ciężka praca też działają przygnębiająco na psychikę, pewność siebie i przyszłe życie. Wpływ płci i wychowanie też grają ważną rolę. Naturalnie, że niedocenianie siebie powodu je trzymanie się zdala od zagadnień doby. Ale winno tu i okłamywanie siebie wmawianym cierpieniem czy przemęczeniem, żeby otoczenie współczuło i opiekowało się takim nieszczęśnikiem. Zrozumienie bliźnich i poznanie ich psychiki nie jest więc łatwe, skoro tyle przyczyn składa się na ukształtowanie ich ducha. Inż. B. Benes: Pouziti a vedeni policejnich sil na mistech velkych katastrof, zpusobenych vzdusnymi utoky (użycie sił policyjnych i kierowanie nimi na miejscu wielkich katastrof wywołanych nalotem). (Dokończenie). Kierownik musi zestawić statystykę strat w ludziach i dobytku, wydawać potwierdzenia zniszczenia i śmierci, wtórniki wydanych rozkazów itp; będzie to bowiem potrzebne później jako do-

wody urzędowe. Zamknięcie dostępu na miejsce wypadku zależy od sytuacji i od sił do dyspozycji. Wyjścia pozostawić dla tych, którzy opuszczają miejsce katastrofy, przy gazach uwzględnić trzeba i kierunek wiatru. Miejsce katastrofy można też rozbić na kilka odcinków, łatwiej bowiem wtedy opanować teren i wykonać zadanie. Zabezpieczenie osób pozbawionych dachu nad głową polega na odprowadzeniu ich na tymczasowe miejsce zbiórki, aż do zadecydowania o ich dalszym pomieszczeniu i odesłania ich tam. Stwierdzenie tożsamości tych osób będzie konieczne. Przy tym uważać, żeby nie obciążać najbliższych schronów, gdyż mogłoby tam zabraknąć powietrza. Potwierdzenie odbioru odniesionych do magazynu prowizorycznego przedmiotów jest nieodzowne. Zagazowane przedmioty pozostają na miejscu aż do ich odkażenia. Rozpoznane zwłoki trzeba przekazać urzędowi miejskiemu, po odebraniu kosztowności; zbierać je najlepiej w miejscu ogrodzonym, gdzie lekarz i 2 osoby z danej dzielnicy rozpoznają zwłoki i wystawiają świadectwa zejścia. Meble i kosztowności przekazuje się za kwitem dzielnicowym władzom miejskim za wskazówką dzielnicowego odcinka obrony powietrznej. Drób najlepiej umieszczać w piwnicach, bydło w stajniach, ranne zwierzęta w szpitalach dla zwierząt. Padlinę odstawia się do przetwórni lub też spala się w oznaczonym miejscu. J. Mares: Biologie cikanu w Ceskoslovenskie republice (życie cyganów w R. S. C.). Majątek cygana składa się z wozu i namiotów. Obóz w lecie rozbija się wśród paszy, w zimie bliżej wsi. Bogactwo uzewnętrznia się w srebrnych pucharach, okuciach i guzikach. Cygan kuje narzędzia, cyganki roznoszą je, wymieniając na artykuły i dokonując wywiadu. Konie kradną na głębokiej prowincji, skąd trudny pościg. Posterunek w Żelowcach obliczył z dochodzeń, że w 5 latach było 43 kradzieże koni na sumę 446 tysięcy kc. Sprawców ujawniono w 12 wypadkach; z 89 zabranych koni odnaleziono 31. Cyganie są bardzo solidarni i tylko z zemsty zdradzają rodaka. Długie suknie cyganek ułatwiają im ukrycie skradzionych przedmiotów. Są oni różnych wyznań, ale w duchu pozostają poganami i czcicielami sił przyrody. Przysięgają i zaklinają się na własnego trupa i na zmarłych rodziców. Wierzenia i sny tłumaczone są w sposób naiwny. Np. swędzenie lewej strony nosa oznacza spotkanie z żandarmami; sen o zmarłym wróży powodzenie w kradzieży. Dla orientacji pozostawiają za sobą znaki, jak gałązki, nacięcia, szmatki — co załatwiają dzieci. Dzieciom również pokazuje się miejsce, gdzie zakopano rzecz skradzioną, a to dla tego, żeby w razie aresztowania cygana mogły wskazać miejsce komu należy z rodziny. Prócz znaków rozpoznawczych, dokąd idą, używają jeszcze wspólnych znaków, jakich używają włóczędzy i żebracy, celem oznaczenia złego psa, nielitościwych gospodarzy, kobiety nabożne i współczujące. Zabobony i przepisy dla nieczystych idą w parze z karą: biciem lub wyklęciem. Mięso pieką w glinie w gorącym popiele. Wszyscy chętnie palą tytoń, starzy go żują. Sprawy karne załatwia sąd rodowy pod przewodnictwem seniora rodu. Zwolniony od winy cygan musi postawić piwo, wino lub wódkę. Cyganie przechodzą z koczowniczego w stan osiadły. Taka osada cygańska jest np. w Oslavanach. Jest w niej 30 rodzin ze 153 jednostkami i tylko dwa rody: Danielów i Malików. J. P. Bulan: Vysetrovani a identifikace strelnych zbrani (badanie i rozpoznawanie broni palnej). Rozpoznawanie tożsamości broni podług śladów na pocisku, tj. według bruzd i pól lufy, jakie pozostają po przeciśnięciu się pocisku przez gwintowanie. Stosuje się tu sposoby: fotografowanie, mikroskopowe porównanie, graficzne i rozwijanie. Techniczny opis sposobu ostatniego i jego zalety: podaje pogląd na powierzchnię pocisku i ułatwia odszukanie podobieństw; wyłącza możność pomyłek i konieczność cieniowania światłem i cieniami; zezwala na pozostawienie pocisku, jakim był przed tym; wykazuje zmiany w płaskorzeźbie płaszcza pocisku; jest tani i prosty. J. Haban i G Vavrovic: Obraz z jednodenneho zivota ziakov skol u cetnickeho dopluiovacieho oddelenia v Bratislave (odtworzenie jednego dnia z życia uczniów szkoły w rezerwie żandarmerii w Bratislawie) Przy uzupełniającym oddziale żandarmerii są dwa kursy: jeden wyszkolenia żandarmerii z egzaminem — tu jest 128 — i kurs wyszkolenia komendantów posterunków — tu jest 79 uczniów. W dawnej austriackiej szkole kadeckiej szkolą się czescy żandarmi. Następuje opis życia, jak się ono rozwija przez całą dobę wraz z wykładami, egzaminowaniem, obiadem, służbą nocną itd. J Matejcek: Mistrovstvi Evropy v zapase reckorimskem w

w Parizi (mistrzostwo Europy w walce grecko-rzymskiej w Paryżu). Opis pobytu drużyny atletów czeskich w Paryżu w dniach 20 do 23.V b. r. V-ek; Kde je Elen Demartova? Opowiadanie na temat handlu kobietami. Młoda Elen, córka architekta Demarta w Pradze, miała zdolności malarskie. Zgłosiła się do mistrza Kleina, o typie semickim, prowadzącego niby szkołę malarstwa, a w rzeczywistości wyszukującego co ładniejsze dziewczęta, które następnie wywoził rzekomy prof. Milinowski za granicę za fałszywym paszportem. Miało to pozór podróży poślubnej lub w celu malowania. W Ameryce Południowej czekał je los modelek i tancerek produkujących się na rozkaz wyzyskiwaczy. Wypadek z Elen był inny o tyle, że nie dojechała do Ameryki, gdyż w Marsylii potrącona przez autobus i ranna, dostała się do szpitala, gdzie lekarze orzekli, że utraciła pamięć — co było bardzo na rękę spółce Kleina. Gloria Cardigowa, siostra urzędnika policji śledczej, pomogła do wykrycia szajki. Odnalazła w gazecie anons o szkole malarskiej, a przyjęta za ładne nogi, nie za rysowanie, i uśpiona zatrutym bukietem, miała już przekroczyć granicę, gdy brat już tam czekał i przyaresztował przestępcę, mimo że paszport „małżonków" Maer był w porządku. Gdy jeszcze Gloria w swych poszukiwaniach natrafiła na dziewczynę podobną do Elen i tę skonfrontowano z Maerem, ten już nie mógł więcej zaprzeczać i przerażony wyznał wszystko. Architekt Demart mógł odjechać do Marsylii po swą Elen. R. Balák: V dome hrisniku (w domu grzeszników). Każdy większy urząd policyjny ma swój areszt, gdzie zbiera się wszystkich doprowadzonych z ulicy. I Praga ma swoją „czwórkę", przez którą rocznie przechodzi 18 — 20 tys. ludzi, w Bernie zaś 4 — 5 tys. ludzi, należących do najróżniejszych klas społecznych, rzeszy różnie ubranej, różnojęzycznej. Taki dom to istna wieża „Babel". Osobny dział stanowią prostytutki i opiekunowie ich — sutenerzy. Zebrane podczas nocnej obławy, czekają na przesortowanie podług tego czy są zdrowe lub chore, miejscowe lub z prowincji. Lekarz bada jedną po drugiej, a urzędnicy policyjni przeglądają znów kryminalnie obciążone. Niejedna wygląda na niewinne dziecko, a jest zepsuta do szpiku kości. Posłuchać tych bezwstydnych dowcipów, popatrzeć na te postarzałe, podmalowane twarze można tylko przy świetle żarówek.—E F. C.: Mimo povinnost .. (nie z obowiązku). Żandarm, gdy czyni dobrze, nie myśli i nie mówi o tym. Uważa to za zupełnie naturalne, gdy może dziecku przestępcy oddać swoje śniadanie lub matce z płaczącymi z głodu dziećmi poda kilka groszy na obiad. To sprawia, że społeczeństwo nabiera zaufania do organów policji i żandarmerii i zaczyna rozumieć konieczność pilnowania ładu i bezpieczeństwa.

Nr 12 1.XII 1937 R. VII.

Prof. dr. Hájek: Polohy pri obeseni (położenie ciała wisielców) Człowiek może się powiesić w każdej pozycji, a 5 kg ciężaru wystarczy, żeby pętla zacisnęła się koło szyi i spowodowała śmierć przez uduszenie. 18 rycin wskazuje na różne położenie ciała po obwieszeniu, a więc stojące, siedzące, pochylone, leżące, rozkroczne, z uchylonymi kolanami, klęczące itp. Przyczyną śmierci jest natychmiastowa nieświadomość wskutek ciśnienia krwi na mózg, a przez to i niemożność uratowania się. Właściwa śmierć następuje po 8—10 minutach, a o ile wcześniej, to chyba z powodu wady serca lub innego niedomagania. Silni i młodzi ludzie umierają później; udało się uratować wisielca nawet po 20 minutach od chwili powieszenia. Pętla nie koniecznie musi obejmować szyję. Prof. Marchand i Eckert robili doświadczenia na sobie, przy czym okazało się, że zwyczajne podnoszenie na sznurku założonym pod brodę wystarczyło do utraty tchu i do uderzenia krwi do głowy. Jak zabójstwo przez powieszenie jest bardzo rzadkie, tak najczęstsze jest samobójstwo przez powieszenie, stanowi bowiem 41% samobójstw w ogóle. F. Rosenbach: Blokové rízeni pro správní prestupky (ryczałtowe postępowanie przy wykroczeniach administracyjnych). Charakterystyczną cechą blokowego postępowania jest to, że kara wyznaczana jest z góry w formie mandatu karnego czy innego zarządzenia ogólnego. Mandaty nakłada urząd, a blokowe zarządzenia wydaje upoważniony organ wykonawczy bez względu na miejsce urzędowania. Ułatwia to procedurę karania za przewinienia w wypadkach samochodowych itp. Okręgowa władza lub państwowa komenda policji ma prawo do wydawania blokowych zarządzeń. Winny, który się zgodzi na zapłacenie kary, otrzymuje pokwitowanie. Drugą część kwitu przekazuje się z pieniędzmi do urzędu, a trzecia część pozosta-

je jako grzbiet bloku w rękach organu ściągającego grzywnę. W ten sposób winny nie może już być ścigany sądownie za ten sam czyn, pozostaje też jako osoba niekarana, gdyż blokową karę nakłada się bezimiennie. W Czechach nie można nakładać wyższej kary niż 300 kc za jedno przekroczenie. Przedmiotem ukarania są przekroczenia przepisów policyjnych i drogowych ze strony kierowców pojazdów mechanicznych, konnych i rowerów. F. Rotter: Užiti vycviceného psa ve službe bezpecnostni s hlediska naseho zákonodárstvi ve srovnáni se zákonodárstvím státu sousedních (użycie wyszkolonego psa w służbie bezpieczeństwa z punktu widzenia naszego ustawodawstwa w porównaniu z ustawodawstwem państw sąsiednich — dokończenie). Ustawa określa psa służbowego jako łagodniejszy środek przed właściwym użyciem broni. Przewodnikiem psa służbowego może być tylko organ bezpieczeństwa w tym celu wyszkolony i przeegzaminowany. Pies służbowy również musi przejść przeszkolenie i zdać egzamin sprawności przed komisją klasyfikacyjną. Pies pomaga do ujęcia przestępców, a narażony na ich zemstę musi korzystać z ochrony prawnej. U sąsiadów sprawa przedstawia się następująco: Austria nie ma prawnego unormowania tej sprawy, żandarmeria zaś ma wszystkiego 15 psów służbowych i dodatkowo wyćwiczonych 6 psów, razem 21 psów. Sami żandarmi ćwiczą swe psy. Na Węgrzech nie ma ani ustawy o użyciu psów służbowych, ani ochrony takiego psa. W Rumunii i Jugosławii sprawa psów służbowych jest dopiero w zawiązku. Polska w ostatnich czasach czyni postępy, wprowadzając psy służbowe nie tylko do służby bezpieczeństwa, ale i straży granicznej. Właśnie w listopadzie ub r. ukończono w Rawie Ruskiej 3-miesieczny kurs, na którym pokaźna ilość psów zdała egzamin zdatności do służby. Psy te to przeważnie wilki. W Polsce nie ma ustawy o psach służbowych. Niemcy mają najstarszą tradycję chowu, ćwiczenia i stosowania psa służbowego. Tam pies służbowy ma zastosowanie w żandarmerii, na kolei, w służbie celnej, w straży granicznej i w wojsku. Chów i przeszkolenie odbywa się centralnie w Grünheide, w instytucie zbudowanym jeszcze przed wojną i bogato wyposażonym. Dla psów kolejowych jest oddzielny zakład w Roendgental na południe od Berlina. Trzecia Rzesza pracuje teraz nad wspólną dla całych Niemiec ustawą użycia psa służbowego i jego ochrony. Na tym kończy się prawna strona rzeczy. Z punktu widzenia biologii i fizjologii badał psa dokładnie moskiewski fizjolog prof. Pawłow, który orzekł, że nos psa jest jedynym przyrządem dla służby śledczej zdatnym do uchwycenia niewidocznego śladu przestępcy i do poprowadzenia za tym śladem. Dr Jan Gross w swym studium z r. 1897. „Pies jako pomocnik żandarmów" ma do dziś największą zasługę co do tego, jak należy systematycznie używać węchu psa w służbie bezpieczeństwa. Są trzy rodzaje śladów przestępcy: 1) widzialny (laska, odcisk, ślad obuwia), 2) pozornie niewidzialny ślad, ujawniony dopiero po zastosowaniu proszku i chemikaliów, względnie po zabiegach w laboratorium, 3) ślady niewidoczne, zapachowe, których ani okiem dostrzec, ani mechanicznym czy chemicznym sposobem nie da się ujawnić. Tu właśnie nos psa oddaje usługi. Prof. T. Zell w swym dziele „Pies policyjny" przytacza naukowe wyniki różnych badaczy. I nie wiadomo jeszcze, czy to z każdego przedmiotu odrywają się cząsteczki materii, czy też zapach przedmiotu przenika do węchu tak, jak dźwięk do słuchu przez drganie fal w eterze. Dowiedziono bowiem z jednej strony, że w próżni mimo wydzielonego zapachu nie ubyło nic na wadze materii, z drugiej strony jednak udowodniono, że cząstki ciała odrywają się i rozszerzają dany zapach. Są np. psy—bardzo cenione u myśliwych—które wietrzą górą, nie patrząc na ziemię. Dla służby bezpieczeństwa przydatniejsze są psy węszące dołem, gdyż i tak zawisłe w górze molekuły spadają z czasem na ziemię i dają się przyziemnie wyczuć. Nos psa to ważny instrument, wymagający opieki. Zimny i wilgotny nos to oznaka zdrowia. Jednakże zdrowy pies będzie niezdatny do uchwycenia śladu, jeżeli po drodze na miejsce czynu obetrze sobie nos o cholewę wymarowaną tłuszczem. Prąd powietrza, chłonność gleby, przesunięcie, przytłumienie i zniszczenie mogą zmniejszyć lub usunąć zapach przedmiotu. St. Stanko: Propagacni „den ticha" v Praze (propagandowy „dzień ciszy" w Pradze). Trzeba poznać hałas, żeby móc z nim skutecznie walczyć. Źródła hałasu: tramwaj, pojazdy mechniczne, wozy konne i wózki ręczne, kolei, samoloty, motorówki wodne itp., dalej wytwórnie, pracownie i różne na ulicy przeprowa-

dzane czynności, tak samo i huk w gospodarstwach domowych i w domu, zgiełk, jaki sprawiają przechodnie i inne osoby na ulicy, nierówna powierzchnia ulicy. Jak każdy dźwięk, tak i hałasy mierzy się fonem (— jednostka miary jak metr, kg—ale tego, co ucho słyszy). Stopniowanie dźwięków zawiera się w skali od 0 do 130 fonów, gdzie „0" to ledwie słyszalny dźwięk, a „130" to granica, gdzie dźwięk sprawia fizyczny ból. Zrozumienie ułatwiają pewne dane np.: cichy szept—10 fonów, zegarek tika przy 15—30 fonach, głośna rozmowa to 50 f, huczna gra—60 f, turkot tramwaju—80—90 f, warkot motoru samolotowego — 120 f. Instrument do mierzenia hałasu to t. zw. obiektywny audiometr. Pomiary hałasu prowadzono w Pradze już od r. 1935. Za najbardziej hałaśliwe uznano tramwaje, rozpoczęto też od karania przechodniów nie stosujących się do przepisów ruchu pieszego i powodujących nieustanne dzwonienie i zgrzytliwe hamowanie wozów tramwajowych. Dzień ciszy wyznaczono na 19.XI 1937 i w czasopismach i przez ulotki zaapelowano do wszystkich o zachowanie ciszy. W wyniku „dnia ciszy" najlepiej sprawili się kierowcy pojazdów mechanicznych, gdyż obeszło się bez ciężkiego wypadku. Zanik hałasu najbardziej ujawniał się tam, kędy nie chodzą tramwaje. Ukarano 1.383 osoby na łączną grzywnę kc. 3.442,— zameldowano 63 wypadki, doprowadzono 9 osób, upomnienie otrzymało 7.324 osób, razem wkroczono urzędowo w 8.779 wypadkach. Inż. W. Lhotsky: Jak se projevuje blizky vysilac (jak się wykrywa bliską stację nadawczą). Fachowa rozprawka na temat telegrafu telefonu, długich, średnich i krótkich fal oraz ich zakresu; o czynnych stacjach nadawczych pracujących na falach przytłumionych lub nie. Radiowa technika stworzyła już stację odbiorczą i nadawczą w jednym aparacie, tak że tylko doświadczony fachowiec może rozróżnić, czy chodzi tu o samą stację odbiorczą, czy też można tym aparatem także nadawać. Przy wykrywaniu bliskiego nadajnika zachodzą duże trudności, zwłaszcza, gdy ten pracuje na ultrakrótkich falach i zużywa znikomą ilość energii. Ostateczny wniosek jest ten, że prócz podsłuchu do wykrycia bliskiego nadajnika służyć może zwykły rozgłośnikowy odbiornik, w którym bliski wysyłacz telegraficzny lub telefoniczny powoduje specjalne zakłócenia. Dr K. Tomek: Instrukce bezpecnostnich organu o zachoveni s motorovymi vozidly (pouczenie organów bezpieczeństwa o obchodzeniu się z pojazdami mechanicznymi). W październiku 1937 r. czeska Zbrojovka (Strakonice) pokazała, a potem oddała na użytek władz bezpieczeństwa bardzo pomysłowy przyrząd do nauki jazdy motocyklem. Uczeń poznaje nachylenie i właściwy sposób prowadzenia, a instruktor ma łatwą możność kontrolowania. Zamieszczone jest zdjęcie przedstawiające ten przyrząd. Po tygodniowym kursie egzamin obejmował: rozruszanie motoru, dodawanie gazu, zatrzymanie motoru, opanowanie hamulców, powrotne rozruszenie, hamowanie, zatrzymanie, stosowanie przekładni, używanie świateł i sygnałów. B. Valtr: Ucilijsme se jezditi na motocyklu (uczyliśmy się jazdy motocyklem). Pod koniec wystawy samochodów Zbrojovka strakonicka oddała swe maszyny i swych fachowców na kilka dni do dyspozycji policji, urządzając kurs motocyklowy z egzaminem. Ma to duże znaczenie dla organów bezpieczeństwa, gdyż obeznany z ustrojem maszyny, szybkością i przepisami ruchu policjant da sobie radę, gdy nie mający baterii na motocyklu kierowca zacznie opowiadać o przerwaniu światła w tej właśnie chwili, lub gdy nastąpi karambol. Przysposobiony policjant umie ocenić szybkość i wyda właściwy sąd o wypadku. Brukselska policja ma 20 motocykli w stałym pogotowiu do pościgu za uciekającymi przestępcami i do odcięcia im drogi. Amerykańska policja ma nawet radio na pojazdach mechanicznych. I w Czechach także patrole takie będą przydatne na krańcach miasta i poza miastem. W samym mieście również można motocyklem ścigać przestępcę, o ile motocykl zaopatrzy się w specjalne sygnały dźwiękowe torujące drogę. K. Bejsta: Vanocni wzpominka (wspomnienie pewnych świąt Bożego Narodzenia). W wigilię Bożego Narodzenia 1921 r. do rodzinnych stron dobijał pociągiem reemigrant z Ameryki Wasyl Warywoda Markow. Dwanaście lat przepracował na obczyźnie i teraz wiezie z sobą uciułane oszczędności w sumie 3 tysiący dolarów amer. Obiecuje sobie, że dokupi gruntu, wybuduje nowy dom i rozdzieli grunt pomiędzy dzieci. Cieszy się już na chwilę powitania z rodziną. Nie spał już długo, bojąc się o pieniądze, które wiezie w walizce pod bielizną. Ale sen go zmógł. Zasnął twardo i obudził się do-

piero, gdy z pod głowy jakiś mężczyzna wyciągnął mu walizkę i wyskoczył z nią przed stacją. Poszkodowany też wyskoczył, ale złodziej zniknął w ciemności. Na stacji dyżurny żandarm wszczął alarm. Podług opisu nie mógł być złodziejem ktoś inny, jak tylko cygan Laci Bogar. Sprowadzono go na posterunek, a tymczasem w jego chacie rozpoczęto długą rewizję. Dopiero koło ustępu pod sporym kamieniem, w otworze nakrytym deską i drewnem znaleziono schowaną walizkę, a w niej na dnie nienaruszoną gotówkę. Amerykanin nie posiadał się z radości. A cygan nie mógł ukryć złości, że tak wielką sumę ukradł i nie tylko że nie wiedział o niej, ale i ukrył ją tak niezręcznie, że zasługuje już nie na więzienie, ale na powieszenie; i niech tylko żona się nie dowie o tym, bo całe życie będzie miał zatrute.

J. J.

Drukarnia Gaz. Adm. i P P., Warszawa, Trębacka 11.